

Przywilej i Korzyść  
Wierzących  
Albo  
Tron Łaski

John Bunyan

## Spis Treści

<b>1. Wstęp Edytora.....</b>	<b>3</b>
<b>2. Przywilej i korzyść wierzących.....</b>	<b>6</b>
<b>2.1 Bóg posiada więcej niż jeden tron.....</b>	<b>7</b>
<b>2.2 Wierzący rozróżniają jeden tron od drugiego.....</b>	<b>7</b>
2.2.1 Znaczenie słowa łaska.....	8
2.2.2 Co może być wywnioskowane z określenia „tron łaski?”.....	9
2.2.3 Czym jest tron łaski?.....	10
2.2.4 Gdzie postawiony jest tron łaski?.....	11
2.2.5 Dlaczego prawo i prześlągalnia (czyli tron łaski) znajdują się tak blisko siebie?.....	12
2.2.6 Jak wierzący rozróżniają tron łaski?.....	13
<b>2.3 Osoby, których dotyczy napomnienie.....</b>	<b>23</b>
2.3.1 Prawidłowe przyjsie do tronu łaski.....	24
<b>2.4 Jak mamy przystępować do Tronu Łaski.....</b>	<b>26</b>
2.4.1 Co to znaczy przyjsie do tronu łaski bez odwagi?.....	28
2.4.2 Nikt, z wyjątkiem wierzących, nie zna tronu łaski.....	29
<b>2.5 Motywy, zachęcające nas do przychodzenia z odwagą do tronu łaski.....</b>	<b>31</b>
2.5.1 Pierwszy motyw, ponieważ mamy tam takiego arcykapłana.....	32
2.5.1.1 Prawne kwalifikacje Jezusa Chrystusa dotyczące jego urzędu Arcykapłana.....	32
2.5.1.1.1 Chrystus Arcykapłanem i ofiarą oraz jak ją złożył.....	37
2.5.1.1.2 Chrystus chętną i skuteczną ofiarą.....	37
2.5.1.1.3 Chrystus ołtarzem.....	38
2.5.1.1.4 Jak Chrystus sprawuje urząd Arcykapłański?.....	39
2.5.1.1.5 Jak te tajemnice mogą być pojęte?.....	42
2.5.1.2 Naturalne kwalifikacje Pana Jezusa Chrystusa jako naszego arcykapłana.....	43
2.5.1.3 Szczególne naturalne kwalifikacje Chrystusa jako naszego Arcykapłana.....	46
2.5.2 Drugi motyw, ponieważ na pewno uzyskamy pomoc z tronu łaski.....	48
2.5.2.1 Dziesięć szczególnych okresów czasu potrzeby.....	48
2.5.2.2 Stałe dostawy łaski są nieodzowne dla naszego duchowego życia.....	51
2.5.2.3 Czego to powinno nas nauczyć?.....	53
<b>3. Wnioski. Kilka lekcji wypływających z analizowanego tekstu kazania.....</b>	<b>55</b>

**1. Wstęp Edytora.**

Zbory Chrystusa są bardzo zobowiązane wielebnemu Karolowi Doe, za zachowanie i opublikowanie poniższego traktatu. Traktat ten należy do jednego z dziesięciu znakomitych manuskryptów pozostawionych przez Bunyana i przygotowanych do wydania na krótko przed jego śmiercią. Opisał naturę modlitwy w swoim dziele zatytułowanym „Modlitwa w duchu a modlitwa ze zrozumieniem,” w którym Bunyan udowadnia na podstawie Pisma, że modlitwa nie może być po prostu odczytana, albo wypowiedziana, ale że musi jej towarzyszyć spontaniczne wylanie serca, przede wszystkim w modlitwie na osobności lub w gronie rodzinnym, o określonej porze z rana i wieczorem albo w grupach domowych zbierających się na uwielbienie i modlitwę, czy też w publicznych spotkaniach zborowych. Wszystkie te rodzaje spotkań są dozwolone przez Pismo. A modlitwy na nich odmawiane muszą być odmawiane w duchu i prawdzie. W niniejszym dziele Bunyan kieruje nas do właściwej formy, które nasza siła mentalna powinna używać, gdy zbliża się do Boga. Musimy przyjść przed oblicze Stworzyciela, Tego który zachowuje nas i Dobrodzieja ludzkiej rasy, który równocześnie jest nieskończenie święty, najwyższym Sędzią, Tym który nagradza i karze wszelkie stworzenie. Jak możemy my, którzy jesteśmy nieczysti z natury i gdy cokolwiek robimy zbliżyć się przed oblicze Tego, który jest nieskończenie święty? Niektórzy z ludzi, którzy byli tak samo grzeszni jak my posiadali wspaniałą społeczność z Bogiem i otrzymali specjalne oznaki Bożej łaski. Przykładem jest historia Daniela, który 3 razy dziennie modlił się do Boga. Przeciwnicy Daniela wymogli na królu Medów i Persów, aby uchwalił prawo zakazujące modlić się do jakiegokolwiek Boga przez 30 dni. Daniel odmówił podporządkowania się prawu ludzkiemu, które było przeciwne prawu Bożemu, za co został wrzucony do jaskini lwów, które nic mu nie zrobiły, natomiast pożarły wrzuconych tam jego przeciwników. Podobnie rzecz się miała z apostołem Piotrem, uwięzionym za miłość do Chrystusa. Gdy tak spał w więzieniu, kościół zebrał się na modlitwę o jego uwolnienie i Bóg wysłuchał modlitwy kościoła i posłał anioła do więzienia. Na próżno cztery czwórki żołnierzy strzegły Piotra w więzieniu, który spał związany łańcuchami pomiędzy dwoma żołnierzami. Anioł obudził Piotra, łańcuchy opadły, drzwi więzienia a potem brama do miasta otwarły się i Piotr znalazł się na wolności. Kościół jeszcze modlił się o uwolnienie Piotra, gdy Piotr zastukał do drzwi domu w którym zebrał się Kościół, aby opowiedzieć jaki cud zdarzył się w odpowiedzi na modlitwę chrześcijan. Innym przykładem jest wydarzenie z życia Pawła i Sylasa. Pewnego razu zostali pochwyceni, wychłostani, wrzuceni do więzienia, i zakuto ich w dyby. Jednak, gdy o północy śpiewali pieśni i wielbili Boga powstało trzęsienie ziemi, które sprawiło, że drzwi więzienia otwarły się, a łańcuchy opadły; na skutek tego wydarzenia naczelnik więzienia i jego dom nawrócili się. Można by podać miliony przykładów wysłuchanych modlitw, na które Bóg dał odpowiedź. Jak choćby narodziny Samuela, modlitwa złoczyńcy na krzyżu, czy odpowiedź na modlitwę Ananiasza, w czasie której, Chrystus nakazał Ananiaszowi

ić do prześladowcy Saula i nałożyć na niego ręce, aby otrzymał Ducha Świętego i przejrzał. Ale należy przy tym zauważyć, że wiele wypowiedzianych modlitw nie zostało wysłuchanych. Jaka jest zatem akceptowalna forma modlitwy i kto jest wyznaczonym i wyświęconym pośrednikiem, abyśmy przez Niego przystępowali do Boga, tak aby nasze modlitwy dzięki pośrednikowi były uświęcone i przyjęte przez Boga? Zbawiciel powiedział do uczniów, że jeśli Go miłują to będą przestrzegać Jego przykazań, a wtedy o cokolwiek poproszą w JEGO IMIĘ, to On spełni. Poczucie naszej grzeszności i ułomności natury prowadzi nas do Boga nową i żywą drogą uświęconą przez Chrystusa przez zasłonę to jest przez jego ciało (Heb 10:20 UBG). Możemy iść tę drogą z odwagą ponieważ prowadzi ona do tronu łaski, a tylko z tego tronu Bóg może okazać nam miłosierdzie i łaskę ku pomocy w stosownej porze. Jaki to cudowny tron! Jaka to błogosławiona zachęta dla biednego pielgrzyma przechodzącego przez pustynię tego świata i otoczonego przez wrogów, z których własne serce pielgrzyma jest jednym z najstraszniejszych!

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby wszyscy, a szczególnie młodzież przyswoili sobie prawidłowe określone idee prawd religijnych. Bunyan posiadał bardzo przejrzyste poglądy, które wynikły z jego trudnych przeżyć i bardzo nierównej drogi, którą musiał przebyć, aby dojść do Chrystusa. Jego definicja różnicy pomiędzy łaską a miłosierdziem jest uderzająca. Miłosierdzie definiuje on jako litość dla obiektów znajdujących się w opłakanym stanie. Łaska natomiast działa jako wolny czynnik nie wywołany u Boga przez nasz nieszczęsny stan ale pochodzący z Bożego Królewskiego umysłu. Chrystus jest tronem łaski - w Chrystusie przebywa pełnia Bóstwa, chociaż stał się człowiekiem i przyjął postać potomka Abrahama, aby upodobnić się do swoich braci, żeby mógł złożyć siebie samego w ofierze za grzech. W ten sposób jest on tronem łaski na przebłagalni przykrywającym prawo. Chrystus zasiadający po prawicy Bożej jest obiektem uwielbienia aniołów. W nim olśniewający blask Boży jest tak ukryty w jego uwielbionym ciele, iż biedny grzeszny człowiek może podnieść swoje oczy, aby zobaczyć miejsce w którym Boża Chwała przebywa w całej pełni i znaleźć przyjęcie i łaskę ku pomocy w każdym czasie potrzeby.

Pilnuj się grzeszniku, ponieważ to jest jedyna droga prowadząca do Nieba. Przebłagalnia i tron łaski jest miejscem na którym zasiada Bóg. I z tego tronu Chrystus zarządza swoim Kościołem, a w przyszłości będzie rządził wszystkimi narodami. Ten tron, niewidzialny dla śmiertelnych oczu, jest obecny w każdym czasie we wszystkich miejscach. Po tym jak wierzący otrzymają wszelką potrzebną łaskę na tym doczesnym świecie, ich uwielbione dusze zobaczą wielki biały tron i usłyszą głos pochodzący z niego, mówiący „Chodźcie błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was,” natomiast gardzący Bożą łaską usłyszą z tronu głos skazujący ich na nieodwołalne potępienie. Bezpieczeństwo chrześcijanina zależy zupełnie od jego „patrzenia na Jezusa”; jego uwielbione ciało ludzkie jest tronem łaski- źródłem wszelkiego błogosławieństwa dla wierzących oddających mu cześć- bramą do Nieba- drogą, prawdą i życiem. Tak, dumna naturo, TEN, który był niemowlęciem narodzonym w Betlejem, synem ubogiego cieśli, który pomimo swoich cudów mądrości, mocy i miłosierdzia został wzgardzony i odrzucony przez ludzi; JEGO Bóg wywyższył, aby był księciem i Zbawicielem dającym pokutę

i przebaczenie grzechów i aby był jedynym środkiem dostępu do Nieba. Na Jego imię zegnij się każde kolano. Cuda łaski należą do Boga. „Dlatego zajmij się chrześcijaninie tym błogosławionym urzędem Chrystusa. Jest on pełen dobra, słodczy, Nieba oraz ulgi i pomocy dla kuszonych i zrozpaczonych; z tego względu powtarzam, badaj te rzeczy i oddaj się im całkowicie.” Czytelniku posłuchaj rady Bunyana i niech Boże błogosławieństwo towarzyszy tobie podczas czytania tego dzieła.

GEO. OFFOR

## 2. PRZYWILEJ I KORZYŚĆ WIERZĄCYCH.

**„PRYZYSTĄPMY WIĘC Z UFNOŚCIĄ DO TRONU ŁASKI, ABYŚMY DOSTĄPILI MIŁOSIERDZIA I ZNALEŻLI ŁASKĘ KU POMOCY W STOSOWNEJ CHWILI” (Heb 4:16 UBG).**

Powyższy list został napisany i skierowany do kościoła przez Ducha Świętego, żeby pokazać szczegółowo i bardziej wyraźnie Arcykapłaństwo Jezusa Chrystusa i wspaniałe korzyści, które lud Chrystusa przez to posiada. Natomiast wspaniałość jego osoby i transcendentálna chwała jego urzędu wykraczająca poza kapłana czy też kapłaństwo Starotestamentowe jest przedstawione nam w rozdziale 1:2, etc.

Z tego względu, aby uzyskać korzyść z czytania tego listu, Duch Boży wzywa nas, abyśmy bardzo poważnie rozważyli jaką wspaniałą osobą jest Jezus Chrystus „Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa” (Heb 3:1 UBG). Rozważmy jak wielki i jak odpowiedni jest ten człowiek-Bóg Jezus Chrystus dla tak świętego i chwalebego powołania. Chrystus jest wysoko ponad wszelkie Niebiosa i tak wielki, ponieważ jest Synem Bożym i Bogiem równym Ojcu. Rozważmy jego również w odniesieniu do jego człowieczeństwa, że jest rzeczywiście ciałem z naszego ciała bezgrzeszny, współczujący, litujący się, miłujący, pomagający nam, odczuwający nasze słabości i czyniący naszą sprawę swoją własną. Ba, rozważanie jego wspaniałości i miłości sprawia, że ufnie polegamy na jego dziele i ponagla nas, abyśmy z odwagą przystąpili do tego tronu łaski na którym On stale przebywa sprawując swój urząd. „Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się naszego wyznania. Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” (Heb 4:14-16 UBG).

W powyższych słowach znajdują się: **po pierwsze**, napomnienie; i **po drugie**, sugestia, iż odniesiemy wielką korzyść, jeżeli naprawdę zastosujemy w praktyce te napomnienie. Napomnienie mówi, że mamy przyjść z odwagą do tronu łaski „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” Werset powyższy sugeruje pięć rzeczy.

**PO PIERWSZE**, że Bóg posiada więcej niż jeden tron; w przeciwnym wypadku tron łaski nie byłby określony z nazwy. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” **PO DRUGIE**, że wierzący potrafi odróżnić jeden tron od drugiego. Gdyż tron nie jest przedstawiony tutaj za pomocą miejsca ani symbolu przez który ma być znany; zasugerowana jest nam tylko jego nazwa i dana zachęta, żeby wierzący przystąpili do niego „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” **PO TRZECIE**, kolejną sprawą sugerowaną przez powyższe napomnienie są osoby których to dotyczy. „Przystąpmy,” czyli my. Jacy my? Inaczej mówiąc kim są ci, którzy są wezwani przez to napomnienie, do przystąpienia do tronu? **PO CZWARTE**, przedstawiony jest sposób przyjścia, tych określonych osób do tego tronu łaski; to znaczy, przez zasłonę, odważnie i z ufnością. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” **PO PIĄTE**, przedstawione są motywy do tego napomnienia, i są one dwojakiego rodzaju. **Po pierwsze**, ponieważ posiadamy tak wielkiego arcykapłana, który jest dotknięty i przeżywa nasze niedomagania. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” I, **po drugie**; ponieważ na pewno otrzymamy wspomnienie od Boga: „Abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę” etc. Z Bożą

pomocą omówię wyżej wymienione zagadnienia w odpowiedniej kolejności.

## 2.1 BÓG POSIADA WIĘCEJ NIŻ JEDEN TRON.

**PO PIERWSZE**, Bóg posiada więcej niż jeden tron. Jeden tron znajduje się w Niebie, bo napisano „Tron Pana jest w niebie” (Ps 11:4); a inny znajduje się na ziemi „W tym czasie Jerozolima będzie nazywana tronem Pana” (Jer 3:17 UBG). Bóg panuje nad aniołami i rządzi w swoim Kościele.,,....Bóg panuje w Jakubie i po krańce ziemi” (Ps 59:13 UBG). Bóg posiada tron i siedzisko majestatu pomiędzy książętami i wielkimi ludźmi tego świata. On rządzi albo inaczej „pośród bogów sprawuje sąd” (Ps 82:1). Istnieje tron dla Boga jako Ojca i tron dla Chrystusa jako dawcy nagrody wszystkim wiernym i zwyciężającym chrześcijanom. „Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie.” (Obj 3:21 UBG).

Istnieje również tron sądu na którym Bóg przez Chrystusa w dzień sądu ostatecznego zasiądzie, aby wydać na cały świat doczesny swój ostatni i finalny wyrok, od którego nie będzie odwołania. W Nowym Testamencie istnieją wzmianki o tym tronie; Chrystus nazywa go „tronem swojej chwały,” a Jan w Objawieniu „wielkim białym tronie” (Mat 25:31; Obj 20:11 UBG). A gdy Chrystus zasiądzie na tym tronie, to jego obecność będzie tak przerażająca, że nikt nie będzie mógł tego znieść, kto nie był wcześniej przez Chrystusa pojednany z Bogiem.

Z tego względu nie będzie to nie na miejscu, abym rozróżnił te trony, ponieważ może to pouczyć nieświadomych chrześcijan, gdy przychodzą do Boga, aby nie zwracali się do Niego bez określonego celu lub przypadkowo, ale, gdy przychodzą do Niego po pomoc, kierowali swoje modlitwy do Boga zasiadającego na tronie łaski. Ponieważ Bóg obdarza proszących miłosierdziem i łaską, tylko gdy zasiada na tronie łaski. To jest Jego święte miejsce, poza którym Bóg jest przerażający w swych atrybutach dla synów ludzkich i nie może być dla nich łaskawy. Gdyż, kiedy Chrystus zasiądzie na swoim tronie sądu, w dzień sądu ostatecznego, wtedy nie wzruszą go ani łzy, ani niedola tego doczesnego świata, aby cokolwiek dla niego uczynił, co w najmniejszym stopniu miałyby posmak ulżenia ludziom tego świata w ich rozpacz. Niech sobie ludzie myślą co chcą, ale niech wiedzą, że Bóg nie udziela łaski ludziom, z wyjątkiem, gdy zasiada na tronie łaski; z tego względu ci, którzy chcą się modlić i dostać odpowiedź na swoje prośby, muszą przyjść do Boga, który zasiada na tym tronie. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę,” etc.

Niewierzący, pogrążony w błędzie i zabobonny nie zważają na to, dlatego modlą się do Boga jak ich widzimisię prowadzi ich, a nie tak jak nakazuje Słowo Boże i dlatego nic nie otrzymują. Jeśli zapytać cielesnego człowieka, do kogo się modli? To odpowie, że do Boga. Jeśli, z kolei, zapytać go, gdzie Bóg się znajduje? To odpowie, że w Niebie. Ale jeśli zapytać go, gdzie konkretnie tam jest, albo jak się do niego zwracać? To taki człowiek poda tylko kilka ogólników, ale nie będzie mógł skierować pytającego do Boga zasiadającego na tronie łaski, tak jak nakazuje nam to zrobić apostoł, mówiąc: „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” Z tego względu tacy ludzie przychodzą i odchodzą bez uzyskania tego o co proszą, a nagrodą za ich trud jest zmęczenie i puste słowa. Gdyż prawidłowe pojmowanie Boga, gdy przychodzimy do Niego, i jak, i gdzie okaże się on być łaskawy i miłosierny jest sednem wszystkiego; miłosierdzie i łaska są wtedy uzyskiwane, gdy przychodzimy do Niego, gdy zasiada na tronie łaski.

## 2.2 WIERZĄCY ROZRÓŻNIAJĄ JEDEN TRON OD DRUGIEGO.

**PO DRUGIE**. Przejdę teraz do drugiej sprawy, to znaczy, że wierzący potrafią rozróżnić jedną rzecz od drugiej. A przyczyną dlaczego tak wnioskuję, jest to, że jak powiedziałem wcześniej, omawiany tron nie jest przedstawiony nam tutaj, przez to gdzie lub przez jakie znaki powinien być znany; jest tylko przedstawiona nam jego nazwa „tron łaski” i tak wszystko zostawione, aby wierzący zbliżyli się do tego tronu: „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski.” Podzielę ten wniosek na dwie części, i rozważę go w ramach następującego podwójnego stanowiska. **PO PIERWSZE**, że istnieje tron łaski. **PO DRUGIE**, że przywilejem wierzących jest rozróżnienie tego tronu łaski od wszystkich innych tronów.

**PO PIERWSZE, istnieje tron łaski.** To jest prawdą ponieważ tekst Pisma tak mówi, a poza tym jest to tym czego prześlągalnia tak często wymieniana w Starym Testamencie była typem, cieniem i obrazem. Gdyż jest to powszechne dla rzeczy reprezentowanej przez symbol, że jest przedstawiana nam słownie w sposób bardziej chwalebny niż sam symbol czy obraz takiej rzeczy. A przyczyną tego jest to, że Niebiańskie rzeczy są same w sobie o wiele bardziej doskonałe niż obrazy i symbole za pomocą których są przedstawiane. Czym jest owca, byk, wół czy cielę w porównaniu do Chrystusa, albo ich krew w porównaniu do krwi Chrystusa? Czym jest Jerozolima, która znajduje się w Kanaanie, w porównaniu do Jerozolimy, która zstąpi z Nieba od Boga? Czym jest przybytek uczyniony z rzeczy zniszczalnych w porównaniu do ciała Chrystusa, albo do samego Nieba? Nic dziwnego zatem, że rzeczy będące cieniem rzeczy najświętszych są przedstawione nam, za pomocą słów niższej rangi, ponieważ najbardziej święte i wspaniałe słowa zarezerwowane są dla przedstawienia nam rzeczy najświętszych.

Zanim przejdę do przedstawienia bardziej szczegółowego opisu tego tronu łaski i jak można go rozpoznać, wyjaśnię kilka określeń i opiszę co sugerują.

### 2.2.1 ZNACZENIE SŁOWA ŁASKA.

**Po pierwsze,** przez słowo łaska rozumiemy Bożą wolną, suwerenną i dobrą wolę, przez którą Bóg działa w Chrystusie wobec swojego ludu. Łaska i miłosierdzie są określeniami, które posiadają różne znaczenie; miłosierdzie oznacza litość albo nieskończone współczucie skierowane względem obiektów znajdujących się w nieszczęsnym i beznadziejnym stanie. A łaska oznacza, że Bóg działa jako niezależna osoba, która nie została skłoniona do działania przez nieszczęście biednych stworzeń, ale że działa z własnej nieprzymuszonej woli.

Czy nie było obiektów godnych litości między ludźmi, którzy zginęli zalani przez potop, albo między tymi, którzy zginęli w Sodomie spaleni przez ogień z nieba? Niewątpliwie, według naszego rozumowania było wielu; ale przed potopem tylko Noe znalazł łaskę w oczach Bożych, nie dlatego że był lepszy niż reszta ludzi, ale dlatego, że Bóg działał jako łaskawy król w odniesieniu do niego, i dał mu udział w swoim miłosierdziu z własnej suwerennej woli i z własnego upodobania. Ale to z początku nie było w pełni tak uwidocznione jak to się stało później. Dlatego miejsce pojednania z Bogiem znajdujące się na arce nie było nazywane tronem łaski ale prześlągalnią czyli siedziskiem miłosierdzia, chociaż w tych określeniach także znajdowała się wielka chwała. Gdyż nazwa prześlągalnia czyli siedzisko miłosierdzia wskazywała nie tylko na to, iż Bóg miał litość dla ludzi, ale również, że bycie dobrym było Jego stałym miejscem odpocznienia, do którego się udawał i na którym zasiadał i na którym przebywał niezależnie od tego przez jakie ciężkie doświadczenia i próby przechodził starotestamentowy zbór Izraelski. Gdyż siedzisko jest miejscem odpocznienia, ba, jest przygotowane do tego celu, a że to siedzisko jest nazywane siedziskiem miłosierdzia wskazuje nam na to, że, jak już powiedziałem, przez cokolwiek będzie przechodził Boży zbór, niezależnie od tego jak będzie to okropne i zadziwiające to jednak zakończy się to dla niego miłosierdziem, gdyż prześlągalnia czyli siedzisko miłosierdzia jest Bożym miejscem odpocznienia. Dlatego, po tym jak Bóg tak surowo groził, i w końcu ukarał lud Izraelski nazywając go cudzołożnicą, o czym czytamy w księdze proroka Ezechiela, Bóg powiada: „Tak uśmierzę swój gniew na tobie i odstąpi od ciebie moja zazdrość; uspokoję się i już nie będę się gniewał.....Ja jednak wspomnę na swoje przymierze z tobą zawarte za dni twojej młodości i ustanowię z tobą wieczne przymierze. Wtedy wspomnisz swoje drogi i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz swoje siostry, starsze i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, ale nie według twego przymierza. Tak ustanowię swoje przymierze z tobą. I poznasz, że ja jestem Panem; Abyś pamiętała i wstydziała się, i nigdy więcej nie otworzyła ust ze wstydu, gdy cię oczyszczę ze wszystkiego, co uczyniłaś, mówi Pan Bóg” (Ezech 16:42, 60-63). Ten fragment Pisma, wraz z wieloma innymi udowadnia, że miłosierdzie jest Bożym miejscem odpocznienia, do którego On się na końcu udaje i z którego błogosławi swój lud i swój Kościół.



Jednakże wracając do tematu kazania, należy stwierdzić, że tron łaski o wiele bardziej przewyższa chwałą rzeczy które go symbolizowały; nie tylko z tego powodu, że słowo łaska wskazuje, że Bóg za darmo jako najwyższy Pan i suweren z własnej dobrej woli i swojego upodobania, przez wszystko co czyni wobec nas, zbawiając nas i przebacząc nam, działa z nieprzymuszonej woli i według swego upodobania, ale i ponieważ sam teraz powiada, że jego łaska stała się królem, tronem łaski. A tron jest nie tylko siedziskiem dla odpocznienia, ale i miejscem dostojęstwa i władzy. Z tego powodu użycie w omawianym tekście kazania wyrażenia „tron łaski” sugeruje, że Bóg włada i rządzi poprzez swoją łaskę. Inny fragment Pisma mówi „Aby, jak grzech królował ku śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (Rzym 5:21 UBG). Tak więc powyższy werset sugeruje, że łaska króluje czyli zasiada na tronie i włada co wskazuje na to, że grzech, diabeł, śmierć i piekło muszą zostać pokonane. Ponieważ są tylko słabością i zniszczeniem; a łaska jest naszym życiem i absolutnym suwerenem ponad tymi wszystkimi naszymi przeciwnikami, i zarządza wszystkim ku pełnemu zniszczeniu naszych przeciwników. Cóż to za wspańiały tron łaski.

Bóg jasno wskazuje, że postanowił rządzić poprzez łaskę i wskazał na grzech jako na swojego śmiertelnego wroga, którego pokonuje używając łaski, jak napisano „Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitowała” (Rzym 5:20 UBG). Gdyż mądrością i zapobiegliwością tych, którzy rządzą jest przygotowanie się zawczasu do obrony przeciwko tym, którzy się przeciw nim buntują. Z tego względu apostoł Paweł napisał „Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską” (Rzym 6:14). Grzech dąży do panowania i łaska dąży do panowania; ale grzech nie będzie panował, ponieważ nie posiada tronu w Kościele między wierzącymi. Łaska króluje. Łaska posiada tron, a lud Boży nie jest pod panowaniem grzechu, ale łaski Bożej, co jest sugerowane w tekście omawianego wersetu kazania, w tym, że nakazuje nam przyjść z odwagą do tronu łaski po pomoc „abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” (Heb 4:14-16 UBG). Gdyż jak z ręki i z mocy króla przychodzi pomoc i wspomóżenie dla jego poddanych, gdy są atakowani przez przeciwnika; tak i z tronu Bożej łaski, czyli łaski, która króluje pochodzi pomoc i zdrowie duchowe Bożego ludu. Dlatego w innym miejscu Pisma jest napisane „Wzniosłym tronem chwały od początku jest miejsce naszej świątyni” (Jer 17:12 UBG). Wierzący uciekają się pod ochronę łaski Bożej przed ryczącym diabłem, przed wściekłością własnych pożądlivosti i przed furią niegodziwych. W innym miejscu Słowo Boże mówi o Bogu „Odwróci się i zlituje się nad nami; pokona nasze nieprawości i wrzuci w głębiny morza wszystkie nasze grzechy.” (Mich 7:19 UBG). Mowa jest tutaj o Bogu jako o znajdującym komfort w miłosierdziu i posiadającym upodobanie w zbawianiu swego ludu i to bez miary „Któż jest Bogiem jak ty, który przebacza nieprawość i daruje występki resztki swego dziedzictwa? Nie chowa swego gniewu na wieki, bo ma upodobanie w miłosierdziu” (Mich 7:18). Powyższy werset wskazuje na to, że miłosierdzie i łaska zasiadają na tronie, królują i z pewnością pokonają wszystkie przeszkody. „Miłosierdzie góruje nad sądem” (Jak 2:13). Ba, miłosierdzie raduje się, gdy odniesie zwycięstwo nad grzechem, i przyprowadzi grzesznika do Boga, aby uzyskał zbawienie, jak to przedstawione jest w podobieństwie o synu marnotrawnym (Łuk 15 UBG).

## 2.2.2 CO MOŻE BYĆ WYWNIOSKOWANE Z OKREŚLENIA „TRON ŁASKI?”

**Po drugie**, przedstawię teraz co może być wywnioskowane z powyższego wyrażenia.

1. Na pewno można wywnioskować z określenia „**tron łaski**”, to że nawróceni ludzie nie są w każdym calu i w każdym sensie wolni od istoty grzechu. Bo gdyby byli, to nie musieli by udawać się do tronu łaski po pomoc. Gdy Pismo mówi, że w Bogu istnieje łaska, to implikuje to, że w wierzących istnieje grzech; a gdy Pismo powiada, że łaska Boża króluje jak gdyby na tronie to implikuje to tendencję grzechu do zajęcia tronu, królowania i panowania nad dziećmi Bożymi. Dlatego apostoł Paweł powiedział „Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele,

żebyście mieli być mu posłuszni w jego pożądlnościach” (Rzym 7:12 UBG). Jediną drogą, aby udaremnić te działania grzechu jest zastosowanie się, jak to sugeruje tekst kazania do pójścia do tronu łaski po pomoc przeciwko grzechowi.

**2. Określenie „tron łaski”** sugeruje, że w pewnych okresach czasu nawet najbardziej pobożny człowiek na świecie może być bardzo mocno kuszony przez grzech, który w nim mieszka, ba, tak bardzo kuszony, że nie może być żadnej innej drogi do uratowania się przed upadkiem, jak tylko przez błaganie o pomoc przed tronem łaski. Ten okres czasu jest nazywany czasem potrzeby (Heb 44:16 The Interlinear Bible) i jest czasem w którym diabeł, który zapukał do drzwi Dawida (2 Sam 11 UBG) zapuka i w nasze; albo czasem w którym dostaniemy się do sita diabła do którego dostał się Piotr (Łuk 22:31); albo czasem gdy pięści wrogów będą nam groziły, albo gdy cierń, który był w Pawła ciele, będzie przebijał nasze ciało (2 Kor 12:7-8). Ale dlaczego, jak to się dzieje, że wierzący są tak bardzo kuszeni w wyżej wymienionych okresach czasu, jeśli nie dlatego, że istnieje w nich, to znaczy, w ich ciele zło i skłonność do zgadzania się z diabłem i jego sugestiami ku upadkowi duszy? Dlatego przedstawiony jest nam tron łaski do którego, jak Dawid powiada w psalmie musimy się stale uciekać (Ps 71:3 UBG); bo jest to jedyna droga, aby uzyskać wsparcie i pomoc w czasie potrzeby.

**3. Jak chrześcijanie** czasami są zagrożeni bliskim upadkiem, tak za innym razem upadają strasznie i w żaden sposób nie mogą się podnieść. A przytrafia się to im, ponieważ są nieodpowiedzialni w odniesieniu do sumiennego wykonania tego co napomnienie tekstu kazania nakazuje im robić. Nie są stałymi petentami przy tym tronie i nie proszą stale o łaskę zachowania od upadku, bo gdyby stale prosili, to jak tekst kazania sugeruje z pewnością zostaliby zachowani od upadku i w czasie potrzeby otrzymaliby pomoc. Dlatego są winni wyżej wymienionego zaniedbania, jak to jest zapisane w księdze Izajasza „A jednak ty nie wzywałeś mnie, Jakubie, lecz męczyłeś się mną Izraelu” (Iz 43:22 UBG). Dlatego Izrael został zbezczeszczoney i wydany zniewagom (Iz 43:28 UBG). Ci co się potykają są zachowani od upadku przez stałe przychodzenie do tronu łaski, natomiast ci co upadli muszą podnieść się dzięki berłu miłości wyciągniętemu do nich z tego tronu (Est 5 UBG). Ludzie upadają z powodu grzechu i nie mogą się podnieść z upadku bez pomocy łaski. Z tego względu należy zbadać bardziej gruntownie co otrzymujemy z tronu łaski z którego pochodzi nasza pomoc i nasze podniesienie z upadku. Dlatego przejdę teraz do bardziej szczegółowego opisanie tronu łaski; i przedstawienia jak wierzący odróżniają ten tron od innych tronów Bożych.

### 2.2.3 CZYM JEST TEN TRON ŁASKI?

**Po pierwsze**, tron łaski jest człowieczeństwem, albo inaczej sercem i duszą Jezusa Chrystusa, w którym Bóg zasiada i pozostaje na zawsze w miłości wobec tych, którzy wierzą w niego. Chrystus przez ciało swoje pojednał nas z Bogiem Ojcem. Bóg mówi o Chrystusie w następujący sposób: „I położę klucz domu Dawida na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy. I wbiję go jak gwóźdź na miejscu pewnym, a będzie tronem chwały dla domu swego ojca” (Iz 22:22-23 UBG). Jest to chwalebny tron w domu jego Ojca, przez który wierzący przychodzą do Ojca, ponieważ Bóg Ojciec zawsze będzie na nim zasiadał, albo jak inny werset Pisma mówi Bóg w Chrystusie pojednał grzeszników z sobą nie zważając na ich grzechy i przestępstwa (2 Kor 5:19 UBG). Nie jest możliwe abyśmy odrzuciwszy na bok ludzką naturę Chrystusa znaleźli taką rzecz jak tron łaski czy to w Niebie, czy to na ziemi; gdyż w takim wypadku nikt ani nic nie byłoby miejscem spoczynku Boga. Bóg powiedział o swoim Chrystusie „To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie” (Mat 3:17 UBG); o nikim innym nie wyraził się Bóg w ten sposób. Z tego wynika, że Bóg spoczywa w Chrystusie i tylko w Chrystusie względem nas. Poza tym, łaska nie może być nam udzielona w żaden inny sposób jak tylko w drodze spełnienia sprawiedliwości; gdyż prawo i nasze grzechy blokują wszelką inną drogę (Rdz 3:24 UBG). Ale jeśli odłożymy ludzką naturę Chrystusa na bok to gdzie znajdziemy coś co

stałoby się taką ofiarą dla zaspokojenia sprawiedliwości za grzechy ludzi, aby Bóg z jej powodu przebaczył nam i spowodował, aby łaska na zawsze królowała względem nas w taki sposób? Łaska króluje przez prawość albo inaczej mówiąc sprawiedliwość, którą wypełnił Jezus Chrystus, a nie w jakikolwiek inny sposób. Zatem Chrystus Jezus jest tym tronem łaski, albo tym Coś przez co łaska króluje wobec nas, dzieci Bożych (Rzym 5:21 UBG).

Poniższy fragment Pisma rzuca nam trochę światła na omawianą sprawę „I zobaczyłem między tronem i czterema stworzeniami i między starszymi stał Baranek jakby zabity” (Obj 5:6 UBG). To pokazuje nam przyczynę dlaczego łaska jest dawana nam darmo; powodem jej jest żyjący Baranek, który został uczyniony ofiarą za nasze grzechy. Znajduje się on teraz pośrodku tronu i jest chwalebnią przyczyną wszelkiej łaski którą się cieszymy. I chociaż ten tekst wydaje się mówić, że tron jest jedną rzeczą, a Baranek inną to jednak Baranek Boży jest tronem, chociaż nie jako Baranek ani jako Ofiara, ale jako ten, który przez swoją ofiarę uczynił drogę dla łaski, aby płynęła jak rzeka na świat. Syn Boży Jezus Chrystus jest WSZYSTKIM; tronem, ołtarzem, kapłanem, ofiarą, w zależności od tego jaki Jego urząd lub funkcję rozważamy. Nie jest tronem, gdy rozważamy go jako kapłana; nie jest kapłanem, gdy rozważamy jego jako ofiarę; nie jest ofiarą gdy rozważamy go jako ołtarz; a jednak jest tym wszystkim co wymieniłem. Nie ma innego tronu łaski, innego arcykapłana ani innej ofiary prześlągalnej za grzechy etc, z wyjątkiem Chrystusa. Wnioskuje zatem, że Pan Jezus Chrystus, w swojej ludzkiej naturze, jest tronem łaski. Chrystus w swojej ludzkiej naturze całkowicie wypełnił wszystkie konieczne rzeczy do otworzenia drogi dla łaski, aby mogła być udzielona ludziom. Poza tym, ta ludzka natura Chrystusa jest Bożym miejscem spoczynku, i to takim przez które i z którego jak z chwalebnego tronu łaska Boża króluje nad diabłem, śmiercią, grzechem, piekłem i grobem, na zawsze. Co więcej, ta ludzka natura Chrystusa jest również nazywana przybytkiem Bożym, ponieważ pełnia Bóstwa przebywa w niej cieleśnie. Jest to Boże miejsce zamieszkania, przebywania, Jego siedziba i tron królewski. Bóg czyni wszystko w i przez nią (tę naturę Chrystusa), a bez niej nic nie czyni. Ale wystarczy omawiania tego tematu, przejdę teraz do następnej rzeczy.

#### 2.2.4 GDZIE POSTAWIONY JEST TRON ŁASKI?

**Po drugie.** Przejdę teraz do omówienia usytuowania tego tronu łaski, czyli gdzie jest umieszczony? W tym celu muszę odwołać się do symbolu o którym mówiłem wcześniej, a jest nim prześlągalnia, która nie znajdowała się w zewnętrznym dziedzińcu świątyni, ani za pierwszą zasłoną (Heb 3:5 UBG); co oznacza, że ten tron nie znajduje się na tym świecie ani w Kościele. Prześlągalnia znajdowała się poza drugą zasłoną w miejscu najświętszym, w świątyni, co symbolizuje ciało Chrystusa (Heb 10:20 UBG). Ludzka natura Chrystusa jest zatem, tym tronem Bożym, tym tronem łaski, a więc nie znajduje się on na tym doczesnym świecie na ziemi. A ponieważ prześlągalnia nazywana była tronem Bożym, czy też tronem łaski i znajdowała się poza drugą zasłoną w miejscu najświętszym w świątyni oznacza to, że ten tron jest najwyższy i najbardziej chwalebny. Stąd Pismo powiada o Chrystusie, że wstąpił ponad wszelkie Niebiosa, i iż posiada imię ponad wszelkie imię. Z tego względu, ten kto przychodzi do tego tronu łaski musi wiedzieć w jaki sposób ma to zrobić; to znaczy nie cieleśnie, ale przez wylewanie serca i to nie samemu przed Bogiem, ale za pośrednictwem arcykapłana Jezusa Chrystusa bo taka była symbolika Starego Testamentu (Heb 9:7 UBG). Poza drugą zasłoną w świątyni, gdzie znajdowała się prześlągalnia wchodził tylko sam arcykapłan, a ludzie przez niego, i wstawiał się za ludem. I tak muszą postępować ci, którzy chcą zbliżyć się do tronu łaski. Tacy ludzie muszą przyjść do Boga, zasiadającego na tronie W Chrystusie; Poprzez wstawiennictwo Chrystusa, który jest Arcykapłanem swojego Kościoła; muszą oni przyjść do Boga znajdującego się w miejscu najświętszym, poprzez Chrystusa.

Tron łaski znajduje się w miejscu najświętszym, jednakże nie na tym doczesnym świecie, ani nie w Kościele, lecz w Niebie, w świątyni ponad skrzynią świadectwa zwaną też arką

przymierza; ponieważ przebłagalnia, która jest symbolem tego tronu łaski znajdowała się nad tą skrzynią świadectwa. (Pwt 10:1-5; 1 Król 8:9; 2 Kron 5:10). Skrzynia świadectwa. Co to takiego było? Cóż, to było miejsce spoczywania prawa; świadectwem było prawo, a arka była przygotowana do jego przechowywania. Ta arka w której złożono prawo znajdowała się w miejscu najświętszym, a przebłagalnia znajdowała się na jej wierzchu. Bóg nakazał Mojżeszowi „Uczynisz też przebłagalnię .... I położysz przebłagalnię na wierzchu arki, a w arkę włożysz świadectwo, które ci dam” to znaczy prawo „Tam będę się z tobą spotykać i sponad przebłagalni, spomiędzy dwóch cherubinów, którzy są nad arką świadectwa, będę z tobą rozmawiać” (Wyj 25:16:22; UBG).

Taka była Starotestamentowa symbolika na podstawie której wnioskujemy na co zwracać uwagę, gdy oddajemy cześć Bogu. Arka zawierała dwie kamienne tablice na których było napisane prawo (Pwt 10:2-5 UBG). Następnie umieszczono ją w miejscu najświętszym, w świątyni, a przebłagalnię zrobiono na wierzchu arki. W moim odczuciu, Duch Święty, wskazuje przez to na to, że łaska zasiada na tronie, który jest postawiony wyżej niż prawo i dlatego łaska panuje ponad prawem. Dzieje się tak pomimo wszelkich wyroków prawa; gdyż łaska zasiada na tronie, prawo zaś nie zasiada na żadnym; prawo zamiast oskarżać usprawiedliwia i aprobeuje łaskę. Bo chociaż prawo potępia wszystkich ludzi to jednak zmuszone jest zrobić wyjątek wobec Chrystusa, który w swoim człowieczeństwie jest tym tronem łaski. Prawo nie potępia Chrystusa, lecz aprobeuje i akceptuje wszystkie jego uczynki; ba, zezwała na to, aby Chrystus jako tron łaski został wywyższony ponad prawo, które musi na to zezwolić, gdyż jest na to ustanowione, z powodu mądrości i świętości Chrystusa, który jest również Panem prawa. Mamy zatem tron Boży, czyli tron łaski znajdujący się ponad arką świadectwa; na którym zasiadają Bóg i Jego łaska, i królują udzielając zezwolenia grzesznikom, aby zbliżyli się do obecności Bożej celem otrzymania łaski i miłosierdzia. Bóg zezwała tym grzesznikom, którzy przedtem obmyli się w miedzianej misie przeznaczonej do obmywania, tak postępować jak powyżej powiedziałem. W takim ustanowieniu rzeczy widzimy mądrość Bożą, ponieważ umieściła ona najpierw prawo, i Chrystusa-arkę świadectwa, i przebłagalnię inaczej zwaną tronem łaski, tak blisko siebie. Wszystko to zostało ustanowione z poniższych powodów.

### **2.2.5 DLACZEGO PRAWO I PRZEBŁAGALNIA (CZYLI TRON ŁASKI) ZNAJDUJĄ SIĘ TAK BLISKO SIEBIE?**

1. Abyśmy my, którzy przychodzimy do tronu łaski mogli, gdy tam przyjdziemy, w dalszym ciągu pamiętać, że jesteśmy grzesznikami „gdyż przez prawo jest poznanie grzechu” (Rzym 3:20 UBG). Tak więc w tym tkwi przypomnienie dla wierzących, którzy przychodzą do Boga i jego tronu łaski, po miłosierdzie, to znaczy, prawo, które potępia wszelkie ciało. Musimy patrzeć na to w ten sposób; jeśli w ogóle patrzymy na to oczyma wiary, a ponad prawem znajduje się przebłagalnia, czyli tron łaski. Tak więc w arce znajduje się prawo, które jest przypomnieniem dla tych, którzy przychodzą do Boga i Jego tronu łaski po miłosierdzie, jaki jest ich stan, jakie są ich grzechy, i że potrzebują otrzymywać stałe dostawy łaski. Czytam w Piśmie Świętym, że wielka kadź miedziana do obmywania i jej podstawa były zrobione ze zwierciadeł kobiet, które gromadnie przychodziły przed wejście do Namiotu Zgromadzenia (Wyj 38:8 UBG), co wskazuje na to, że kapłani obmywający się mogli widzieć swój brud, gdy przychodzili się obmyć. Tak więc widzimy, że prawo zostało umieszczone w arce, a przebłagalnia znajdowała się na niej, co jeszcze bardziej wskazywało wierzącym przychodzącym przed tron łaski po miłosierdzie, że są grzesznikami.

2. To również ustanawia ostre kryteria jakie ma spełniać nasza modlitwa i powoduje, że stajemy się bardziej żarliwi w duchu, gdy przychodzimy do tronu łaski. Gdyby jakiś król zarządził aby topór i stryczek znajdował się obok każdego proszącego go o miłosierdzie to pobudziło by to takich ludzi do bardziej pokornego i gorliwego błagania takiego króla o łaskę. Podobnie jest z prawem, znajduje się w arce, ale nad nim znajduje się przebłagalnia czyli tron łaski. To powinno zachęcić nas abyśmy spodziewali się miłosierdzia od Boga. Proszę zauważyć, że chociaż prawo

znajduje się w miejscu najświętszym, do którego wchodzimy; to jednak ponad prawem znajduje się przebłagalnia, tryumfujący tron łaski na który powinniśmy patrzeć i w którego kierunku powinniśmy kierować nasze modlitwy. Przyjdźmy zatem z odwagą do tronu łaski, pomimo tego, że pod nim znajduje się arka świadectwa; ponieważ prawo nie może zranić nas, gdyż łaska znajduje się tak blisko prawa. Poza tym Bóg nie grozi nam prawem, ponieważ zasiada na tronie łaski, który znajduje się ponad prawem i dlatego udziela nam przebaczenia, łaski i pomocy, w czasie gdy tego potrzebujemy.

To zatem może uświadomić niektórym wierzącym w jakim miejscu się duchowo znajdują, gdy prywatnie, w ukryciu modlą się. Czy jesteś bardzo przygnębiony, Drogi Czytelniku gdy się modlisz? Posłuchaj mnie; nie znajdujesz się daleko od tronu łaski, a twoje przygnębienie pochodzi od patrzenia do wnętrza arki, czego zakazał Bóg i powiedział, że każdy kto będzie tam zaglądał na pewno umrze (1 Sam 6:19 UBG). Jeśli jesteś tak blisko arki, że czytając kamienne tablice prawa widzisz swoje grzechy, przerzuc wzrok trochę wyżej, a ujrzysz przebłagalnię czyli tron łaski do którego musisz przyjść, aby być zbawionym. Gdy Dawid przychodził modlić się do Boga, powiadał, że skieruje swoje modlitwy do Boga i dlatego będzie patrzył w górę (Ps 5:3 UBG). Dawid jak gdyby mówił do swoich modlitw „O moje modlitwy, wzniescie się w górę, nie zatrzymujcie się na arce świadectwa, bo w niej znajduje się prawo i potępienie, ale wzniescie się wyżej do tronu, który stoi na arce, bo na nim znajduje się Bóg i łaska i tam możecie uzyskać co jest potrzebne ku pomocy w czasie potrzeby.” Niektórzy ludzie nie wiedzą o czym ja mówię, nigdy nie myśleli o swoich grzechach i potępieniu za nie, gdy byli na kolanach w czasie swoich modlitw i dlatego nie są ani przygnębieni widokiem kim są, ani nie są ponagleni poczuciem stanu rzeczy w jakim się znajdują, aby patrzeć wyżej, żeby otrzymać pomoc w czasie potrzeby, bo nie widzą żadnej potrzeby, aby tak zrobić. O takich ludziach mogę powiedzieć, że nie obejmuje ich tekst mojego kazania, ani że nie mogą przyjść do miejsca najświętszego, zanim nie zostaną do tego przygotowani jak to będzie widoczne w dalszej części mojego kazania.

## 2.2.6 JAK WIERZĄCY ROZRÓZNIĄJĄ TRON ŁASKI?

**PO DRUGIE.** W ten sposób przedstawiłem czym jest tron łaski i gdzie się znajduje. Teraz przejdę do przedstawienia jak go można rozpoznać, gdy się przystąpi do niego, przez kilka innych rzeczy.

**Po pierwsze, dookoła tronu łaski znajduje się tęcza z wyglądu podobna do szmaragdu** (Obj 4:1-3 UBG). To był pierwszy widok, który uczeń Chrystusa, Jan zobaczył, potem jak otrzymał listy do siedmiu zborów. Zanim apostoł Jan otrzymał te listy ujrzał wspaniałą wizję naszego Pana i słyszał jak Chrystus mówił „Ja jestem pierwszy i ostatni; I żyjący, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci” (Obj 1:18 UBG). Było to dobre przygotowanie do pracy tego rodzaju do której Jan został powołany, to znaczy, aby mógł bardziej ciepło, uczuciowo i z większą ufnością poświadczyć prawdę, którą nasz Pan przekazał Janowi. Tak więc zanim apostoł Jan zabiera się do prorokowania o rzeczach, które mają nadejść, słyszy pierwszy głos i widzi pierwszą wizję. Pierwszym głosem, który usłyszał było „Wstąp tutaj” a pierwszą wizję, którą ujrzał był tron z tęczą dookoła niego. „I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron, a na tronie ktoś siedział. A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dookoła tronu była tęcza podobna z wyglądu do szmaragdu” (Obj 4:1-3 UBG).

Gdy po raz pierwszy znajdujemy w Słowie Bożym wzmiankę o tęczy, to czytamy również o jej duchowym znaczeniu, to znaczy, że była znakiem niezmienności przymierza, które Bóg zawarł z Noem, że nie zatopi więcej ziemi wodami potopu. „Kładę więc na obłoku mój łuk, który będzie na znak przymierza między mną a ziemią. I stanie się, gdy wzbudzę obłok nad ziemią, że ukaże się łuk na obłoku; I wspomnę na moje przymierze, które jest między mną a wami oraz wszelką żywą istotą cielesną. Nie będzie już więcej wód potopu, który miałby zniszczyć wszelkie

ciało” (Rdz 9:13-15 UBG). Pierwsze użycie tęczy było znakiem przymierza miłosierdzia i dobroci Boga wobec świata, ale to nie było wszystko. Gdyż te przymierze było tylko cieniem przymierza łaski, które Bóg zawarł ze swymi przedwiecznie wybranymi w Chrystusie i łuk tęczy był tylko cieniem oznaki permanentności i trwałości tego nowego przymierza. Następne miejsce w Słowie Bożym dotyczące tęczy znajduje się w pierwszym rozdziale księgi Ezechiela. Czytamy w nim o wspaniałości jej kolorów; które są dokładnie podobne do kolorów chwały człowieka, którego prorok widział zasiadającego na tronie (Ezech 1:18 UBG). Chwałą i pięknem tego człowieka zasiadającego na tym tronie są kapłańskie szaty, bo wizja ta dotyczy kapłana (Zach 6:13 UBG). Czymże są jego szaty jeżeli nie błogosławioną sprawiedliwością, rąbkiem której Chrystus zakrywa grzeszną nagość swego ludu i doskonałością której przyozdabia i upiększa nawróconych grzeszników „jak oblubienicę przyozdobioną swoimi klejnotami” (Iz 61:10; Wyj 28:2; Ezech 16:8).

Trzecie miejsce, które mówi o tęczy w Słowie Bożym opisuje tęczę dookoła tronu łaski. Tęcza ta jest znakiem przymierza łaski w jej niezmienności i symbolizuje ona wygląd człowieka Jezusa Chrystusa. To znaczy jego ubranie, które jest jego doskonałą sprawiedliwością „od jego bioder wwyż i od jego bioder w dół” (Ezech 1:27 UBG); jego szata sięgała jego stóp jak to mówi księga Objawienia (Obj 1:13 UBG). „Jak widok tęczy, która pojawia się w chmurze w dzień deszczowy, tak wygląda blask wokoło. To było widzenie podobieństwa chwały PANA” (Ezech 1:28 UBG). Podsumowując, tęcza, która znajduje się dookoła tronu łaski na którym Bóg zasiada, aby słuchać i odpowiadać na prośby swojego ludu, oznacza posłuszną sprawiedliwość Pana Jezusa Chrystusa, którą za dni jego pobytu w ciele na ziemi wykonał i uzyskał dla swego ludu; i która zaspokoila sprawiedliwość Bożą, a poza tym, usprawiedliwiła wierzących i w ten sposób uczyniła ich akceptowalnymi dla Boga. Ta sprawiedliwość, która świeci w oczach Bożych bardziej chwalebnie niż tęcza na chmurze, znajduje się dookoła tronu. Ale w jakim celu? Cóż, po to, aby na nią patrzono. Ale, kto ma na nią patrzeć? Cóż, Bóg i jego lud. Lud wtedy, kiedy przychodzi się modlić. Bóg, z kolei, gdy ma wysłuchać i spełnić prośby swojego ludu. Sam Bóg powiada w słowie Bożym „Będzie więc ten łuk na obłoku i spojrzę na niego, aby przypomnieć sobie wieczne przymierze między Bogiem a wszelką żywą istotą cielesną, która jest na ziemi” (Rdz 9:16 UBG). Powtarzam, jak łuk tęczy był dla Boga, aby na niego spojrzeć, tak był również dla nas ludzi, abyśmy na niego patrzyli. Tęcza znajdowała się dookoła tronu i z wyglądu była podobna do szmaragdu; w czyich oczach? W oczach Jana.

W innym miejscu Pisma czytamy, że Salomon posiadał tron z kości słoniowej jakiego nie było w żadnym innym królestwie na ziemi. Jednakże nawet on nie chciał, aby łuk tronu znajdował się z przodu, ale umieścił go z tyłu (1 Król 10:18-20 UBG). Jednakże Boży tron posiada łuk z przodu dookoła tronu, aby wszyscy mogli go widzieć. Łuk Salomona był tylko cieniem łuku tęczy dlatego jego miejsce było z tyłu tronu, natomiast sama tęcza dookoła tronu Bożego jest sednem i istotą przymierza Bożego z ludźmi, dlatego znajduje się z przodu Bożego tronu na widoku, tak by Bóg i ludzie mogli ją oglądać. Widzimy zatem, że tęcza znajduje się dookoła tronu łaski i rozumiemy czym ona jest. Z tego względu, gdy idziemy się modlić przed tron łaski i aby nie być zwiedzionym przez nasze własne fałszywe wyobrażenia, szukajmy tęczy przed tym tronem łaski. Tę tęczą są osobiste dzieła Chrystusa naszego Zbawiciela. Zatem szukaj tej tęczy, drogi czytelniku, ponieważ jest ona sprawiedliwością Chrystusa, znakiem wieczności przymierza łaski i obiektem Bożego zadowolenia, która musi być sednem usprawiedliwienia twojej osoby i twoich uczynków przed Bogiem. Bóg patrzy na tę doskonałą sprawiedliwość swego Syna, z tego względu patrz i ty na nią i tylko na nią (Ps 71:16 UBG). Ponieważ jeśli odrzucimy doskonałą sprawiedliwość Chrystusową to nic w Niebie ani na ziemi nie usmierzy Bożego gniewu ani nie usprawiedliwi nas i naszych uczynków w oczach Bożych. Jeśli ktoś powie, że wiara podoba się Bogu; to odpowiem, że wiara jest łaską zależną; jeśli zabierze się rzecz od której ona zależy; a którą, w odniesieniu do usprawiedliwienia, jest lśniąca szata sprawiedliwości Chrystusa czyli tęcza, to wiara umrze stanie się martwa i zgaszona.

Tęcza jest bardzo odpowiednim symbolem sprawiedliwości Chrystusa, z powodu następujących szczegółów. **1.** Tęcza jest spowodowana wynikiem świecenia słońca na firmamencie niebieskim; a sprawiedliwość która błyszczy dookoła tronu łaski jest dziełem Syna Bożego. **2.**

Tęcza była znakiem, że gniew Boży, z powodu którego potop zniszczył stary świat, został uśmierzony; natomiast sprawiedliwość Chrystusa jest tym, z powodu czego, Bóg przebacza nam wszystkie grzechy. **3.** Tęcza została umieszczona na chmurze, aby grzeszny człowiek mógł patrzeć na nią i wzrastać w przekonaniu, że otrzyma ogólne miłosierdzie Boże; natomiast sprawiedliwość Chrystusa jest ukazana nam na kartach Biblii, po to, żebyśmy mogli wierzyć w specjalne miłosierdzie Boże. **4.** Tęczę widać tu i ówdzie na chmurze; natomiast sprawiedliwość Chrystusa jest opisana w różnych miejscach w Słowie Bożym. **5.** Tęcza jest widziana zazwyczaj w czasie lub krótko po deszczu; natomiast sprawiedliwość Chrystusa jest pojmowana w czasie lub krótko po uświadomieniu sobie nadchodzącego gniewu Bożego. **6.** Tęczę widać czasami mniej, lub więcej i tak samo jest ze sprawiedliwością Chrystusa zależnie od stopnia lub wielkości wiary, którą patrzymy. **7.** Tęcza ma taką naturę, że jeśli będziemy się patrzeć przez nią na cokolwiek to będzie to posiadało taki sam kolor jak tęcza, niezależnie od tego czy to będzie krzak, człowiek czy zwierzę; podobnie jest ze sprawiedliwością Chrystusa, gdy Bóg patrzy przez nią na grzesznika, to taki grzesznik wygląda pięknie i przyjemnie w Jego oczach, ponieważ jesteśmy uczynieni świętymi przez świętość Chrystusa i uczynieni akceptowalnymi przez Boga w umiłowanym (Ez 16:14; Ef 1:6 UBG).

**Po drugie.** Jak tron łaski można rozpoznać po tęczy, która go otacza; tak można go rozpoznać także po tym, że **arcykapłan stale służy przed tym tronem.** Tym arcykapłanem jest Chrystus, który odziany w szaty arcykapłańskie stale wstawia się przed obliczem Bożym aby Bóg zaakceptował tego za którym On się wstawia. I jak powiedziałem wcześniej Chrystus jest arcykapłanem, w jednym sensie, tronem, w drugim, ofiarą w trzecim i ołtarzem w jeszcze innym. Chrystus jest tym wszystkim gdy stał się pośrednikiem pojedynującym nas z Bogiem.

Jako arcykapłan jest Chrystus przedstawiony za pomocą symbolu anioła, który przyszedł i stanął przy ołtarzu, aby złożyć ofiarę z kadzidła za Kościół, przez cały czas gdy siedmiu innych aniołów miało zatrzęść na alarm o nadchodzącym Bożym gniewie przeciwko antychrześcijańskiemu światu; aby ten gniew nie pochłonął także wierzących. „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu mając złotą kadzielnicę. Dano mu wiele kadzideł, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem. I dym kadzideł z modlitwami świętych wznosił się z ręki anioła przed Bogiem” (Obj 8:1-4 UBG).

Oto tutaj widzimy, przed tronem łaski czyli przebłagalnią arcykapłana, gdyż w tym miejscu Bóg nakazał, aby ołtarz kadzidlany do spalania kadzidła został umieszczony (Wyj 30:1-7 UBG). Ten ołtarz kadzidlany miał być pokryty złotem; ale tutaj Duch Święty sugeruje, że ten ołtarz cały był ze złota. Ten tron jest zatem przebłagalnią albo inaczej tronem łaski, do którego Pismo każe nam przyjść; i znajduje się tam anioł, arcykapłan ze złotą kadzielnicą i swoim kadzidłem czekający na nasze modlitwy. Ponieważ Pismo mówi, że arcykapłan ma złożyć ofiarę z kadzidła wraz z modlitwami wszystkich świętych, czekających na zewnątrz w czasie składania tej ofiary za drugą zasłoną, w miejscu najświętszym (Łuk 1:10). Tak więc przed tronem łaski stoi arcykapłan naszego przebłagania, Chrystus Jezus, ze swoją złotą kadzielnicą w swojej dłoni, pełną kadzidła, aby za jego pomocą okadzić modlitwy świętych, którzy przyszli do tego miejsca po łaskę i miłosierdzie ku pomocy w czasie potrzeby. Zatem Chrystus stoi tam czego symbolem jest anioł, gdyż Chrystus jest aniołem Bożej obecności i wysłannikiem jego przymierza.

W tym miejscu warto będzie rozważyć jak arcykapłan w Starym Testamencie miał zbliżyć się do ołtarza kadzidlany. Otóż, gdy on przychodził, aby wstawić się za wierzącymi przed tronem łaski, miał tam udać się, aby sprawować tę służbę, w swoich świętych szatach i ornamentach, aby nie zginął. Na ubiór arcykapłana składały się: pectorał, efod, ornat, tunika haftowana, mitra i pas (Wyj 28:4 UBG). Były jego ubraniem jak to opisano w pierwszym rozdziale objawienia Jana. Te ubranie symbolizuje sprawiedliwość oznacza, że Chrystus jest przyodziany w sprawiedliwość, przepasany prawdą i wiernością, bo na to wskazuje jego pas, który wzmacnia jego biodra (Iz 11:5 UBG). Jak Aaron nosił na piersi przymocowany napierśnik z wypisaną nazwą 12 pokoleń Izraela i miał nosić ich ciężar mocą swoich ramion tak Chrystus nosi na sercu napierśnik z imionami wszystkich wierzących, którzy są prawdziwie duchowym Izraelem (Iz 22:21 UBG).

W ten sposób zatem nasz arcykapłan znajduje się w miejscu najświętszym w świątyni w

Niebie, aby ofiarować kadzidło na złotym kadzidlany ołtarzu, który znajduje się przed tronem łaski. Z tego względu, gdy udajesz się tam wiarą, drogi czytelniku, do tego tronu łaski nie zadowolaj się tym, że znajdziesz tam Boga, ale nie znajdziesz tam Chrystusa (mówię teraz o niemożliwym przypadku w celu zbudowania duchowego wierzących), ponieważ bez Chrystusa jako Arcykapłana nic nie może być zrobione. Chrystus jest tronem i bez Niego jako tronu Bóg nie posiada miejsca spoczynku; dla nas Chrystus jest arcykapłanem i bez niego w tej roli nie możemy zbliżyć się do Boga by nas przyjął, gdyż tylko przez Chrystusa jako arcykapłana nasze duchowe ofiary są akceptowane (1 Piot 2:5 UBG). „Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.” (Heb 13:15 UBG). Ku naszemu dalszemu zbudowaniu duchowemu zwróćmy uwagę w tym miejscu na fakt, że jak Bóg wybrał i uczynił Chrystusa tronem łaski tak i przysiągł także, że Chrystus będzie przyjęty na zawsze jako arcykapłan w Niebiańskim przybytku. O naturalnych kwalifikacjach Chrystusa opowiem później; a teraz wspomnę tylko, że musimy wiedzieć, iż nie możemy przystąpić do Boga, bez pośrednictwa Chrystusa jako arcykapłana, pod karą śmierci.

Inny obraz symboliczny Chrystusa opisuje, że nad Jego głową znajduje się tęczą (Obj 10:1; Ez 1:28 UBG). Ale dlaczego Chrystus nosi tęczę na głowie, jeśli nie po to, aby pokazać, to jako symbol, że wieczność przymierza łaski znajduje się tylko w nim; nosi ją jak mitrę albo przepaskę ze złota; i zawsze powołując się na wieczność przymierza spotyka się z Bożą akceptacją; i w ten sposób poddaje sobie świat, i czyni to dla dobra swojego ludu.

**Po trzecie**, tron łaski może być rozpoznany **poprzez ofiarę, którą się tam składa**. Arcykapłan nie mógł wchodzić do miejsca najświętszego przybytku, ani w pobliże przebłagalni, która jak wykazałem była symbolem tronu łaski, bez krwi. „Do drugiej zaś raz w roku tylko sam najwyższy kapłan, i to nie bez krwi, którą ofiaruje za siebie i za grzechy niewiedzy ludu” (Heb 9:7 UBG). Arcykapłan miał wziąć krew swojej ofiary i pokropić nią siedem razy przed Panem, to znaczy, przed przebłagalnią czyli przed tronem łaski; i pomaże krwią także rogi ołtarza wonnego kadzidła przed Panem (Kpł 4:5-7;16:13-15 UBG). Tak więc tron łaski jest rozpoznawany dodatkowo przez krew którą jest spryskiwany i poprzez przebłaganie, które ma miejsce na nim. Powiedziałem wcześniej, że przed tronem łaski znajduje się Chrystus, nasz Arcykapłan, dodam do tego teraz to, że znajduje się tam też Jego ofiara, którą ofiaruje jako zadośćuczynienie za grzechy wszystkich ludzi, którzy mają prawo przyjść z odwagą do tronu łaski. Stąd jak powiedziałem wcześniej, w pośrodku tronu, tego samego o którym mówiłem wcześniej, znajdował się „Baranek jakby zabity” (Obj 5:6 UBG). Słowa powyższe oznaczają, że pośrodku tronu znajduje się nasza ofiara czyli Chrystus posiadający ślady ran od których zginął; pokazujący Bogu zasiadającemu na tronie, te rany po koronie cierniowej, gwoździach i włóczni i jak jego ciało zostało zeszcpeczone biczowaniem, gdy na rozkaz Boga wydał siebie na okup za swój lud. Nie możemy myśleć, że wywyższenie i uwielbienie ciała Pana Jezusa Chrystusa spowodowały, że zapomniał On dzień w którym zmarł za nasze grzechy, szczególnie gdy to co dodaje wartości Jego całemu wstawiennictwu to rodzaj śmierci którą zmarł, i krew którą przelał na krzyżu za nasze grzechy.

Poza tym, żaden inny widok nie dotyka serca Boga tak mocno jak widok męki duszy i ran ciała Jego Syna za nasze grzechy. Stąd Pismo mówi, że Chrystus znajdował się „między tronem i czterema stworzeniami” (Obj 5:6 UBG) i wyglądał jak Baranek jakby zabity. W innym miejscu Pismo mówi o Chrystusie i jego ludzie „Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie ich pasł (Obj 7:17 UBG). Baranek, to znaczy, Syn Boży jako ofiara, będzie zawsze znajdował się pośrodku tronu, aby karmić i pocieszać swój lud. Tak więc Chrystus jest tronem, kapłanem i ofiarą. Ale jak, jako Baranek znajduje się pośrodku tronu? Cóż znaczenie tego w mojej opinii jest takie, że Chrystus jako umierająca i krwawa ofiara, jest głównym czynnikiem jedynającym nas z Bogiem; inaczej mówiąc Jego ofiarowanie się Bogu za nasze grzechy ma wielką wartość, gdy powołuje się na nią jako Arcykapłan, aby uzyskać dla nas łaskę, miłosierdzie i chwałę (Heb 9:12 UBG). Przez swoją krew Chrystus wszedł do miejsca najświętszego i również przez nią dokonał przebłagania za nas przed przebłagalnią. Jego krew lepiej przemawia za nami niż krew Abła świadczyła przeciwko Kainowi (Heb 12:24 UBG). Również przez Jego krew mamy mamy śmiałość by wejść przez wiarę do miejsca najświętszego (Heb 10:19 UBG). Z tego powodu nic dziwnego, że Chrystus jako



Baranek, który był jakby zabity znajduje się w miejscu najświętszym Niebiańskiego przybytku w pośrodku tronu łaski.

Podczas gdy myślimy o Nim jako o tronie łaski, nie możemy zapominać, że jest również arcykapłanem i ofiarą. Jako kapłan dokonuje przebłagania; ale nie ma przebłagania za grzechy bez złożenia ofiary. Chrystus jako ofiara jest pasywny albo inaczej cierpiący, ale jako kapłan jest aktywny, bo jest tym, który złożył siebie na ofiarę, z kolei jako ołtarz odzwierciedla swoją Boskość ponieważ w mocy i na mocy swojego Bóstwa złożył się na ofiarę. Ołtarz nie był krzyżem jak to sobie głupio niektórzy ludzie wyobrażali. Z kolei Chrystus jako tron łaski spełnia inną służbę niż wyżej podane trzy. Czy zatem, drogi czytelniku, chcesz rozpoznać tron łaski na którym zasiada Bóg, aby wysłuchiwać modlitw i udzielać łaski? Jeśli tak, to rozglądnij się oczyma swojej duszy i znajdź pośrodku tronu łaski Baranka jakby zabitego, ponieważ to będzie oznaczało, że przyszedłeś do prawdziwego tronu Łaski. Baranek jakby zabity znajdujący się na tronie łaski jest błogosławnym widokiem dla wierzących przychodzących przed ten tron po łaskę. Ten jakby zabity Baranek wskazuje wierzącemu, który go widzi, że taki wierzący znajduje się tam gdzie ma być.

A ponieważ bez krwi nie ma odpuszczenia grzechów, dlatego wierzący musi szukać na tronie tego jakby zabitego Baranka. Ten, kto uważa, że otrzyma Łaskę od Boga, pomimo tego, że nie wchodzi do miejsca najświętszego świątyni w Niebie przez krew Chrystusa, grubo się myli i odkryje, że jest to **MARTWA** a nie nowa i żywa droga (Heb 10:19-20 UBG). Bo jeśli nic oprócz krwi Chrystusa nie może dać odpuszczenia grzechów ze strony Boga, to jak możemy otrzymać te odpuszczenie jeśli nie uczynimy tego przez wiarę? Jesteśmy usprawiedliwieni przez krew Chrystusa poprzez wiarę w Jego krew (Rzym 5:6-9 UBG). Z tego względu pilnujmy się, gdy zbliżamy się do tronu łaski, abyśmy odszukali w pośrodku niego baranka jakby zabitego, bo wtedy będziemy mieli znak, że przedstawiamy nasze błagania Bogu w sposób jak należy i tam gdzie wypada. Poza tym ten widok skruszy, zmiękczy i roztopi nasze zatwardziałe serca; gdyż jeśli krew kozła, jak utrzymują niektórzy, rozpuszcza diament, kamień który jest twardszy niż krzemień, to czyż widok Baranka jakby zabitego o wiele bardziej nie zmiękczy, skruszy i roztopi naszego zatwardzającego ducha, gdy będziemy na kolanach przed tronem łaski prosić o miłosierdzie, szczególnie jeśli zobaczymy, że to nie nasze modlitwy, łzy i potrzeby, ale tylko i wyłącznie krew Baranka skłoniły Boga łaski do okazania nam miłosierdzia i łaski, pomimo tego że nie zasługujemy na nie? To zatem jest trzeci znak przez który możemy rozpoznać, że znajdujemy się przy prawdziwym tronie łaski, ponieważ jest on pomazany krwią; ba, pośrodku niego znajduje się po dzień dzisiejszy Baranek jakby zabity, który karmi wierzących, którzy przychodzą do tego tronu i prowadzi ich „do żywych źródeł wód” (Obj 7:17 UBG).

**Po czwarte.** Tron łaski można rozpoznać również **po strumieniach łaski, które stale wypływają z niego**, i jak rzeka płyną na ten doczesny świat. Apostoł Jan pisał „I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka” (Obj 22:1 UBG). Proszę zauważyć że w powyższym wersecie jest mowa znowu o tronie Bożym, który jest, jak powiedziałem wcześniej, ludzką naturą Chrystusa; z którego jak czytamy wypływa rzeka wody życia przejrzysta jak kryształ. Przedstawienie w powyższym wersecie Baranka obok Boga wskazuje, że ta rzeka pochodzi od Boga przez pośrednictwo Baranka; czyli przez pośrednictwo Chrystusa, który jako Baranek, albo inaczej mówiąc jako ofiara za grzech, jest sprawcą przyczyną wypływania tej rzeki łaski, pochodzącej z tronu Boga i Baranka. Widzimy zatem jak dokładnie Baranek jest zestawiony z Bogiem, jako ten, od którego lub przez pośrednictwo którego woda życia płynie do nas. Bóg jest źródłem; Chrystus jest złotą rurą transportującą tę wodę; a przedwiecznie wybrani czyli wierzący są odbiorcami tej wody. Apostoł Jan nie powiedział o tronie w powyższym wersecie, że był to tron Baranka, ale „Boga i Baranka” aby wskazać, że od Baranka albo przez Baranka wstawiennictwo płynie ta rzeka łaski. Ale jeśli jednak powyższy wersecie rozumieć w ten sposób, że ta woda wypływa z tronu Baranka, to oznaczałoby, to że Chrystus ma również moc, jako pośrednik, wysyłania łaski wielkiej jak rzeka do swego Kościoła. W takim razie znaczyłoby to, że jak Bóg z powodu Chrystusa posyła tę rzekę łaski do wierzących tak i Chrystus z powodu swoich zasług miałby moc czynić to samo. I dlatego można spotkać w listach Pawła następujące

pozdrowienia i życzenia: „Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rzym 7:1; 1 Kor 1:3; 2 Kor 1:2; Gal 1:3; Efez 1:2; Fil 1:2; Kol 1:2; 1 Tess 1:2; 2 Tess 1:2; Filem 1:3 UBG); oraz „Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca, i Chrystusa Jezusa, naszego Pana” (1 Tym 1:2; Tyt 1:4). A spotkać je można dlatego, że Chrystus tak samo jak Ojciec posiada moc udzielania ludziom łaski i przebaczenia ich grzechów (Jana 5:21-26; Mar 2:10 UBG). Przejdźmy teraz do określeń znajdujących się w tekście Obj 22:1 UBG. Ten werset mówi nam o tronie łaski, i aby udowodnić nam, że to jest ten właściwy tron mówi, że rzeka łaski wypływa z niego wyrażona określeniem „wody życia”, który jest odpowiednim do wyrażenia zarówno natury łaski i stanu wierzącego, który przychodzi po nią do tego tronu.

Ta łaska jest wyrażona określeniem „wody życia”, żeby pokazać jak ożywiającym i skutecznym środkiem nasercowymi jest i będzie dla tych wszystkich, którzy przez wstawiennictwo Chrystusa będą ją pić. Woda ta stanie się we wnętrzu tego, kto ją pije „źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu” (Jan 4:14 BW). Woda ta rodzi duchowe życie i zachowuje je, ba, sama staje się źródłem życia w sercach tych, którzy ją piją. Woda ta jest takim skutecznym środkiem zachowującym duchowe zdrowie, że na jego mocy dusza, która pije tę wodę zostanie na zawsze zachowana przed całkowitym i ostatecznym odpadnięciem od Boga; będzie w wierzących studnią żywej wody wytryskującą ku żywotowi wiecznemu.

Wyżej wymienione określenie „woda życia” wskazuje również na stan tych, którzy przychodzą do tronu, aby ją pić; tacy ludzie nie są zdrowi ale chorzy duchowo. Tron łaski jest jak gdyby uzdrowiskiem, albo innym miejscem działania wód leczniczych, które najbardziej są pożądane przez tych, którzy są chorzy, jednakże wody te okazują swoje dobroczynne działanie i na zdrowych. Zaletą tych wód jest to że służą do leczenia duszy (Ezech 48:9 UBG). Z tego względu chromi zostawiają kule, a chorzy są uzdrawiani przy tych wodach, to znaczy, iż prawdziwie pokutujący grzesznicy i chorzy na brak miłosierdzia zostawiają swoje ły, jęki i biadolenia przed tronem łaski „Ponieważ Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie ich pasł i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu” (Obj 7:17 UBG). Dlatego, tak jak Józef obmył swoją twarz i wytarł swoje ły, gdy zobaczył swego brata Beniamina; (Rdz 43:29-31 UBG), tak i wierzący, przy tronie łaski, gdzie zasiada po prawicy Bożej Boży Beniamin, czyli Chrystus Jezus, obmyją swoje dusze ze smutków, a ich ły będą wytarte z ich oczów. Z tego względu udręczeni, i chorzy wierzący, którzy chcą żyć, powinni przyjść przez Chrystusa do Boga miłosiernego i łaskawego i szukać tej rzeki łaski, gdy znajdują się na kolanach przed Bogiem, bo przez nią zobaczą gdzie znajduje się tron łaski i otrzymają miłosierdzie.

Wyżej wymieniona „woda życia” wychodząca z tronu łaski jest nazwana rzeką wody życia. To wskazuje na to, że u Boga znajduje się mnóstwo łaski. Staw, sadzawka czy cysterna posiadają dużo wody, jednakże rzeka posiada jej o wiele więcej; i z tronu łaski wypływa ta rzeka wody życia, żeby zaspokoić pragnienie tych, którzy przychodzą do tronu łaski, po życie wieczne. Co więcej, jak przez określenie **rzeka** pokazana jest obfitość łaski pochodzącej od Boga przez Chrystusa, tak również pokazuje ona niezaspokojone pragnienie tego, kto przychodzi prawidłowo do tronu łaski po miłosierdzie. Nic z wyjątkiem rzeki nie zaspokoi takiej duszy; staw, sadzawka czy cysterna nie zaspokoją jej. Pragnienie takiego człowieka podobne jest do stworzenia, które „wypija rzekę i nie spieszy się; będąc pewny że może wchłonąć Jordan do swojej paszczy” (Hiob 40:23 UBG). O tym zaświadcza również Dawid, gdy powiada „Jak jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże” (Ps 42:1 UBG). Stąd zaproszenie w Biblii dla człowieka pragnącego jest, aby pić obficie (Pnp 5:1 UBG). W innym fragmencie Pisma Biblia mówi, że ci, którzy są zbawiani otrzymują obfitość łaski „ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa” (Rzym 5:17 UBG). A w jeszcze innym fragmencie Pismo powiada o Bogu „Gdy ubodzy i nędzarze szukają wody, a jej nie ma, a ich język usycha z pragnienia, ja, PAN, wysłucham ich, ja, Bóg Izraela, nie opuszczę ich. Otworzę rzeki w miejscach wysokich, a źródła pośrodku dolin. Zamienię pustynię w jeziora wód, a suchą ziemię w strumienie wód” (Iz 41:17-18 UBG). Oto znajduje się sadzawka tak duża jak pustynia, wystarczająca, aby zaspokoić pragnienie jakiegokolwiek pragnącej duszy. Ale to mało w oczach Bożych, dlatego stwarza ON rzeki, źródła i potoki wody, aby ugasić pragnienie tych, którzy pragną

łaski Bożej, aby mieli wystarczającą ilość tej żywej wody. Dlatego Pismo powiada „Nasycą się obfitością twego domu, napoisz ich strumieniem twoich rozkoszy. U ciebie jest bowiem źródło życia” (Ps 36:8-9 UBG).

Z tronu łaski wypływa obfita rzeka wody żywej ku pomocy i dla zdrowia tych, którzy chcą z niej pić, i aby uleczyć ich choroby. Co więcej, ponieważ łaska wypływa jak rzeka z tronu Boga i z tronu Baranka, wskazuje to na powszechność jej występowania. I aby pokazać powszechność jej występowania, apostoł Juda nazywa tę łaskę „powszechnym zbawieniem” (The Interlinear Bible 1986r.); zaś Ezechiel i Zachariasz mówią iż łaska ta płynie na pustynię i do morza, czyli do całego doczesnego świata, aby uzdrowić zwierzęta i ryby wszelkiego rodzaju, które się w nich znajdują (Ezech 47:8; Zach 14:8 UBG). Zatem, tekst kazania wskazuje nam co to znaczy przyjść do tronu łaski, gdzie znajduje się znak przymierza łaski, gdzie arcykapłan Jezus Chrystus sprawuje służbę i pośród którego znajduje się Baranek jakby zabity; z tego tronu nie padają krople wody, ani deszcze, ale płyną rzeki łaski Bożej albo inaczej wody życia.

Ta woda pochodząca z tronu jest czysta i przejrzysta jak kryształ. Słowo „czysta” jest przedstawione w przeciwieństwie do brudnej, a „przejrzysta” jest przeciwieństwem mętnej, która jest z natury lodowata, dlatego ta woda życia jest określona, że wygląda jak kryształ, to znaczy, że jest czysta i przejrzysta (Ezech 34:19; Hiob 6:15-16 UBG). Życie i Duch, które znajdują się w tej wodzie życia, zachowują ją od bycia zmaconą, a tron z pod którego wypływają te wody zachowuje je od bycia brudnymi. „Błogosławieństwo Pana wzbogaca i nie przynosi z sobą zmartwień” (Przys 10:22 UBG). Wszystkie zmartwienia z którymi jest pomieszane nasze chrześcijaństwo, pochodzą jako czynnik sprawczy od nas samych, a nie z tronu łaski, gdyż tron ten jest miejscem, gdzie nasze łyzy są wycierane i gdzie zostawiamy nasze podpory do chodzenia. Zatem strumienie tej wody są czyste i przejrzyste; nie brudne, nie mętne, ani nie lodowate, ale ciepłe i dobre, rozweselające miasto Boże (Ps 46:4 UBG).

Powyższe słowa wskazują również na to, że ta żywa woda czyni wszystko bez domieszki czegokolwiek z naszej strony. To co pochodzi z tego tronu łaski to czysta łaska i nic więcej; przejrzysta łaska, darmowa łaska, łaska która nie jest zmieszana z czymkolwiek i nie potrzebuje być zmieszana z uczynkami sprawiedliwości, które wykonujemy; sama w sobie wystarcza do zaspokojenia wszystkich naszych potrzeb, do uzdrowienia wszystkich naszych chorób i wspomżenia nas w czasie naszej potrzeby. To właśnie łaska wybiera grzesznika do zbawienia, i to ona powołuje go do Boga, to właśnie ta łaska zachowuje grzesznika na drodze żywota, i to ona przyprowadza grzesznika do chwały. To łaska jak woda życia wypływa z tronu i od początku do końca zbawia nas.

W ten sposób widzimy do przyjścia przed jaki tron jesteśmy my chrześcijanie zapraszani; jest to tron na którym zasiada Bóg wszelkiej łaski; jest to tron łaski przed którym Pan Jezus Chrystus sprawuje nieprzerwaną służbę dla nas; jest to tron pokropiony krwią, dalej jest to tron w pośrodku którego znajduje się Baranek jakby zabity; jest to także tron dookoła którego znajduje się tęczą, która jest znakiem wiecznego przymierza Bożego; wreszcie jest to tron spod którego wypływa rzeka wody żywota czysta jak kryształ. Szukaj zatem, drogi czytelniku, tych charakterystycznych znaków tego tronu łaski i nie zatrzymuj się w swoich poszukiwaniach, póki ich nie znajdziesz i będziesz wiedział, że doszedłeś do prawdziwego tronu łaski, wszystkie te znaki zobaczysz oczyma wiary, a widok ich jest przyjemny dla oczu duszy i ma tendencję naturalną w sobie do orzeźwiania i ożywiania duszy.

**Po piąte.** Jak tron łaski jest rozpoznawalny poprzez rzeczy wyżej wymienione **tak i jest rozpoznawany po skutkach jakie powyższe rzeczy spowodowały.** „Wokoło tronu były dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych, ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony” (Obj 4:4 UBG). Nie ma innego tronu, który posiadałby wyżej opisane znaki i skutki z nimi związane z wyjątkiem tronu łaski o którym piszę.

**1.** Przez te dwadzieścia cztery trony rozumiem miejsca odpoczynku i dostojeństwa, gdyż ci którzy zasiadają na nich odpoczywają od swoich trudów (Obj 14:13 UBG), a że są miejscami dostojeństwa wynika z tego, że znajdują się dookoła tronu łaski „A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon;” (Obj

11:16 UBG). A że trony są wymienione przed wymienieniem starszych, którzy na nich zasiadają sugeruje, że trony zostały przygotowane zanim opisani ludzie nawrócili się.

2. Starsi, w moim odczuciu oznaczają dwunastu patriarchów i dwunastu apostołów lub pierwszych ojców kościoła, którzy byli starszymi w kościołach złożonych z Żydów i pogan. O tych starszych wzmiankuje Izajasz (Iz 24:23 UBG). Mogą to być także starsi o których mowa w 1 Księdze Kronik, rozdział 25, wersety 8-31.

3. Siedzenie starszych na tronach oznacza ich przebywanie w obecności Bożej. Bóg Ojciec powiedział do Syna „Powiedział Pan do mego Pana: Usiądź po mojej prawicy” (Ps 110:1 UBG), co też oznacza przebywanie w obecności Bożej. A zatem dookoła tronu łaski znajdują się dwadzieścia cztery trony na których zasiada 24 starców.

4. Białe szaty oznaczają sprawiedliwość Chrystusa, ich własne dobre uczynki i chwałę. Nie żeby dobre uczynki doprowadziły do tego, że ci starsi zasiedli na tronach chwały, bo ich uczynki były skalane same w sobie i musiały zostać wymyte we krwi Baranka; ale to sam Bóg chce, aby wszystko co Jego lud uczynił z miłości do Niego została nagrodzone. Dlatego ci starsi będą nosić oznaki swojego trudu dla Boga jako oznakę zaszczytu przed tronem łaski, co będzie ich chlubą. Pismo mówi o nich „wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Boga” (Obj 7:14-15 UBG).

5. „Wokoło tronu były dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony” (Obj 4:4 UBG). Korony oznaczają ich zwycięstwo i że są królami i jako królowie, panują wraz z Chrystusem na zawsze (Obj 5:10 UBG).

6. Starsi na tronach byli wyznaczeni aby śpiewać. Mówi o tym jak powyżej powiedziałem 1 Księga Kronik rozdział 25, wersety 8-31. Byli oni wraz z synami wyćwiczeni w pieśniach Pana, a wszystkich razem śpiewaków wraz z synami było dwustu osiemdziesięciu ośmiu (1 Kron 25:7 UBG). Ci śpiewacy i ich synowie podobnie jak 144 000 ludzi odkupionych przez Boga jako pierwociny ziemi, śpiewali Bogu na chwałę, przy czym ci pierwsi grali na cymbałach, psalterionach i harfach i byli uzdolnieni i wyćwiczeni w pieśniach Pana, natomiast starcy zasiadający na tronach grali na harfach i śpiewali przed tronem pieśń, której nikt się „nie mógł nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali wykupieni z ziemi” (Obj 14:3 UBG).

Tak więc widzimy w 1 Księdze Kronik 25:7-31 opis dwudziestu czterech śpiewaków, a kończy się on na podaniu liczby ich synów także śpiewających w liczbie 264. Podobnie Jan w Objawieniu także zaczyna od opisu dwudziestu czterech starszych, a kończy na stwierdzeniu że był tak wielki tłum ludzi wołający w Niebie, że nikt nie mógł go policzyć „Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał przed tronem i przed Barankiem ubrani w białe szaty, a palmy w ich rękach. I wołali donośnym głosem: Zbawienie należy do naszego Boga zasiadającego na tronie i do Baranka. A wszyscy aniołowie stali dookoła tronu i starszych, i czterech stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu;” (Obj 7:9-11 UBG).

Jak wielką zachętą jest dla grzeszników przychodzących po miłosierdzie do tronu łaski, gdy widzą oczyma wiary tę wielką liczbę zbawionych ludzi odzianych w białe szaty, z palmami w ręku i koronami na głowach, śpiewających o zbawieniu pochodzącemu od Boga i od Baranka. Powiadam raz jeszcze szczególnie do zroźpaczonych grzeszników, bojących się, że wielkość ich grzechów będzie przeszkodą w otrzymaniu przez nich zbawienia; w tym nieprzeliczonym tłumie zbawionych grających na harfie, fujarkach i śpiewających, którzy przyszli do chwały, na pewno znajdują się tacy, którzy mieli takie same a nawet większe grzechy od was. Słuchajcie ludzie bojący się, że nie otrzymacie zbawienia, ten nieprzeliczony tłum zbawionych, został specjalnie opisany dla was, abyście widzieli go oczyma wiary i nabrali otuchy, aby mieć nadzieję, gdy rozważycie sobie co łaska i miłosierdzie uczyniły dla nich. Przyjrzyjcie się ludzie, którzy jesteście na kolanach i zobaczcie czy pośród zbawionych nie ma tych, którzy popełnili większe grzechy niż wy. A jednak są zbawieni, posiadają korony na głowach i harfy w rękach i śpiewają głośno o zbawieniu Bożym i Baranka.

To zatem jest piąta rzecz lub inaczej mówiąc znak, który rozróżnia tron łaski od innych

tronów. Ten nieprzeliczony tłum zbawionych opisany jest, aby nas zachęcić do przyjścia przed ten tron. Oczami wiary widzimy jak śpiewają Bogu za jego łaskę i Barankowi za jego krew, przez które zostali zbawieni przed nadchodzącym gniewem. „I dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych. I śpiewali nową pieśń: Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi” (Obj 5:8-10 UBG). Spójrz, kuszona duszo, czy nie widzisz oczyma wiary, czym jest ten tron łaski, i jak nieprzeliczony tłum grzeszników przyszedł przed niego, aby podziękować Bogu, który zasiada na tym tronie, i Barankowi za zbawienie na wieki wieczne? Czyż zawieszysz swoją harfę na płocie i będziesz wałęsał się po tym świecie tak jak gdyby nie było Boga, miłosierdzia i tronu łaski do którego można się udać po pomoc w czasie potrzeby? Słuchaj, strapiona duszo, czy nie słyszysz co zbawieni grzesznicy w Niebie mówią? „Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem, jak mówiło Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (Obj 5:12-13 UBG).

Wszystko to jest napisane dla naszego pouczenia, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pisma mogli mieć nadzieję; i aby słabnący i mdlejący mogli przyjść z odwagą do tronu łaski, aby uzyskać miłosierdzie i łaskę ku pomocy w w czasie potrzeby. Wszyscy zbawieni grzesznicy w Niebie błogosławią i dziękują Bogu, a czy my mamy milczeć? Z pełni Chrystusa oni wszyscy otrzymali łaskę za łaską; a czy Chrystus miałby wykluczyć tych, którzy szukają jego łaski? Albo czy Jego łaska została już wszystka rozdana, tak że nie może już więcej przebaczać chronić i zbawiać błagających go o to grzeszników? Jeśli są tacy grzesznicy, którzy tak myślą, to niech zawstydzą się i porzucą swoją niewiarę! Dlatego, czy nie sądzisz, drogi czytelniku, że wszystko powyższe jest opisane w Piśmie, aby zachęcić ciebie, abyś przyszedł do tronu łaski? Czy jeszcze będziesz się ociągał, albo wątpił, ponieważ nie jesteś jednym z pierwszych, którzy przyszli przed ten tron? Słuchaj co Pismo powiada „ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” (Mat 20:16 UBG). Oto tysiące tysięcy, niezliczona liczba zbawionych grzeszników stoi przed tronem łaski, dlatego, drogi czytelniku, bądź odważny, aby mieć nadzieję w Boże miłosierdzie.

**Po szóste.** Tron łaski można poznać również po tym co z niego wychodzi. „Z tronu wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga.” (Obj 4:5 UBG). To zatem jest jeszcze jednym znakiem rozpoznawczym tego tronu czyli wychodzące z niego błyskawice gromy i głosy. W Obj 8:5 napisano ponadto, że z ołtarza kadzidlanego, który stał przed tronem oprócz błyskawic, gromów i głosów nastąpiło trzęsienie ziemi na ziemi.

**1.** Błyskawice w tym miejscu Pisma oznaczają oświecenia umysłu ludzkiego w sprawach ewangelii przez Ducha Bożego (Heb 10:32 UBG). Inny fragment Pisma mówi „Spojrzeli na niego i zostali oświeceni: a ich oblicza nie doznały wstydu” (Ps 34:5 KJV). Jeszcze inny powiada „Huk twego grzmotu wśród obłoków, błyskawice oświeciły świat” (Ps 77:18 UBG). A w psalmie 97 napisano „Jego błyskawice oświecają świat, widzi to ziemia i drzy” (Ps 97:4 UBG). Te błyskawice zatem oświecają tych, którzy siedzą w ciemności. Apostoł Paweł powiada „Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zabłysnęło światło, ten zabłysnął w naszych sercach, aby zajaśniało w nas poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4:6 UBG). To właśnie z tronu łaski pochodziło światło, które powaliło Pawła na ziemię, gdy jechał do Damaszku, aby zniszczyć światło ewangelii i wytracić ludzi, którzy ją wyznawali (Dz 9:3 UBG). To zatem są te błyskawice przez które grzesznicy widzą swój smutny stan i drogę wyjścia z niego. Czy zatem zobaczyłeś, drogi czytelniku, swój okropny stan przez te błyskawice pochodzące z tronu łaski i że jedyne wyjście z niego wiedzie przez Jezusa Chrystusa, który jak powiedziałem wcześniej jest tym tronem łaski? Jeśli tak, to przyjdź jak Pismo mówi w świetle swego przekonania o grzechu, do tronu z którego te światło pochodzi i powiedz tak jak Samuel powiedział do Helego „Oto jestem, gdyż mnie wołałeś” (1 Sam 3:8 UBG). W podobny sposób Saul z powodu światła, które spowodowało,

że zobaczył swój nieszczęsny stan przyszedł do Chrystusa pytając „Kim jesteś, Panie?” i „Panie, co chcesz, abym zrobił?” (Dz 9:5-6 UBG). A czyż nie jest to zachęta dla ciebie, drogi czytelniku, abyś przyszedł do Chrystusa, gdy On zapala twoją pochodnię, abyś mógł zobaczyć drogę; ba, gdy robi to celowo, abyś mógł przyjść do Niego? ON przychodzi „Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju” (Łuk 1:79 UBG). Ta powyższa interpretacja rzeczy wychodzących z tronu wydaje mi się najbardziej spójna z tym co napisałem wcześniej; bo najpierw pisałem o tronie, i tym kto na nim zasiada, potem o starszych, a w nich przedstawiony cały kościół, znajdujący się przed tronem, a jako ostatnią rzecz powyżej opisałem jak wierzący stanowiący kościół dostali się przed oblicze Boże, to znaczy z powodu błyskawic, grzmotów i głosów pochodzących z tronu łaski.

2. Jak błyskawice pochodzą z tego tronu tak i towarzyszyły im grzmoty. Przez grzmoty rozumiem potężne uświadomienie sobie przez człowieka majestatu Bożego na podstawie Słowa Prawdy, które ogarnia serce nawracającego się grzesznika i napełnia zbożnym lękiem i podziwem dla Boga. Stąd Pismo powiada: „Głos Pana pełen majestatu. Głos Pana łamie cedry” (Ps 29:4-5 UBG). Głos Pana jest głosem grzmiącym jak grzmot błyskawicy. „Czy masz ramię jak Bóg? Czy zagrmisz głosem jak On?” (Hiob 40:9 UBG). „A kto pojmie grzmot jego wielkiej potęgi?” (Hiob 26:14 UBG). To właśnie z tej przyczyny Jakub i Jan byli nazwani „synami gromu” ponieważ, w słowie które mieli głosić były nie tylko błyskawice, ale i grzmoty, nie tylko oświecenie umysłu, ale i wielkie pochwycenie serca zbożną bojaźnią wobec majestatu Bożego, ku skutecznemu nawróceniu się grzesznika do Boga (Mar 3:16-17 UBG).

Błyskawice bez grzmotów są w wypadku nawracania się człowieka niebezpieczne, ponieważ ci, którzy otrzymują jedno bez drugich na pewno chybią celu jakim jest prawidłowe nawrócenie się. Pismo powiada, że tacy ludzie „przeżyli oświecenie” ale nie towarzyszyły temu grzmoty zbożnej bojaźni Bożej i dlatego tacy ludzie popadli powtórnie w zatwardziałość z której nie ma pokuty (Heb 6:4-6 UBG). Saul doświadczył grzmotu i błyskawicy, które wstrząsnęły jego duszą; to samo przeżył dozorca więzienia i trzy tysiące nawróconych podczas kazania Piotra (Dz 2, 9; 16 UBG). Ci, którzy otrzymują światło poznania duchowego bez grzmotu zbożnej bojaźni Bożej mają skłonność do obracania łaski Bożej w rozpustę, ale ci, którzy posiadają w sobie bojaźń Bożą przekonują ludzi, aby pojednali się z Bogiem (Rzym 3:8; Jud 4; 2 Kor 5:11 UBG). Tak więc, gdy Bóg zarządza, aby dać deszcz swojej łaski jakiemuś człowiekowi to równocześnie wyznacza „drogę dla błyskawicy gromu” (Hiob 28:26 UBG), nie wysyła jedno bez drugiego, ale jedno za drugim. Błyskawica i grzmot są przyczynami deszczu, ale sama błyskawica bez grzmotu nie. „Kto podzielił kanał dla ulewy i drogę dla błyskawicy grzmotu; Aby padał deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie nie ma człowieka?” (Hiob 38:25-26 UBG).

Widzimy zatem, że nawet w najbardziej groźnych opisach przyrody o których mówi Duch Święty w Piśmie znajduje się tak samo wielka harmonia z prawdą jaka znajduje się w jasnych i łatwych do zrozumienia fragmentach Biblii. Błyskawicy musi towarzyszyć grzmot, aby nasze serca były zrównoważone, to znaczy, aby lęk przed Bogiem równoważył poznanie. W ostatnich czasach widzimy wielkie błyskawice rozświetlające niebo naszej Anglii, ale niestety towarzyszy im mało grzmotów; i to jest jedna z przyczyn, dlaczego tak mało łaski znajduje się w miejscach w których zajaśniało światło ewangelii, i dlaczego tak wielu wyznawców chrześcijaństwa podąża za własnym widzimisię pomimo wszystkiego co widzieli. To również powinno być zachętą dla duszy, aby przyszedła do tronu łaski. Bóg chwały zagrmiał, aby obudzić cię, drogi czytelniku, i posłał błyskawicę, aby oświeciła ci drogę, abyś przyszedł do niego, a także uczyniła cię zdolnym, abyś ujrzał Jego duchowe rzeczy. Błyskawica i grzmot wyszły z tronu łaski by skierować cię na drogę prowadzącą do tego tronu; dlatego bacz pilnie oczyma wiary gdzie znajduje się ten tron, rozpoznasz go po znakach towarzyszących mu, opisanych powyżej i po tym co z niego wychodzi. Zatem ruszaj do tronu łaski.

3. Jak z tronu pochodzą błyskawice i grzmoty, tak również i głosy. Te głosy mogą oznaczać pouczenie co do drogi, którą dalej iść albo pouczenia, które te błyskawice i grzmoty rodzą w sercu nawracającego się grzesznika.

1) Te głosy mogą oznaczać światło poznania i zbożny lęk, gdy wychodzą z ust Bożych i

kierowane są do nawracającego się grzesznika, pouczając grzesznika, aby wiedział co robić (Dz 2:3-7 UBG). Tak było w przypadku Saula, doświadczył on błyskawicy, grzmotu i usłyszał głos pouczający go co ma zrobić. W innym fragmencie Pisma napisane jest o Bogu: „Pan jest dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi. Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy swej drogi” (Ps 25:8-9 UBG).

2) Albo przez głosy można rozumieć słowa, które błyskawica i grzmot rodzą w sercu grzesznika do którego dochodzą, bo chociaż grzesznik z natury jest niemy w odniesieniu do Boga, zanim nie doświadczy błyskawicy i gromu z tronu Bożego, to po ich doświadczeniu jest pełen słów (2 Kor 4:13; 7:14 UBG). A o ile bardziej liczne są słowa zrodzone w całym Kościele na ziemi przez Boże błyskawice i grzmoty. Wiara nawracających się grzeszników jest wyrażana słowami i głosem, ich pokuta i poddanie się Bogu także; ba ich modlitwy, wołanie,, łzy, jęki, płacz i ich triumf są wyrażane głosem (1 Tess 1:2-8; Ps 5:3; 7:17; 20:2-5; 22:1; 138:5; Jer 31:18 UBG).

Taki jest zatem skutek działania tronu łaski. Pochodzą z niego błyskawice, grzmoty i głosy to znaczy efektywne nawrócenie się grzesznika do Boga. Wynika z tego, że jeśli to wszystko działo się z twoją duszą, drogi czytelniku, to oznacza to, że działanie tronu łaski dotknęło ciebie, aby przyprowadzić cię do Chrystusa czyli do tronu łaski, najpierw w modlitwach, a potem twoją osobę. A to prowadzi mnie do następnej rzeczy, którą będę omawiał, to znaczy, do przedstawienia kim są osoby napomniane w tekście kazania, aby przyszły do tronu łaski. „Przystąpmy więc.”

### 2.3 OSOBY, KTÓRYCH DOTYCZY NAPOMNIENIE.

**PO TRZECIE.** Wezwanie, aby przyjść do tronu łaski nie obejmuje wszystkich rodzajów ludzi, ale dotyczy tylko osób, które podpadają pod określenie my. „**Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili**” etc. Ludzie których obejmuje słowo my opisani są w wersetach poprzedzających i następujących po tekście kazania.

1. To są ci, którzy muszą się trzymać tym bardziej tego co słyszeli (Heb 2:1 UBG). 2. To są ci, którzy widzą Jezusa ukoronowanego chwałą i czią (Heb 2:9 UBG). 3. Są oni nazywani dziećmi (Heb 2:14 UBG). 4. Są oni także nazywani potomstwem Abrahama (Heb 2:16 UBG). 5. Są nazywani też braćmi Chrystusa (Heb 2:17 UBG).

W rozdziale trzecim listu do Hebrajczyków napisano jest, że ci ludzie są nazywani świętymi braćmi, uczestnikami niebieskiego powołania, których wyznania apostołem i arcykapłanem jest Pan Jezus Chrystus (Heb 3:1-6 UBG). Tacy ludzie nazywani są też domem Chrystusa oraz uczestnikami Chrystusa (Heb 3:6,14 UBG). Są też opisani jako wierzący, którzy wchodzą do odpocznienia, których arcykapłanem jest Chrystus, który współczuje ich słabościom (Heb 4:3,14,15 UBG).

W szóstym rozdziale są oni nazwani umiłowanymi, dziedzicami obietnicy, tymi którzy uciekli by pochwycić się zaferowanej im nadziei; którzy mają nadzieję jako kotwicę duszy; dla których Chrystus jako poprzednik wszedł do Nieba i wziął je w posiadanie (Heb 6:9,17-20 UBG).

W rozdziale siódmym napisano, że ludzie ci zbliżają się do Boga (Heb 7:19 UBG). Rozdział ósmy mówi, że z tymi ludźmi zostało zawarte Nowe Przymierze w Chrystusie (Heb 8:6 UBG). Rozdział dziewiąty mówi, że Chrystus uzyskał dla tych ludzi wieczne odkupienie i wszedł dla nich do miejsca najświętszego w świątyni Niebieskiej (Heb 9:12,22). Rozdział dziesiąty powiada, że ludzie ci są uświęceni wołą Bożą, posiadają zbożną odwagę, aby wejść do miejsca najświętszego w świątyni Niebieskiej przez krew Chrystusa; ze szczerym sercem, w pełni wiary, albo mają zezwolenie, aby tak postąpić, posiadając serca oczyszczone od złego sumienia i ciała obmyte wodą czystą. Ludzie ci także dużo wycierpieli dla Chrystusa na tym świecie i stali się uczestnikami w cierpieniach tych ludzi, z którymi się tak obchodzono (Heb 10:10;19,22,32 UBG).

Rozdział jedenasty stwierdza, że ludzie, których dotyczy omawiany tekst kazania muszą stać się doskonali jak w przeszłości wierzący, którzy cierpieli dla Boga (Heb 11:40 UBG). Rozdział dwunasty, z kolei, mówi, że ludzie których dotyczy tekst kazania podeszli do góry Syjon, miasta żyjącego Boga, Niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów, do powszechnego

zgromadzenia i kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w Niebie i do Boga Sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych ludzi uczynionych doskonałymi, i do Jezusa Pośrednika Nowego Przymierza i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła (Heb 12:22-24 UBG).

W ten sposób widzimy jakie określenia, charakter, tytuły i przywileje posiadają ci, którzy są napominani, aby przyjść do tronu łaski. Stąd wnioskuję, że nie każdy jest w stanie przyjść przed ten tron; nie każdy kto ma przekonanie o swoich grzechach i nie każdy, kto ma poczucie braku i potrzeby miłosierdzia Bożego w Chrystusie.

### 2.3.1 PRAWIDŁOWE PRZYJŚCIE DO TRONU ŁASKI.

Teraz przejdę do opisanego prawidłowego przyjścia duszy grzesznika do tronu łaski po miłosierdziu. Aby to uczynić przejdę do Starego Testamentu, aby przedstawić symbole i cienie wskazujące na rzeczy przyszłe i wieczne, a potem przejdę do opisanego tych wiecznych rzeczy, które obejmuje Przymierze Nowego Testamentu.

**Po pierwsze.** Przełagalnia była ustanowiona dla zboru Izraelskiego, który był symbolem Kościoła, a nie dla świata. A było tak, ponieważ poganin nie mógł natychmiast przyjść w swoim naturalnym nieodrodzonym stanie do przełagalni przez pośrednictwo Arcykapłana, ponieważ wcześniej musiał być prawidłowo przyłączony do zboru Izraelskiego (Wyj 12:43-49 UBG). Zatem obcy musiał być najpierw obrzezany, a w konsekwencji wyznawać wiarę w Mesjasza, który miał nadejść, czego symbolem było poddanie się obrzezaniu przez człowieka nienależącego do zboru Izraelskiego i jego natychmiastowa możliwość obchodzenia paschy po obrzezaniu, a także możliwość uczestnictwa, według określonego porządku, w innych przywilejach; szczególnie w tych dotyczących przełagalni, do której przychodził arcykapłan raz w roku (Ezech 44:6-9 UBG).

**Po drugie.** Aaron i jego synowie symbolizowali Kościół. Aaron głowę, a jego synowie członków. Synowie Aarona nie mogli przystępować do jakichkolwiek rzeczy świętych dopóki nie obmyli się w kadzi z wodą. „Potem Pan powiedział do Mojżesza: Uczynisz też miedzianą kadź do obmywania i do niej miedzianą podstawę i postawisz ją między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem, i nalejesz do niej wody. Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i nogi. Gdy będą wchodzić do Namiotu zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie pomarli. Podobnie, gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyć i spalać ofiarę ogniwą dla Pana; Obmyją swoje ręce i nogi, aby nie pomarli. Będzie to dla nich wieczną ustawą, dla niego i jego potomstwa, przez wszystkie ich pokolenia” (Wyj 30:17-21; 40:30-32 UBG).

**Po trzecie.** Prawo Starotestamentowe było tak surowe, że jeśli ktoś z ludu Izraela lub obcy przybysz skalali się jedząc nieczyste zwierzę, to musieli się obmyć zanim przystąpili do świętych rzeczy, albo powstrzymać się od zajmowania się tymi świętymi rzeczami, bo jeśli nie obmyją się to grzech pozostanie na nich (3 Moj 17:15-16 UBG). W innym fragmencie Pismo mówi, że jeśli ktokolwiek z ludu Izraela dotknie się nieczystej rzeczy to będzie nieczysty do wieczora i nie będzie mógł jeść ze świętych rzeczy, o wiele bardziej nie będzie mógł wejść do miejsca najświętszego, dopóki nie obmyje swego ciała wodą (Kpl 22:4-6 UBG). Teraz zapytam, jaki to wszystko miałoby sens, gdyby grzesznik, nieodrodzony, zanim się nie obmyje, mógł natychmiast przyjść przed tron łaski? Ba, zapytam także, dlaczego apostoł wskazuje na obmycie się Hebrajczykom jako przygotowanie przed wejściem do miejsca najświętszego w świątyni w Niebie, jeśli ludzie mogli natychmiast ze stanu bycia przekonani o grzechu pójść natychmiast do tronu łaski? Apostoł zachęca nas, żebyśmy weszli do miejsca najświętszego „ze szczerą sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą” (Heb 10:19-22 UBG). Apostoł zachęca nas byśmy się zbliżyli do miejsca najświętszego, ale nie mówi, że dlatego że wolno nam natychmiast tam wejść, ale że najpierw musimy być obmyci i pokropieni.

Zatem nawracający się grzesznik musi najpierw wymyć się w kadzi z wodą, bo jeśli się najpierw nie wymyje to nie będzie miał prawa, aby przyjść do tronu łaski. Symbolem tego jest



morze szklane znajdujące się przed tronem łaski w Niebie (Obj 4:6 UBG). Znajduje się ono tam, aby ci którzy chcą przyjść przed ten tron najpierw obmyli się w tym morzu. Te morze szklane symbolizowała kadz z wodą, o której mówiłem wcześniej i morze z brązu, które znajdowało się w świątyni Salomona, w którym kapłani obmywali się przed wejściem do miejsca świętego. Ale ktoś może zapytać co kadz czy morze z brązu znaczy dla nas w czasach Nowego Testamentu? Już odpowiadam, one oznaczają Słowo Boże Nowego Testamentu, które zawiera oczyszczającą doktrynę odpuszczenia grzechów, przez ceną krew Jezusa Chrystusa (Jan 15:3 UBG). Z tego względu Pismo mówi, że jesteśmy czyści przez Słowo, przez obmycie wodą przez Słowo (Tyt 3:5 UBG). Znaczenie tego jest takie, że grzesznik musi przyjść najpierw do Chrystusa, przedstawionego w Piśmie, którego symbolizuje morze szklane, zanim będzie mógł przyjść do Chrystusa w Niebie, który jest tronem łaski. Gdyż Słowo Boże jest tym morzem szklanym, które stoi przed tronem, a w którym grzesznik ma się najpierw umyć. Powtarzam Słowo Boże Nowego Testamentu jest tym morzem szklanym znajdującym się przed tronem i w tym morzu musi grzesznik najpierw obmyć się, zanim przystąpi do tronu. Wiedz zatem, drogi czytelniku, kimkolwiek jesteś i zależy ci na zbawieniu, że nawrócenie musisz rozpocząć od Chrystusa ukrzyżowanego i obietnicy odpuszczenia grzechów przez jego krew. Tego ukrzyżowanego Chrystusa nie znajdziesz w Niebie bo tam jest już zmartwychwstały; znajdziesz go tylko w Nowym Testamencie, w ewangeliiach, gdzie do dzisiaj są opisane wszystkie okoliczności jego śmierci (Gal 3:1-2 UBG). Tam dowiesz się drogi czytelniku, jaką śmiercią zmarł Chrystus, kiedy zmarł, dlaczego zmarł i znajdziesz tam słowo zachęcające cię, abyś przyszedł do Niego i obmył się w jego krwi. Zatem słowa Chrystusowego Testamentu są kadzią z wodą dla wszystkich Nowotestamentowych kapłanów, aby się w niej obmywali; przy czym należy pamiętać że wszyscy wierzący są teraz kapłanami Bożymi.

Dlatego, drogi czytelniku, musisz najpierw otrzymać usprawiedliwienie, zanim posuniesz się na drodze wiary krok dalej; bo jeżeli nie będziesz usprawiedliwiony przez krew Chrystusa, to nie zostaniesz zbawiony przez jego życie. Usprawiedliwiająca moc krwi Chrystusa symbolizuje szklane morze, kadz z wodą i Słowo łaski Bożej w których należy się obmyć. We krwi Chrystusa znajduje się, jak gdyby, wstawiający się głos za grzesznikami, przed przebłagalnią, czyli tronem łaski: za tymi którzy się jeszcze nie obmyli w niej i za tymi, którzy się już w niej obmyli, jako tej przelanej na krzyżu. Dlatego mamy zbożną odwagę, aby wejść do miejsca najświętszego w świątyni Niebieskiej przez krew Chrystusa, to znaczy, przez wiarę w jego krew, przelaną poza bramą Jerozolimy. Ta krew uświęca wierzącego grzesznika i uzdalnia do przyścia do miejsca najświętszego. Z tego względu Pismo mówi „Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą” (Heb 13:11-15 UBG). Dlatego przez niego, ponieważ jesteśmy najpierw uświęceni przez wiarę w jego krew, nieustannie składamy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, składając dziękczynienie Bogu przez imię Jezusa. Z tego względu kadz obmywająca, czyli Chrystus opisany w Piśmie jako ukrzyżowany jest dla wszystkich przychodzących grzeszników oczyszczeniem ku usprawiedliwieniu, ponieważ do tronu łaski mogą zbliżyć się tylko święci, czyli grzesznicy usprawiedliwieni przez wiarę w ukrzyżowanego Chrystusa i w ten sposób obmyci z grzechu w morzu jego krwi.

Ci, którzy przychodzą przed tron łaski muszą zrobić to przez wiarę, gdyż napisano „Jakże więc będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?” (Rzym 10:14 UBG). Tak więc słuchanie idzie przed wierzeniem, a wierzenie przed wzywaniem Boga zasiadającego na tronie łaski. Wierzenie musi być zgodne z kolejnością wydarzeń przedstawionych w ewangelii, która nie opisuje najpierw Chrystusa uwielbionego, ale umierającego, pochowanego i zmartwychwstałego. „Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem; że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15:3-4 UBG).

Wnioskuje zatem w odniesieniu do powyższych rzeczy, że porządkiem Niebios jest, aby ludzie obmywali się w kadzi odnowienia, to znaczy, we krwi Chrystusa jak to opisano w Słowie prawdy ewangelii, co jest zarządzeniem Bożym; bo w tej krwi grzesznicy jako z natury grzesznicy czyli ludzie nieczyści mogą obmywać się, aby mogli zbliżyć się do Boga zasiadającego na tronie

łaski.

A poza tym, czy jest możliwe, aby człowiek, który pomija doktrynę o śmierci Chrystusa został przyjęty z aprobatą przez sprawiedliwego i świętego Boga, aby mieć życie wieczne; albo czy ten, kto lekceważy i depta pod nogami krew Chrystusa rozlaną na krzyżu miałby zostać przyjęty do własności Chrystusa, który jest tronem łaski? W żadnym wypadku. Zatem pokutujący grzesznik musi najpierw obmyć się we krwi Chrystusa, albo umrze; niezależnie od tego jak wspaniałe byłoby jego wyznanie, udawana wiara czy świętość. Gdyż Bóg widzi każdą nieprawość we wszystkich ludziach; i ani mydło, ani saletra całego świata nie mogą zmyć tej nieprawości, tak aby stała się niewidoczna przed Bogiem (Jer 2:22 UBG). Co więcej Pismo powiada, że „**bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów**” (Heb 9:22 UBG). Nic co zanieczyszcza, kała albo jest nieczyste nie może wejść do świątyni Bożej w Niebie, a już na pewno nie do jej najświętszej części, z wyjątkiem pójścia tam przez ofiarę Chrystusa, przez którą grzesznicy są oczyszczani, i z powodu doskonałości której wierzący są przyjmowani. Mamy więc „bracia śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca,” (Heb 10:19 UBG) tylko przez nią, nie ma innej drogi.

## 2.4 JAK MAMY PRZYSTĘPOWAĆ DO TRONU ŁASKI?

**PO CZWARTE.** Nasze obmycie się we krwi Chrystusa zanim przystąpimy przed tron łaski będzie bardziej uwydatnione przez opisanie sposobu w jaki mamy przyjść przed ten tron.

**PO PIERWSZE. Musimy przyjść do tronu łaski przez drugą zasłonę, gdyż znajduje się on poza tę zasłoną.** Tak więc, chociaż człowiek wszedłby do przybytku czyli świątyni, która była obrazem kościoła, to jednak jeśliby wszedł tylko poza pierwszą zasłonę, to znalazłby się tam, gdzie nie było przebłagalni czyli tronu łaski (Heb 9:3 UBG). W tym miejscu, ktoś mógłby zapytać: „A czymże jest ta druga zasłona przez, którą trzeba przejść przez krew Chrystusa, aby wejść do miejsca najświętszego?” Cóż, jeśli chodzi o prawo Starotestamentowe, to powiada ono, że druga zasłona oddzielała miejsce święte od najświętszego i zakrywała przed oczami ludzi, którzy weszli do pierwszej części przybytku to co znajdowało się ukryte za nią, czyli przebłagalni, która była symbolem tronu łaski. Jeśli chodzi o czasy Nowego Testamentu to ta druga zasłona w świątyni jest symbolem ciała Pana Jezusa Chrystusa.

Apostoł Paweł wyjaśnia to, gdy pisze „Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca; Droga nową i żywą, którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje ciało” (Heb 10:19-20 UBG). Zatem, druga zasłona jest ciałem Chrystusa przez którą, dopóki człowiek nie przejdzie przez nią wiarą, nie będzie mógł wejść do miejsca najświętszego, gdzie znajduje się tron łaski, to znaczy, serce i dusza Jezusa, który jest tronem. Ciało Chrystusa jest przybytkiem Bożym, to znaczy, w którym przebywa Bóg; gdyż napisano, że pełnia Bóstwa mieszka w Chrystusie cieleśnie (Kol 2:9 UBG). Z tego względu, jak już mówiłem wcześniej, Chrystus Jezus jest tronem łaski. Ponieważ jego ciało jest nazwane zasłoną, to jasne jest, że chwała która przebywa w Jego wnętrzu, to znaczy, Bóg spoczywający w Nim, nie może być zobaczona, ani zrozumiana, z wyjątkiem tych ludzi, którzy przez wiarę mogą zobaczyć przez, lub wejść przez jego ciało do tej chwały. Gdyż chwała znajduje się poza tą zasłoną; tam jest przebłagalnia, czyli tron łaski; i tam znajduje się Bóg odpoczywający i mający upodobanie w grzesznikach, którzy przychodzą do Niego poprzez to ciało, które zostało złożone na ofiarę za grzech poza bramą. Chrystus powiada „Ja jestem drogą” (Jan 14:6 UBG), ale dokąd? I jak? Cóż, do Ojca, przez swoje ciało. W innym fragmencie Pismo mówi o Chrystusie „I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie. I was, którzy kiedyś byliście obcymi i wrogami umysłem w niegodziwych uczynkach, teraz pojednał; [jak?] W jego doczesnym ciele przez śmierć, [to musi być uczynione najpierw, ale w jakim celu?] aby was przedstawić jako świętych, nieskalanych i nienaganych przed swoim obliczem” (Kol 1:20:22 UBG). To znaczy, gdy wchodzimy w jego obecność lub przychodzimy przez jego ciało do przebłagalni czyli tronu łaski.

To jest zatem sposób naszego przyjścia, jeśli mamy przyjść prawidłowo do tronu łaski, aby uzyskać miłosierdzie, to musimy przyjść z krwią przez Jego ciało jak przez zasłonę, która, dopóki przez nią się nie przejdzie, całkowicie zasłoni przed oczami człowieka chwałę Bożą i to, że Bóg postanowił, aby łaska panowała na wyżej wymienionym tronie. Niektórzy ludzie mogą posiadać swoje własne widzimisię co do powyższych spraw i mogą wymyślać sobie puste pojęcia i schlebające imaginacje o Chrystusie, tronie łaski i wiecznej chwale; dlatego właściwe ewangeliczne poznanie powyższych rzeczy jest absolutną koniecznością dla prawidłowego przyjścia do tronu łaski po miłosierdzie. Musimy przyjść z jego krwią przez jego ciało, albo nie przyjdziemy w ogóle do tronu łaski, ponieważ nie ma innej drogi. Podsumowując, ciało Chrystusa jest przybytkiem, miejscem najświętszym, a w jego sercu znajduje się prawo Boże jak napisano o Chrystusie i Bogu „a twoje prawo jest w moim wnętrzu” (Ps 40 7:8 UBG). W tym przybytku zasiada Bóg, to znaczy, w sercu Chrystusa, bo ono jest tronem łaski. Ludzie muszą wejść przez ten przybytek, czyli przez pobożne zrozumienie tego co zostało zrobione z tym przybytkiem, to znaczy, z ciałem Chrystusa, aby nas pojednać z Bogiem, który przebywa w Nim. To jest droga, jedyna droga i cała droga, nie ma innej, aby dojść do tronu łaski. To jest nowa droga do Niebiańskiego raj, gdyż wstępu na starą drogę chronią cherubiny z płomienistym mieczem wirującym (Rdz 3:24 UBG). Chrystus jest NOWĄ i ŻYWĄ drogą jak napisano „Drogą nową i żywą, którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje ciało” (Heb 10:20 UBG), pójdzie jakkolwiek inną drogą oznacza pewną śmierć.

**PO DRUGIE. Musimy przyjść przed ten tron łaski oczyszczeni najpierw nasze serca od złego sumienia.** Arcykapłan, który reprezentował cały Izrael, gdy był wyświęcany, aby mógł wchodzić do Miejsca Najświętszego musiał być najpierw skropiony krwią (Wyj 29 UBG). Tak jest napisane w prawie Starotestamentowym, że arcykapłan wchodził do miejsca Najświętszego „i to nie bez krwi” (Heb 9:7 UBG); i podobnie się rzeczy mają w czasach, gdy króluje ewangelia (Heb 9:12 UBG). A skoro dzięki ewangelii mamy przystęp, aby wejść przez drugą zasłonę do miejsca najświętszego przez wiarę, musimy pilnować się, abyśmy nie wchodzili tam bez krwi; bo jeśli rzeczywiście krew nie będzie znajdować się na nas przez wiarę to umrzemy, zamiast uzyskać miłosierdzie i znaleźć pomoc łaski. Mówię o tym częściej ponieważ nie ma nic do czego jesteśmy z natury bardziej skłonni niż zapominanie tej prawdy. Czyż osoba, która usiłuje przyjść przed tron łaski, a która zna swoją grzeszną naturę nie jest świadoma jak skłonna jest do zapominania działania w wierze w krew Jezusa i oczyszczania swego sumienia mocą tej krwi? Pismo wzywa nas abyśmy pilnowali się, abyśmy nie zapominali się przygotować w ten sposób, przed wejściem do miejsca najświętszego: „Zbliźmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia” (Heb 10:22; 9:14 UBG), to znaczy krwią Chrystusa, abyśmy nie pomarli. Według prawa Starotestamentowego cały lud Izraela miał być pokropiony krwią zwierząt, tak samo rzeczy ziemskie będące symbolami rzeczy Niebieskich miały być oczyszczone tą krwią; jednakże same rzeczy Niebieskie musiały zostać uświęcone przez lepszą ofiarę, to znaczy, przez ofiarowanie swego ciała i przelanie swojej krwi przez Chrystusa. A zatem każdy kto chce przyjść do tronu łaski przez Chrystusa musi być w pierw oczyszczony i skropiony Jego krwią.

**PO TRZECIE.** Poza oczyszczeniem serca od złego sumienia, mamy mieć „ciało obmyte czystą wodą” (Heb 10:22 UBG). Apostoł Paweł wywodzi to również ze Starego Testamentu, w którym prawo nakazywało obmywać się kapłanom, o czym mówiłem wcześniej. W Nowym Testamencie, Pan Jezus Chrystus zanim odszedł do Ojca, wyjaśnił znaczenie takiego obmycia, gdy mówił do Piotra, a przez niego do wszystkich uczniów „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną” (Jan 13:8 UBG). Ta czysta woda oznacza zdrową doktrynę Słowa Bożego wymieszaną z Duchem Świętym, przez którą, jak sumienie wcześniej było pokropione krwią i oczyszczone, tak teraz ciało i zewnętrzne uczynki oczyszczane są i uświęcane przez tą zdrową doktrynę i Ducha Świętego. W innym fragmencie Pisma Chrystus powiada: „Wy już jesteście czysti z powodu słów, które do was mówiłem” (Jan 15:3 UBG). Dlatego mycie, uświęcenie i usprawiedliwienie są zestawione razem i mają miejsce dzięki imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu naszego Boga (1 Kor 6:11 UBG). Zatem każdy, kto chce prawidłowo przyjść do tronu łaski musi najpierw być skropiony krwią i obmyty wodą, a nie tylko to, musi także przyjść ze szczerym sercem i w pełni

wiary; mamy przystąpić „z odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w czasie potrzeby” (Heb 4:16 KJV).

Opisanie co znaczy przyjście z odwagą do tronu łaski to jedna rzecz, a wyjaśnienie tobie, drogi czytelniku, jak powinieneś przyjść z odwagą to druga. Powyższy werset Pisma nakazuje nam przyjść z odwagą i mówi jak to ma być zrobione. Po pierwsze ma to być zrobione przez krew pokropienia, a po drugie przez uświęcające działanie Ducha Bożego, które to należy przyjąć wiarą. Ta pobożna odwaga wypływa tylko z przyjścia poprzez krew Chrystusa. Im bardziej obce sumieniu jest pokropienie krwią Chrystusa, tym dalej znajduje się ono od bycia prawidłowo pobożnie odważnym przed Bogiem zasiadającym na tronie łaski; ponieważ to tylko i wyłącznie krew Chrystusa dokonuje prześlania i udziela duszy prawidłowej odwagi (Kpł 17:11; Heb 10:19 UBG). To właśnie moc tej krwi zastosowana przez wiarę na grzesznym sumieniu odpędza poczucie winy i strach, i w konsekwencji rodzi prawidłowy pobożny rodzaj odwagi. Z tego względu ten, kto chce posiadać prawidłowy pobożny rodzaj odwagi przed Bogiem, który znajduje się na tronie łaski, musi najpierw być dobrze zaznajomiony z doktryną o krwi Chrystusa; a mianowicie jak i dlaczego została rozlana? I że uczyniła pokój z Bogiem i za kogo została przelana? Ba, musisz być w stanie, drogi czytelniku, przez wiarę stać się jednym z tych, którzy są uczestnikami tego pojednania z Bogiem, zanim będziesz mógł z odwagą przyjść do tronu łaski.

### 2.4.1 CO TO ZNACZY PRZYJŚĆ DO TRONU ŁASKI BEZ ODWAGI?

**Po pierwsze.** Istnieje przyjście do tronu łaski bez tej nabożnej odwagi, ale to nie jest ten rodzaj przyjścia, do jakiego zachęca nas tekst kazania. Jednakże takie przyjście, niezależnie od tego jak jest wybrakowane, jeżeli jest prawidłowe, to ma miejsce w jakimś stopniu poprzez śmierć i krew Chrystusa i przez, choćby bardzo małe, albo ledwie rozpoznawalne przez duszę, trzymanie się nadziei na otrzymanie łaski z tego tronu. Zachęta, aby trzymać się tej nadziei musi wypływać z krzyża i Chrystusa ukrzyżowanego. Sam Chrystus poszedł tą drogą do Boga i my musimy uczynić to samo ponieważ nie ma innej drogi. Tak więc zachęta czy to będzie mała, czy duża w zależności od wiary czy będzie mocna czy słaba, będzie dawała wielką odwagę lub wcale.

**Po drugie.** Istnieje szczerze przyjście do tronu łaski bez tej odwagi w szczerości własnego serca. Pismo rozróżnia szczerze serce od pełnej pewności wiary „Przystąpmy ze szczerym sercem, w pełnej pewności wiary” (Heb 10:22 KJV). Szczerości może towarzyszyć dużo niemocy, podobnie jak odwadze może towarzyszyć pycha; ale niezależnie od tego z jakim nastawieniem przychodzimy do tronu łaski, czy to z odwagą czy też z powątpiewaniem, które często przytrafia się wierzącym, przyczyną przyjścia czyli jej podstawą jest w dalszym ciągu wiedza o odkupieniu przez krew; odkupienie, które dusza wierząca widzi i w które ma wiarę lub chciałaby zobaczyć, że ma wiarę. Gdy Chrystus jest cenny dla wierzącego czasami, gdy widzi jego wartość, czasami gdy widzi potrzebę, aby go posiadać, a czasami gdy widzi, że go już posiada.

**Po trzecie.** Istnieje żarliwe przyjście do tronu łaski z całego pragnienia duszy. Gdy Dawid miał poczucie winy i to tak wielkie, że nie wiedział co robić, to jednak się modlił „Panie, przed tobą są wszystkie moje pragnienia i moje wzdychanie nie jest przed tobą ukryte” (Ps 38:1-9 UBG). Dawid przychodził z całą żarliwością do tronu łaski, z całym pragnieniem swojej duszy, jednakże musiało to wypływać z jakiegoś rodzaju wiedzy, którą musiał posiadać o drodze odpuszczenia grzechów przez krew Syna Bożego.

**Po czwarte.** Istnieje również stałe przychodzenie do tronu łaski. Przykładem jest modlitwa Hamana: „Panie, Boże mego zbawienie, we dnie i w nocy wołam do ciebie. Niech dojdzie do ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje wołanie. Moja dusza bowiem jest nasycona utrapieniem, a moje życie zbliża się do grobu” (Ps 88:1-3). Widzimy tutaj stałe wołanie wierzącego dzień i noc, który znajduje się w rozpaczliwej sytuacji i ciężko mu jest podtrzymać swoją duszę w trzymaniu się nadziei, przed tronem łaski, jednakże wierzący ten pomimo wielkiego utrapienia na duchu posiada wiedzę, i trzyma się jej, że Bóg jest jego zbawieniem. Z tego względu nie można

wnioskować, że ci którzy nie przychodzą z zupełną pewnością wiary do tronu łaski, przychodzą nieprawidłowo, albo że tacy ludzie muszą powstrzymać się od przyjścia, dopóki nie będą mieli zupełnej pewności wiary. Do tronu łaski nie przychodzą prawidłowo ludzie, nie przychodzący na podstawie śmierci i krwi Chrystusa. Ponadto, ludzie, którzy mają małą wiedzę o odkupieniu przez krew, będą przychodzić z małą nadzieją na uzyskanie łaski i miłosierdzia ku pomocy w czasie potrzeby.

Wnioskuje zatem, że jest to przywilejem, obowiązkiem i chwałą człowieka wierzącego, aby przyjść do tronu łaski jak książę; jak to powiedział Hiob, gdy stwierdził, że gdyby mógł znaleźć ten tron to by tak zrobił. „O gdybym wiedział, gdzie mógłbym go znaleźć, udałbym się aż do jego tronu. Przedstawiłbym mu swoją sprawę, a moje usta napełniłbym dowodami; Poznałbym słowa jego odpowiedzi i zrozumiałbym, co chce mi powiedzieć. Czy w swojej wielkiej mocy będzie się spierał ze mną? Nie, raczej sam doda mi siły. Tam człowiek prawy rozprawiałby z nim, a ja na zawsze byłbym wolny od mojego sędziego” (Hiob 23:3-7 UBG).<sup>1</sup> Bóg czasami nas wypróbowuje. „Zatrzymuje widok swego tronu, rozciąga na nim swój obłok” (Hiob 26:9 UBG). I tak się rzeczy miały w wypadku Hioba, co spowodowało, że nie wiedział jak postąpić i narzekał: „O gdybym wiedział, gdzie mógłbym go znaleźć.” Bóg postępuje tak wobec człowieka, aby wypróbować go oraz sprawdzić jego szczerość i stałość; gdyż obłudnik nie będzie się zawsze modlić. Obłudnik nie będzie w każdej sytuacji wołał do Boga. Szczególnie wtedy, gdy Bóg zwiąże, i utrafi takiego człowieka oraz spowoduje, że modlenie się będzie bardzo trudną rzeczą (Hiob 36:13 UBG).

Jednakże trudność w znalezieniu Bożej obecności, i miłego blasku Jego tronu nie zawsze tkwi w słabości naszej wiary. Mocna wiara może w takim wypadku nie wiedzieć co robić i trudno będzie człowiekowi się jej trzymać. Bóg zatrzymał widok swego tronu i rozciągnął nad nim swój obłok tak, że Hiob był zrozpaczony. Bóg zrobił to nie po to, aby osłabić wiarę Hioba, ale po to, żeby wypróbować siłę wiary Hioba, i aby pokazać przyszłym pokoleniom jak wiernym i mężnym człowiekiem był Hiob. Wiara, jeśli jest mocna, poprowadzi człowieka w ciemności; będzie jak odważny koń, jechać zdeterminowanie po złej drodze i nie będzie zniechęcona nawet wieloma i to najbardziej trudnymi próbami. Językiem takiej niepokonanej łaski Bożej są słowa Hioba „Oto choćby mnie zabił, jeszcze będę mu ufać” (Hiob 13:15 UBG). W tych, którzy przychodzą do tronu łaski istnieje skłonność do odrzucania od siebie wszelkiego stopnia wiary, który nie nosi w sobie pewnych oznak co do swej istoty i natury, myśląc, że jeśli mają wiarę to musi ona wykonać to i owo, pomimo tego że daną rzecz może wykonać tylko człowiek obdarzony najsilniejszą wiarą. Podczas, gdy niestety nasza wiara jest czasem spokojna, za innym razem radosna, za jeszcze innym razem przygaszona, a jeszcze za innym razem walczy z grzechem, śmiercią i diabłem i jest jak mamy to w zwyczaju mówić unurzana we krwi po łokcie. W tym ostatnim wypadku wiara posiada mało czasu, aby zwiastować pokój sumieniu człowieka, ponieważ walczy o życie z upadłymi aniołami i demonami i wszystko co może zrobić to tylko wołać, jęczeć, lękać się, modlić się z trudem łapiąc oddech i pocić się ze strachu.

W takim wypadku dusza wierzącego powinna biec do krzyża, gdzie znajduje się krew i woda, które znajdują się tam, aby przyjąć je wiarą, aby utrzymać komfort z usprawiedliwienia z grzechów. Jednakże dusza, której wiara jest tak atakowana odkryje, że jest bardzo trudną sprawą, aby mieć ten komfort z usprawiedliwienia, ponieważ wiele zależy, w staczaniu dobrej walki wiary, od stałego i szczerego lgnięcia duszy do krwi i śmierci Chrystusa na krzyżu; dlatego wierzący musi robić wszystko co może. W ten sposób zakończyłem przedstawianie sposobu prawidłowego przyjścia do tronu łaski po miłosierdzie i łaskę ku pomocy w czasie potrzeby.

#### **2.4.2 NIKT, Z WYJĄTKIEM WIERZĄCYCH, NIE ZNA TRONU ŁASKI.**

Następną rzeczą, którą omówię jest przedstawienie, że jest przywilejem wierzących rozróżnienie tronu łaski spomiędzy innych tronów. To wnioskuje z tekstu kazania, ponieważ apostoł pisząc list wzmiankował tylko o tronie łaski i nie podał żadnego znaku jak rozpoznać ten tron,

choć wiedział, że istnieje więcej tronów niż jeden. Apostoł napisał „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski” i tak zostawił opis tego tronu, wiedząc bardzo dobrze, że adresaci listu posiadali dobre zrozumienie jego słów, ponieważ byli Hebrajczykami (Heb 9:1-8). Byli również oni oświeceni z tego co ich nauczono o umieszczeniu arki świadectwa i przebłagalni w miejscu najświętszym, o którym to szczególnie apostoł wtedy napomknął, i to nie z absolutnej konieczności w oderwaniu od tematu. Paganie jak pisałem powyżej, mają opisany tron łaski poprzez znaki mu towarzyszące, o których powiedziałem wcześniej. Księga Objawienia dotyczy w szczególności Pogan, ponieważ była napisana do zborów składających się z Pogan; również wielkie rzeczy prorokowane tam odnoszą się do nich i do upadku Antychrysta.

Jednakże sądzę, że opisanie przez apostoła Jana rzeczy towarzyszących tronowi łaski nie było spowodowane tym, że Paganie nie byli w stanie znaleźć tego tronu bez takiego opisu, ale aby pokazać zestawienie symbolu rzeczy z rzeczą która była symbolizowana i aby wzmocnić wiarę i zilustrować Paganom omawianą rzecz. Wiadomo, że ci którzy wiedzą o danej sprawie mogą dowiedzieć się więcej i lepiej o tym co już wiedzą, ba, mogą być wielce pocieszeni przez dogłębne omówienie przez kogoś innego sprawy o której już wiedzą. Poza tym, Duch Święty zawsze daje doskonały opis rzeczy i spraw za pomocą Słowa Bożego, z tego względu powinniśmy zawsze badać Pismo Święte, aby uzupełnić luki w naszej wiedzy. Przez to co mówię nie mam w najmniejszym stopniu na myśli, tego że omawiany tron łaski może być rozpoznany bez słowa Bożego, bo to Słowo Boże objawia Jezusa Chrystusa; ale chcę powiedzieć, że wierzący, jako taki, posiada w swoim sercu Ducha Świętego, który działa tak potężnie w jego sercu, że uzdalnia wierzącego, aby poprzez słowo Boże znalazł ten tron łaski i odróżnił go od innych tronów. Ponieważ,

**Po pierwsze.** Wierzący posiada wielkie poczucie winy spowodowane swoimi grzechami w swoim sumieniu; szczególnie na początku drogi nawrócenia i to powoduje, że wie on lepiej czym jest łaska z natury, niż inni ludzie, którzy nie doświadczyli strasznego poczucia winy za grzechy. Przykładem jest dozorca więzienia, który lepiej uzmysłowił sobie czym jest bycie zbawionym, gdy bał się i drżał, gdy pojął czym jest gniew Boży, a czego nie doświadczył przez swoje całe życie przed nawróceniem (Dz 16:29-33 UBG). Podobnie Piotr, apostoł, zrozumiał czym jest ratunek Boży czyli zbawienie, gdy tonął zawołał do Chrystusa „Panie ratuj mnie!” (Mat 14:30 UBG). Grzech jest tym, bez poczucia czego człowiek nie pojmuje czym jest łaska. Grzech i łaska, miłosierdzie i gniew, śmierć i życie, piekło i Niebo są przeciwnościami i uwydatniają zrozumienie ich przez człowieka gdy się je zestawia jedno z drugimi, ich zło czy dobro, hańbę, czy też chwałę. Cóż czyni łaskę tak pożądaną i dobrą dla nas, jeśli nie grzech w jego poczuciu winy i brudzie? Cóż czyni grzech tak straszną i potępiającą rzeczą dla nas jeśli nie uświadomienie sobie przez nas, że nic nie może nas zbawić od niego z wyjątkiem nieskończonej łaski Bożej. Dalej, wydaje się, że, jeśli mogę to tak określić, istnieje naturalny instynkt w nowym stworzeniu, aby szukać łaski Bożej, gdyż tak mówi słowo Boże: „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne, ale ci, którzy żyją według Ducha, myślą o tym, co duchowe” (Rzym 8:5 UBG). Niemowlę z natury szuka ustami piersi matki, tak samo nowo narodzony z Ducha człowiek z łaski Bożej szuka łaski Bożej by przez nią żyć. Stworzenia takie jak cielę, czy jagnię czy inne, z natury natychmiast po narodzeniu szukają sutka matki i nowo narodzony z ducha człowiek czyni podobnie (1 Piot 2:1-3 UBG). Gdy poczucie winy powoduje, że narodzony z ducha człowiek jest głodny i spragniony tak, jak ścigany jeleń pragnący wody i pożywienia. Głód kieruje człowieka do chleba, a pragnienie do wody, co więcej, głód i pragnienie sprawiają, że człowiek zaczyna intensywnie myśleć o jedzeniu i picciu. Gdy człowiek jest zajęty pracą przez długi czas, to głód przypomni mu o spiżarni z jedzeniem, a pragnienie o wiadrze z wodą, ba, głód i pragnienie nakażą mu, zmuszą go i popędzą go do szukania gdzie może znaleźć jedzenie i picie i zaspokoić swój głód i pragnienie. Głód i pragnienie powodują, że żołądek i apetyt zaczynają bardzo pragnąć jedła i napoju, tak by ciało mogło zostać nakarmione i odżywione. Tak się dzieje z człowiekiem naturalnym i podobnie się dzieje z człowiekiem duchowym narodzonym na nowo; tak się dzieje z chlebem, który ginie, i podobnie się dzieje z chlebem duchowym, który trwa ku życiu wiecznemu.

**Po drugie.** Jak nowa Duchowa natura poucza wierzącego o tym, poprzez pewnego rodzaju Niebiański naturalny instynkt; tak i doświadczenie bardzo pomaga w tym wierzącym. Gdyż odkryli

oni, że wszystkie inne miejsca z wyjątkiem tronu łaski są pustymi miejscami i cysternami bez wody. Tacy wierzący byli po pomoc na górze Synaj, ale nie znaleźli tam nic innego, poza ogniem i ciemnością, grzotem i błyskawicą, trzęsieniem ziemi i głosem zabijających słów, tak że ci co je słyszeli nie mogli znieść, aby je słyszeć po raz drugi. A jeśli chodzi o widok pomsty tam objawionej przeciw grzechowi, to był tak straszny, że nawet Mojżesz powiedział „Jestem przerażony i drżę” (Heb 12:18-21; Wyj 19; 2 Kor 3 UBG). Tacy wierzący szukali łaski za pomocą swoich dobrych uczynków, ale nic to nie dało, ogarnęło ich zmieszanie i porwał ich wiatr. Żaden dobry uczynek, ani obowiązek, ani też cokolwiek uczynionego w religijnym oddawaniu czci Bogu, gdy badane przez szkło powiększające Pana nie są czyste, a wręcz przeciwnie są zbrukane i ułomne (Iz 64:5-8 UBG). Tacy ludzie próbowali również uzyskać Bożą łaskę za pomocą mocnych postanowień poprawy, ślubów itd.; ale niestety odkryli oni, że wszystko co robią jest niedoskonałe i że w żadnym wypadku nie pomoże im uzyskać łaski Bożej. Tacy wierzący próbowali też drogi łez, smucenia się i pokutowania, aby sprawdzić czy może na tej drodze znajdują jakąś pomoc; ale niestety wszystko to albo zniknęło jak poranna rosa, albo jeśli zostało to cuchnęło grzechem w nozdrzach tych ludzi; o ile bardziej zatem cuchnęło w nozdrzach świętego Boga!

Tacy ludzie poszli do Boga jako do Wielkiego Stworzyciela, i oglądali Jego cudowne dzieła; patrzyli na niebiosa w górze, i na ziemię w dole i na całą ich chwałę, ale ani żadne z nich nie posiadało ani nie wypływała z nich łaska Boża dla tych, którzy odczuwają jej brak. Ludzie o których mowa poszli, jeśli można tak powiedzieć z dzbanami do swoich źródeł, ale wrócili z pustymi rękami zawstyżeni, ponieważ nie znaleźli wody, ani żadnej rzeki wody żywota, postąpili jak kobieta posiadająca krwotok, która wydawała i wydała swój cały majątek na lekarzy, ale nic się jej nie polepszyło, a wręcz przeciwnie pogorszyło się (Mar 5 UBG). Gdyby ci wierzący szukali tylko w zakonie Mojżesza to by się przekonali że nie ma w nim łaski, ani tronu łaski na całym świecie. Gdyż jeśli prawo będąc najwspanialszą rzeczą tego świata nie udziela łaski, z tego względu, że łaska i prawda przychodzą tylko przez Jezusa Chrystusa a nie przez Mojżesza (Jan 1:17 UBG), to jak można wyobrazić sobie, że mogłaby być znaleziona w czymś pomniejszym? Zatem Paweł nie znajdując łaski Bożej w prawie, myślał że jakże mógłby znaleźć ją w czymś pomniejszym, ale w końcu zaczął szukać ją tam gdzie jej dotychczas nie szukał (bo nie szukał jej przez wiarę, ale przez uczynki prawa), a mianowicie przez Jezusa Chrystusa, który jest tronem łaski, w którym Paweł znalazł łaskę Bożą i radował się nadzieją chwały Bożej (Rzym 9:29-31, 5:1-3 UBG).

**Po trzecie.** Wierzący dochodzą do poznania i rozpoznają tron łaski od innych tronów przez wskazówki otrzymane od samego Boga. Jak jest powiedziane że naczelnicy Izraela kopali studnię na pustyni według wskazówek Mojżesza prawodawcy (4 Moj 21:18 UBG), tak podobnie wierzący znajdują tron łaski według wskazówek dawcy łaski. Z tego względu Paweł modli się, żeby Pan skierował serca swego ludu ku miłowaniu Boga (2 Tess 3:5 UBG). Człowiek z natury nie może skierować swoich modlitw bezpośrednio ku temu tronowi, ale chybi celu jakim jest Biblijna nabożna modlitwa jeśli nie pomoże mu Duch Święty (Rzym 8:26 UBG). Dlatego sam Syn Boży mówi w Piśmie „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który mnie posłał (Jan 6:44 UBG). Tekst ten nie tylko potwierdza to, co powiedziałem, ale także sugeruje, że w człowieku istnieje niechęć, aby samemu ze swojej natury przyjść do tronu łaski; człowiek musi być tam pociągnięty. Bóg stawia nas na drodze prowadzącej nas do tronu łaski, przez który łaska i miłosierdzie są nam udzielane.

**Po czwarte,** rozpoznajemy tron łaski spomiędzy innych tronów przez chwałę, która zawsze pojawia się, gdy jest nam objawiany przez Boga; chwała tego tronu przewyższa wszystko; nie ma podobnej chwały gdzie indziej, czy to w Niebie, czy to na ziemi. Ale to dzieje się przez wzrok, który daje Bóg, a nie przez jakąkolwiek doskonałość, która miałaby istnieć w moim naturalnym zrozumieniu jako takim, ponieważ moje naturalne zrozumienie i pojmowanie są ślepe i głupie z natury. Z tego powodu, gdy zabieram się do pracy, w moim własnym duchu, w mocy moich własnych zdolności, aby przyjść do tronu łaski i ujrzeć cokolwiek z jego chwały, wtedy chybiam celu, wpadam w ciemność, głupieję, nic nie widzę; a moje serce tępieje, staje się bez życia i nie ma w nim żadnego ciepła, gdy spełnia ten duchowy obowiązek. Natomiast gdy Duch Święty dopomaga

mi, aby rozróżnić tron łaski to wtedy moje serce wzbija się w górę jak orzeł. Zatem jest to jeszcze jedna rzecz, przez którą wierzący odróżnia tron łaski od wszystkich innych tronów; mianowicie, że spotyka się z wszelkimi dobrymi rzeczami, pochodzącymi z tego tronu, których nie można znaleźć nigdzie indziej.

## **2.5 MOTYWY ZACHĘCAJĄCE NAS DO PRZYCHODZENIA Z ODWAGĄ DO TRONU ŁASKI.**

**PO PIĄTE.** Przejdę teraz do motywów przez które apostoł pobudza i zachęca Hebrajczyków do przychodzenia z nabożną odwagą do tronu łaski. **PO PIERWSZE.** Ponieważ mamy tam takiego arcykapłana, który posiada odpowiednie kwalifikacje. **PO DRUGIE.** Ponieważ my, którzy przychodzimy tam po łaskę na pewno ją tam otrzymamy inaczej mówiąc znajdziemy i będzie nam dana.

### **2.5.1 PIERWSZY MOTYW, PONIEWAŻ MAMY TAM TAKIEGO ARCYKAPŁANA.**

**PO PIERWSZE.** Mamy zachętę, która pobudza nas do przyścia z odwagą do tronu łaski ponieważ mamy tam arcykapłana, ba, takiego arcykapłana, który przeszedł to co my. „Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu. Zatem przyjdźmy odważnie do tronu łaski” (Heb 4:15-16 KJV). O tym arcykapłanie wzmiankowałem wcześniej, gdy mówiłem, że jest nim Jezus Chrystus, który jest także ołtarzem, ofiarą i tronem łaski, przed którym sam sprawuje służbę wstawienniczą. Ponieważ apostoł przedstawia w powyższym fragmencie nie tylko Chrystusa jako tron łaski, ale i jako arcykapłana sprawującego służbę przed tym tronem nie będzie to nie na miejscu jeśli bardziej szczegółowo opiszę Jego Arcykapłaństwo. Głównym moim celem będzie opisanie Jego kwalifikacji odnośnie tego urzędu, które są dwojakiego rodzaju. **I. KWALIFIKACJE PRAWNE. II. KWALIFIKACJE NATURALNE.**

#### **2.5.1.1 PRAWNE KWALIFIKACJE JEZUSA CHRYSTUSA DOTYCZĄCE URZĘDU ARCYKAPŁANA.**

**I. KWALIFIKACJE PRAWNE.** Gdy mówię, że Chrystus ma kwalifikacje prawne to mam na myśli to, co mówi apostoł czyli nie na mocy cielesnego przykazania prawa lecz przez wieczne przymierze i na mocy niezniszczalnego życia, którego kapłaństwo Starotestamentowe było typem, a prawo tego kapłaństwa tylko cieniem (Heb 7:16, 9:15,24 UBG). Ale ponieważ prawo Starotestamentowe i wstąpienie kapłanów przez nie na urząd kapłański było jak powiedziałem tylko cieniem dobrych rzeczy, które miały nastąpić, dlatego, tam gdzie będzie to pomagać aby zilustrować kwalifikacje Chrystusa posłużę się prawem, a tam gdzie nie będzie przydatne pominię je (Heb 10:1 UBG). Rzeczą, którą będę teraz omawiał jest fakt, że rozważenie, iż Jezus Chrystus będący Arcykapłanem sprawującym służbę przed tronem łaski jest motywem i zachętą dla nas, aby przyjść tam z odwagą po łaskę „Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się naszego wyznania” i „przyjdźmy odważnie do tronu łaski” (Heb 4:14 UBG; Heb 4:16 KJV). Teraz należy zapytać jak Chrystus został uczyniony Arcykapłanem; ponieważ Pismo mówi że został „uczyniony arcykapłanem na zawsze według porządku Melchizedeka” (Heb 6:20 KJV).

**Po pierwsze.** Chrystus nie podjął się tego zaszczytu sam z siebie, ale został powołany



prawnie do tej służby. Tak kapłani Starotestamentowi byli powoływani na to stanowisko przez Boga i tak został powołany Syn Boży. Żaden człowiek nie powoływał się sam, aby sprawować ten urząd, ale był powoływany przez Boga jak Aaron. Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył chwałą, aby zostać uczyniony arcykapłanem lecz Bóg powołał go na to stanowisko mówiąc „Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem” oraz „Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka” (Heb 5:4-6,10). Zatem, do tego momentu prawo kapłaństwa Chrystusa odpowiadało Starotestamentowemu prawu według porządku Aarona; obaj i Chrystus i Aaron zostali uczynieni kapłanami przez prawne powołanie do tego urzędu. Jednakże prawo według którego Syn Boży został uczyniony Arcykapłanem przewyższało prawo Starotestamentowe w następujących szczegółach.

1. Chrystus został uczyniony kapłanem według porządku Melchizedeka, bo Pismo poświadcza „Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka” (Heb 7:17 UBG). Natomiast kapłani Starotestamentowi byli czynieni kapłanami według porządku Aarona, to znaczy według cielesnego przykazania prawa, a nie na mocy wiecznego przymierza Bożego.

2. Chrystus został uczyniony kapłanem na podstawie przysięgi „A stało się to nie bez złożenia przysięgi. Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego, który powiedział do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka;” (Heb 7:20-21 UBG).

3. Kapłaństwo Starotestamentowe, z jego prawem i ofiarami zanikało i nie mogło być kontynuowane z powodu śmierci arcykapłanów i nieskuteczności ich ofiar (Heb 7:23 UBG). Natomiast o Chrystusie Pismo powiada „Ten, zaś ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające” (Heb 7:24 UBG), „Prawo bowiem ustanawiało najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, ustanowiło Syna doskonałego na wieki” (Heb 7: 28 UBG). Z powyższego dowiadujemy się **1)** Jakiego rodzaju osobą jest nasz Arcykapłan. **2)** O sposobie powołania i wprowadzenia go na ten urząd.

**1)** Jakiego rodzaju jest on osobą. Otóż jest on Synem, Synem Bożym, Jezusem Synem Bożym. Pismo mówi „Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego,” etc. (Heb 4:14 UBG), oraz „Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana:....wywyższonego ponad niebiosy;” (Heb 7:26 UBG). A dlaczego apostoł tak rozwleka się nad dostojnością osoby Chrystusa, jeśli nie po to, aby zasugerować przez to wyjątkowość Jego ofiary i przemożność wstawiennictwa przez nią u Boga za nami. Apostoł Paweł powiada, że każdy kapłan według porządku Aarona „staje codziennie do wykonywania służby Bożej, wiele razy składając te same ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów,” ale o Jezusie mówi: „Lecz ten, gdy złożył jedną ofiarę za grzechy na zawsze, zasiadł po prawicy Boga; Oczekując odtąd, aż jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnózek pod jego stopy. Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na zawsze tych, którzy są uświęceni” (Heb 10:11-14 UBG). W ten sposób apostoł omawia wielkość osoby Chrystusa, aby przez to wskazać na doskonałość Jego ofiary i przemożność Jego wstawiennictwa przed Bogiem. „Dlatego bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa;” (Heb 3:1 UBG). A gdy Paweł wymienia Melchizedeka, który był typem Chrystusa, powiada „Rozważcie więc, jak wielki był ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupu” (Heb 7:4 UBG). Z wszystkiego powyższego wynika, że mamy tak wielkiego Arcykapłana Jezusa Syna Bożego, że wstąpił On do samego Nieba.

**2)** Nie można też nie wspomnieć o sposobie powołania Chrystusa i wprowadzeniu go na urząd Arcykapłana. Chrystus został uczyniony Arcykapłanem według mocy niezniszczalnego życia, na tak długo jak żyje i jak długo my wierzący grzesznicy potrzebujemy jego pośrednictwa. Chrystus będąc wskrzeszony z martwych, więcej nie umiera; a śmierć nie panuje już nad nim. Chrystus jest sam w sobie Księciem życia. Dlatego posiada „kapłaństwo nieprzemijające” (Heb 7:24 UBG). A co z tego wynika? Cóż, Pismo powiada: „Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi” (Heb 7:24-25 UBG). Co więcej, Chrystus został arcykapłanem na podstawie przysięgi: „Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki” (Heb 7:21 UBG). Stąd można wywnioskować, że **a)** Nie ma innego

Arcykapłana przed Bogiem i żadnego innego nie będzie z wyjątkiem tego, który teraz jest nim, czyli Pana Jezusa Chrystusa. **b)** Bóg jest w pełni zadowolony z Arcykapłaństwa Chrystusa, a co za tym idzie udziela łaski tym za którymi wstawia się Chrystus. Chrystus reprezentuje ludzi przed Bogiem „Każdy bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla ludzi jest ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga,” aby pojednać ludzi, którzy grzeszą z Bogiem (Heb 5:1-2 UBG). Dlatego Chrystus wszedł do samego Nieba, aby teraz stawać dla nas przed obliczem Bożym (Heb 9:24 UBG). Z tej przyczyny Bóg, który uczynił Chrystusa Arcykapłanem poprzez przysięgę i jest zdeterminowany, aby nigdy nie żałować, że to uczynił, deklaruje, że jest i na zawsze będzie usatysfakcjonowany ofiarą Chrystusa. Jest to wielka zachęta dla tych, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa; ponieważ mają z powodu tej przysięgi mocną podstawę na której mogą się oprzeć; przysięga brzmi „Ty jesteś kapłanem na wieki” (Heb 7:21 UBG), co oznacza, że Bóg przyjmie na zawsze wstawiennictwo Chrystusa w odniesieniu do osób, za które Chrystus się wstawia; ba, Bóg nigdy nie odrzuci nikogo, kto przyjdzie do Niego poprzez Chrystusa. Z tego względu jest to podstawą do wiary, nadziei, radowania się i przyjścia ze zbożną odwagą do tronu łaski.

**Po drugie.** Jak Chrystus został uczyniony arcykapłanem przez powołanie i za pomocą przysięgi, tak i będąc tak powołany posiada inne przygotowawcze prawne kwalifikacje. Arcykapłan Starotestamentowy nie mógł wejść do miejsca najświętszego jeśli nie był ubrany w szaty, wyświęcone, aby w nich sprawował służbę przed Bogiem; a które nie były sporządzone według widzimisię człowieka, ale według nakazu Bożego przekazanego Mojżeszowi (Wyj 28 UBG). Chrystus, nasz Arcykapłan w Niebie, posiada również święte szaty, za pomocą których przykrywa nagość swego ludu; a która to szata nie została uczyniona z rzeczy podlegających zniszczeniu takich jak złoto czy srebro etc. Szata Chrystusa została uczyniona z cierpliwego trwania w świętym życiu według prawa Mojżeszowego i to zarówno moralnego jak i ceremonialnego. Nie żeby każde z nich było wiecznym testamentem przez który został uczyniony Arcykapłanem, ale ponieważ prawo moralne musiało być zaspokojone, a prawo ceremonialne miało w odniesieniu do tego być doskonale wypełnione i ponieważ był zobligowany przez wieczne przymierze przez które został uczyniony Pośrednikiem dlatego musiał żyć doskonale według prawa Mojżeszowego. Z tego powodu, zanim Chrystus mógł wejść do miejsca najświętszego musiał już mieć gotowe te duchowe szaty, jednakże nie polegał na innych, jak to było w przypadku Aarona, że zrobią mu te szaty, ale sam je sobie sprawił wypełniając doskonale wszystko co nakazał Mojżesz.

Chrystus sprawiał sobie te szaty przez długi czas. Ale, ktoś może zapytać jak długo to trwało? Już odpowiadam, trwało to przez wszystkie dni Jego życia; ponieważ wszystkie rzeczy, które były napisane w odniesieniu do Niego, jeśli chodzi o zrobienie tych duchowych szat nie wypełniły się, aż do dnia w którym zawisł na drzewie krzyża. Bo wtedy dopiero powiedział: „Wykonało się. I schyliwszy głowę oddał ducha” (Jan 19:28-30 UBG). Ta duchowa szata jest chwalebna i piękna. To jest to co wcześniej powiedziałem o kolorze tęczy, i co otacza dookoła tron łaski, do którego jesteśmy zachęceni, aby przyjść. To jest szata, która sięga stóp Chrystusa i która opasana jest złotym pasem (Obj 1:13 UBG). I to jest też szata, która przykrywa całe ciało mistyczne Chrystusa, zakrywając ułomności i skalanie wierzących, członków tego mistycznego ciała przed oczyma Bożymi i prawa. Szata ta jest sporządzona z doskonałego, całkowitego posłuszeństwa Chrystusa prawu (Rzym 5:19 UBG). Chrystus nosi na sobie tę szatę zawsze, nigdy jej nie ściąga jak to robili Arcykapłani Starotestamentowi, którzy zdejmowali swoje szaty wskutek nakazów ceremonialnych. Chrystus żyje na zawsze, aby się wstawiać za swoim ludem, a to oznacza, że zawsze nosi na sobie te Arcykapłańskie szaty. Bowiem bez tych szat nie mógłby wejść do miejsca najświętszego pod karą śmierci, albo odesłania z pustymi rękami; ale z tego względu, że posiada te szaty na sobie, to nie umiera i nie jest odsyłany z pustymi rękami, mało tego zasiadł po prawicy Bożej i będzie tam zasiadał, aż jego nieprzyjaciele będą uczynieni podnóżkiem jego stóp (Jan 16:10 UBG).

I to jest przyczyna dlaczego wszyscy grzesznicy przychodzący do Boga przez Chrystusa są mile witani, obejmowani, ucałowywani, grzechy są im przebaczone i są zbawiani. To jest ta sprawiedliwość, ten nieskalany płaszcz sprawiedliwości, w który Paweł pragnął być odziany, bo wiedział, że jeśli go będzie miał na sobie, to stanie przed obliczem Bożym jako chwalebny

człowiek bez skazy, grzechu, plamy czy jakiegokolwiek rzeczy takiego rodzaju. To zatem jest kolejna z Pana Jezusa prawnych kwalifikacji, przygotowująca Go do sprawowania urzędu Arcykapłana w Niebie. Ale o tym już mówiłem wcześniej i dlatego nie będę się nad tym rozwodził w tym miejscu.

**Po trzecie.** Kiedy Arcykapłan Starotestamentowy został tak powołany przez prawne wezwanie, a szaty odpowiednie do jego urzędu zostały zrobione, wtedy musiała być zrobiona następna rzecz, aby mógł stale sprawować swój urząd, a tą rzeczą było wyświęcenie i uroczyste wprowadzenie go na stanowisko Arcykapłana poprzez złożenie pewnych ofiar, z których najpierw musiał złożyć Bogu za siebie, a dopiero potem za lud. Mówi o tym, prawo kapłańskie. Nakazywało ono, aby Arcykapłan, który miał wejść do miejsca najświętszego, aby wstawiać się za lud, najpierw złożył ofiarę wyświęceniową za siebie; miało to nastąpić po wezwaniu go na ten urząd przez Boga i po zrobieniu dla Arcykapłana odpowiednich świętych szat (Wyj 29:5-7, 19-22 UBG). Ceremonia wprowadzania Arcykapłana na jego urząd miała mieć miejsce dopiero po zrobieniu świętych szat i ubraniu go w nie, wtedy dopiero był on i jego szaty skrapiane krwią Baranka wyświęcająca go i w prawidłowy sposób oddzielający na urząd Arcykapłański (Kpł 8 UBG). Sądzę, że Duch Święty w ten sposób wskazuje, że Jezus Chrystus Syn Boży, nasz wielki Arcykapłan miał nie tylko uświęcić swoją krwią swój lud, ale najpierw uświęcić swoją krwią samego siebie, aby przygotować się do tego dzieła „A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (Jan 17:19 UBG).

Ale, w tym miejscu, ktoś może zapytać, kiedy Chrystus uświęcił krwią samego siebie? Albo jaka ofiara wyświęcająca go na urząd Arcykapłana została przez Niego złożona zanim ofiarował siebie na śmierć za nasze grzechy? Na to odpowiadam, że miało to miejsce w ogrodzie Getsemani gdzie obmył się własną krwią, gdy jego pot jako krople krwi spadał na ziemię (Łuk 22:44 UBG). To tam pokropił się własną krwią, nie tylko końcówkę swego ucha, kciuk i duży palec u nogi, ale obmył się krwią cały i to było jego najbardziej podniosłe wyświęcenie na urząd Arcykapłana, przynajmniej ja tak uważam. A te wyświęcenie Chrystusa było podobnie jak wyświęcenie Aarona zrobione, jeśli można tak powiedzieć, przez Mojżesza, bo jak Mojżesz skropił krwią szaty Aarona, tak i Chrystus pojmując sprawiedliwość i przekleństwo prawa Mojżeszowego, które miał wziąć na siebie za grzechy swojego ludu pocił się w agonii tym spowodowanej krwią.

Z tą ofiarą była połączona jeszcze inna ofiara przygotowawcza do sprawowania urzędu Arcykapłana przez Chrystusa. A była nią ofiara z płynów, czyli łzy Chrystusa, które ofiarował on Bogu z wielkim wołaniem (Wyj 29:40; Li 28:7 UBG). To jest nazywane jego ofiarą, aby Bóg mógł go przyjąć. „Za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci i został wysłuchany z powodu swojej bogobojności” i został przyjęty na urząd Arcykapłana, gdyż zasłużył na to by sprawować ten urząd, jak i aby wybawić swój lud (Heb 5:7 UBG). Wynika z tego, że gdy został „uczyniony doskonałym” to znaczy przez Jego całkowite wykonanie wszystkiego, co było konieczne, do jego prawidłowego uzyskania urzędu Arcykapłańskiego „stał się sprawcą wiecznego zbawienia, dla wszystkich, którzy są mu posłuszni” (Heb 5:9 UBG).

Abyś lepiej mógł mnie zrozumieć w odniesieniu do powyższego, drogi czytelniku, zwróć uwagę, na to, że mówię o dwojakiej doskonałości znajdującej się w Chrystusie; jednej w odniesieniu do Jego osoby, a drugiej w odniesieniu do Jego dzieł. W doskonałości jego osoby należy zbadać dwie rzeczy; po pierwsze doskonałość Jego człowieczeństwa, względem Jego natury, która gdy się po raz pierwszy pojawiła na tym doczesnym świecie była całkowicie bez skażenia grzechem i dlatego była całkowicie doskonała; jednakże te Jego człowieczeństwo musiało połączyć się z Jego inną doskonałością, która była doskonałością jego wzrostu i wieku. „A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu” (Łuk 2:52 UBG). Baranek paschalny był z natury barankiem pierwszego dnia, kiedy się narodził, ale nie mógł być ofiarowany dopóki nie osiągnął określonej doskonałości wieku, jaki był wymagany przez prawo Boże (Wyj 12:5-6 UBG). Z tego względu było konieczne, aby Chrystus jeśli chodzi o jego osobę był doskonały w obu powyższych znaczeniach. Dlatego „Chrystus ....we właściwym czasie umarł za bezbożnych” (Rzym 5:6 UBG).

Co więcej, jak istniała doskonałość osoby czyli natury i osobowości w Chrystusie, tak również istniała w Nim doskonałość uczynków. Stąd napisane jest, że Jezusowi przybywało łaski u

Boga (Łuk 2:52 UBG); to znaczy przez doskonalenie swego posłuszeństwa Bogu za nas. Jego uczynki były takie, że odnosiły się do Jego wprowadzenia sprawiedliwości dla nas w sensie ogólnym; albo takie, które odnosiły się do przygotowań do złożenia przez Niego ofiary jako Arcykapłana. Ale niech będzie zastosowana do obu tych rzeczy, albo do jednej czy drugiej z osobna; nie mogło by być tak, że gdyby większa część Jego uczynków była niedoskonała, to Chrystus byłby tak doskonały, jak wtedy, gdy powiedział „Rzeczy mnie dotyczące dochodzą do końca (Łuk 22:37 KJV).

Wynika z powyższego, że każdy akt jego posłuszeństwa był doskonały, i niósł w sobie wymiary proporcjonalne do prawa, które tego wymagało. Ani nie było w żadnym czasie, w jego posłuszeństwie tego co mogło by spowodować kolidowanie jednego przykazania z drugim. Chrystus wszystko uczynił dobrze, i dlatego stale posiadał łaskę Bożą. Ale jeden uczynek to nie wszystkie, chociaż właściwie każdy uczynek Chrystusa z osobna mógł nieść w sobie zasługę wystarczającą do zaspokojenia i uciszenia prawa. Stąd, jak powiedziałem, Pismo mówi nam, że nie tylko jest Chrystus Synem Bożej miłości, ale że i wzrastał w łasce u Boga; to znaczy, przez trwanie w kontynuowaniu robienia tego, co zawsze podobało się Bogu Niebios.

Człowiek, który przynosi pieniądze, w wyznaczonym dniu, kredytodawcy i spłaca dług zaczynając od jednego szylinga, czy funta i nie przestaje spłacać długu dopóki nie przekazuje całej należności, w pieniądzach będących w obiegu, kredytodawcy, czyni dobrze na początku, ale pierwszy szyling czy funt nie są całym długiem i nie mogą być uznane za całość, ale za część; jednakże nie jest to niedoskonała część, ani kredytodawca nie uważa tego za coś złego, że zostaje mu oddane tyle a tyle w określonym dniu; ale wnioskuje, że wszystko jest przygotowane i akceptuje te pierwsze pieniądze jako zadatek; podobnie postępował Chrystus, gdy przyszedł na ten świat, zaczął płacić i kontynuował spłatę, aż spłacił cały dług i w ten sposób wzrósł w łasce u Boga. Istniało zatem stopniowe wykonywanie obowiązków, w odniesieniu do ich liczby, przez naszego Pana, gdy był na tym świecie, a w konsekwencji istniał czas w którym Chrystus nie wykonał wszystkiego, w odniesieniu do uczynków, wszystkiego, co zostało wyznaczone mu, aby wykonał, jako przygotowanie dla tej wielkiej rzeczy, którą miał dla nas wykonać. Z tego względu Pismo powiada, że został uczyniony doskonałym „A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;” (Heb 5:9 UBG).

W tym miejscu, ktoś może zaoponować, że może być powiedziane o Chrystusie, że w pewnym momencie był niedoskonały w swoim posłuszeństwie. Moja odpowiedź na takie oponowanie jest taka, istniał czas, w którym można było powiedzieć, że Chrystus nie wykonał wszystkiego co miał wykonać dla nas na ziemi. Ale nie wynika stąd, że był niedoskonały w swoim posłuszeństwie; ponieważ wszystkie jego dzieła posłuszeństwa były wykonane w ich odpowiednim czasie, wtedy kiedy miały być wykonane, zgodnie z wolą Bożą. Czas wykonania uczynków dodaje lub pomniejsza doskonałość posłuszeństwa lub jego niedoskonałość. Gdyby Żydzi zabili baranka Paschalnego trzy dni wcześniej niż mówiło prawo, to naruszyli by je (Wyj 12:6 UBG). Gdyby Żydzi uczynili czwartego dnia Jerychu to co mieli uczynić siódmego dnia, zgrzeszyliby (Joz 6:10-16 UBG). Obowiązek jest piękny, gdy jest o czasie, a Syn Boży przestrzegał go. „Ja muszę wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień” (Jan 9:4 UBG), to znaczy w odpowiednim czasie. W tym miejscu proszę abys, Szanowny czytelniku, zwrócił uwagę na to, że mówię o tej części doskonałości Chrystusa, która odnosi się do Jego obowiązków, które składały się z liczby uczynków a nie z natury i jakości tych dzieł. Z tego względu Chrystus miał obowiązki do wykonania w odniesieniu do Jego urzędu jako naszego Arcykapłana, którymi się natychmiast zajmował; takimi obowiązkami, które dawały mu prawny wstęp do sprawowania tego urzędu i takimi, które gdyby nie zostały wykonane według określonego porządku, to ich ułomność uczyniła by Go nieprawnym Arcykapłanem przychodzącym przed oblicze Boże. Z tego względu, jak powiedziałem wcześniej, poprzez to co zrobił w tym względzie; Chrystus konsekrował się, czyli wyświęcił się do sprawowania tego stanowiska zgodnie z wolą Bożą i został przyjęty ze względu na swoją pobożność, albo inaczej mówiąc dlatego że był bogobojny i wykonał wszystko w określonym porządku co miał wykonać.

**Po czwarte.** Następną rzeczą przygotowawczą do sprawowania urzędu Arcykapłana była

sama ofiara. Ofiara, jak wiadomo, musi istnieć zanim zostanie złożona. Dlatego Chrystus nie mógł być Arcykapłanem, gdyby nie posiadał ofiary, którą mógłby złożyć. „Każdy bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany do składania darów i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować” (Heb 8:3 UBG). Uważam ofiarę za ostatnią przygotowawczą rzecz, nie żeby była ostatnia, jeśli chodzi o zaistnienie, bo istniała zanim Chrystus był w stanie wykonać jakikolwiek z wyżej wymienionych obowiązków, będąc jego ciałem, w którym i przez które je wykonał, ale było ostatnie jeśli chodzi o odpowiedniość; nie miało być ofiarą złożoną przed czasem wyznaczonym przez Ojca, gdyż skoro Bóg przygotował ciało do tego celu wypadało, aby jeśli chodzi o czas złożenia tego ciała w ofierze, żeby miało miejsce wtedy, gdy Bóg uzna to za najbardziej stosowne (Heb 10:5 UBG).

Oto Chrystus Arcykapłan przyszedł ze swoją ofiarą, aby złożyć ją Bogu. Przyszedł, aby złożyć swoją ofiarę całopalną na wezwanie Boże, przyszedł, aby to wykonać w swoich świętych szatach kapłańskich, konsekrowany i wyświęcony swoją własną krwią; przyszedł ze łzami i własną krwią inaczej mówiąc przeszedł przez wodę i krew i złożył swoją ofiarę z siebie samego dla Boga za grzechy świata i to w czasie, gdy Bóg zaczął być znużony służbą i ofiarami całego świata. „Dlatego przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało. Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie” (Heb 10:5-6 UBG), dlatego Chrystus powiada: „Oto przychodzę-na początku księgi jest napisane o mnie-abym spełniał twoją wolę, O Boże” (Heb 10:7 UBG).

#### **2.5.1.1.1 CHRYSTUS ARCYKAPŁANEM I OFIARĄ ORAZ JAK JĄ ZŁOŻYŁ.**

W ten sposób nasz Arcykapłan Jezus Chrystus przeszedł do sprawowania swojego Arcykapłańskiego urzędu; i teraz zajmę się Jego ofiarą i jak ją złożył. Otóż ofiara całopalna za grzech składała się z dwóch części: ciała i tłuszczu, przy czym tłuszcz był nazywany tłuszczem na wnętrznościach, czyli na nerkach, lędźwiach i tym podobny (Kpł 3:12-16 UBG). Symbolizowało to fakt, że ofiara Chrystusa składała się z dwóch części: ciała i duszy (Iz 53:10 UBG). Jego ciało było mięsem a dusza tłuszczem wewnętrznym, przy czym tłuszcz musiał zostać spalony. Bez spalania tłuszczu ofiara całopalna i ofiara za grzech, które obie były symbolem ofiary Chrystusa, były uważane za niedoskonałe i nie mogły być przyjęte przez Boga (Kpł 1 UBG).

Warto zauważyć, że przy tego rodzaju ofiarach, gdy miały zostać spalone, to tłuszcz i głowa były układane razem i dopiero spalane „Potem pokroi go na części wraz z jego głową i tłuszczem. A kapłan ułoży je porządnie na drwach leżących na ogniu na ołtarzu” (Kpł 1:12 UBG). Co oznaczało, moim zdaniem, odczuwalne poczucie, które ta ofiara ciała i duszy Chrystusa miała doświadczyć, przekleństwa Bożego spowodowanego grzechem przez cały czas gdy cierpiała za grzech. I dlatego ta ofiara nazywała się ofiarą całopalną, gdyż płonęła na ołtarzu całą noc, aż do rana.

Tłuszcz powodował, że ogień wzmagał się i wznosił do góry, dlatego Pismo powiada o Chrystusie „Z udreki swojej duszy ujrzy owoc i nasyci się” (Iz 53:10-12), ponieważ jęki, wołania i konflikty, przez które przechodziła dusza Chrystusa, wraz z poddaniem jego duszy woli Ojca, gdy Chrystus został uczyniony ofiarą za grzech, powodowały, że ogień Jego ofiary płonął jasno, wznosił się wysoko i wydał słodki zapach dla nozdrzy Boga, którego sprawiedliwość została zaspokojona w odniesieniu do grzechów ludzi.

Również ciało Chrystusa było częścią tej ofiary, i odczuwało, ten sąd Boży za grzech, które było wstanie znieść. A było wstanie znieść wiele, tak długo jak naturalne życie i zmysły ciała odczuwały cokolwiek. Ciało odczuwało to co dusza przeżywała, z powodu jedności, która istnieje pomiędzy nimi; tak że, gdy dusza przechodziła przez cierpienie, to ciało Chrystusa krwawiło; gdy dusza była w agonii to ciało Chrystusa pocilo się jakby krwią; a gdy dusza zmagala się z sądem i przekleństwem prawa, to ciało Chrystusa wydawało smutne wołania i wylewało morze łez przed Bogiem. Nie będą w tym miejscu rozwodził się nad biczowaniem Chrystusa, koroną cierniową, jak

jego twarz była wystawiona na ciosy i plucie, jak został zraniony, przebity i jakie bóle odczuwał gdy żył i cierpiał za nasze grzechy, powiem tylko, że to wszystko było symbolizowane w Starym Testamencie przez ukłucie głowy ofierze, pokrojeniu ofiary na kawałki i spalenie jej w ogniu (Kpł 1 UBG).

Jak Arcykapłan miał złożyć swoją ofiarę, tak i musiał przynieść krew ofiary do przebłagalni czyli tronu łaski, gdzie teraz znajduje się Pan Jezus Chrystus. Arcykapłan miał złożyć ofiarę przy drzwiach przybytku i wnieść krew poza zasłonę.

#### **2.5.1.1.2 CHRYSZTUS CHĘTNĄ I SKUTECZNĄ OFIARĄ.**

1. Jak miała być złożona ofiara całopalna? Nie z niechęcią, ani z przymusu, ale ochotnie z radosnym sercem „Jeśli jego ofiara całopalna będzie ze stada, niech złoży samca bez skazy. Niech go złoży dobrowolnie przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia” (Kpł 1:3 UBG). I tak zrobił Chrystus, gdy złożył siebie samego na ofiarę, co widać z następujących fragmentów Pisma. **1)** Złożył samca, czyli „samego siebie” bez skazy (Heb 7:27 UBG). **2)** Oddał „swoje życie na okup” (Mat 20:28 UBG). **3)** Oddał swoje życie dobrowolnie, z własnej woli (Jan 10:18; Łuk 12:5 UBG). **4)** Pragnął dnia swojej śmierci, aby mógł odkupić swoich wybranych. **5)** Nigdy nie był Chrystus tak radosny w całym swoim życiu jak wtedy gdy zbliżały się jego cierpienia, wtedy wziął chleb i wino symbolizujące jego ciało i krew i z dziękczynieniem dał swoim uczniom, potem odśpiewał hymn i poszedł odważnie na śmierć, zgodnie z tym co napisano „Oto przychodzę” etc., (Heb 10:7 UBG). O jak wielkie serce miał Chrystus, aby umrzeć za nas. Uczynił to z całej swojej duszy.

2. Chrystus złożył siebie na ofiarę nie tylko dobrowolnie i z własnej woli, ale i z miłości do swoich wrogów. Gdyby zrobił to tylko za swoich przyjaciół było by to wielkie, ale ponieważ zrobił to również za swoich wrogów jest to niezwykle. „Choć rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego, jednak za dobrego może ktoś odważyć się umrzeć. Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rzym 5:7-8).

3. Chrystus złożył siebie na ofiarę bez wahania czy chwiejności umysłu, żadne cierpienie nie zniechęcało Go; płakał i krwawił a nawet, ba, nawet czasami głośno wołał z powodu cierpienia na duszy, ale był zdeterminowany. Bóg Ojciec przysiągł i nie cofnął się, że Chrystus będzie Jego kapłanem i zobowiązał się, że będzie plagą i śmiercią dla śmierci (Oz 13:13-14 UBG).

4. Chrystus złożył siebie na ofiarę skutecznie i celowo; zamknął krwią usta prawu; tak zaspokoił sprawiedliwość, że może ona teraz przebaczać; odrzucił grzech sprzed oblicza Bożego i uniewinnił nas w Jego oczach; pokonał diabła, zniszczył śmierć, a żywot i nieśmiertelność wywiódł na jaw przez ewangelię. Chrystus dokonał takiej zmiany na tym doczesnym świecie przez to co uczynił, że wszystko teraz działa ku dobremu dla wierzących od momentu Jego śmierci i zmartwychwstania na zawsze.

#### **2.5.1.1.3 CHRYSZTUS OŁTARZEM.**

Przejdę teraz do drugiej części Arcykapłańskiego urzędu Chrystusa i ją opiszę, jak również rzeczy, które przygotowywały Go do sprawowania tego urzędu; jednakże uważałem to za konieczne, aby najpierw poruszyć sprawę ołtarza na którym ta ofiara została złożona dla Boga.

Niektórzy myślą, że ołtarzem jest krzyż na którym ciało Chrystusa zostało ukrzyżowane, gdy Chrystus złożył z siebie ofiarę za grzechy, jednakże tacy ludzie wielce się mylą, ponieważ Chrystus był również ołtarzem na którym złożył samego siebie; i jest to jeden ze skarbów mądrości ukrytych w Chrystusie o których ten świat doczesny i Antychryst nie mają zielonego pojęcia. Wzmiankowałem o ołtarzu wcześniej, a teraz rozwinę tę myśl. Otóż, ołtarz jest czymś większym

niż dar; a ponieważ darem były ciało i dusza Chrystusa, bo Pismo mówi, że Chrystus wydał samego siebie za nasze grzechy, dlatego ołtarz musi być czymś innym niż nędzne kawałki drewna albo przeklęty krzyż. Z tego względu powiem takim błędnie myślącym ludziom, tak jak, ktoś mądrzejszy od Salomona powiedział Żydom, gdy uważali dar za coś większego niż ołtarz „Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę?” (Mat 23:18-19).

Jeśli ołtarz jest większy niż dar, a darem była tak wielka rzecz jaką było człowieczeństwo Chrystusa, to czy może być-kieruję to pytanie do głupców- tym ołtarzem drewniany krzyż? Czy można oddawać większą cześć kawałkowi drewna i przeklętemu krzyżowi niż darowi, to znaczy, ofierze, która została złożona przez Chrystusa z samego siebie, gdy wydał się za nasze grzechy? Co za bałwochwalstwo, co za bluźnierstwo!

W tym miejscu, ktoś może zapytać, zatem czym był ołtarz? Na co odpowiadam, że ołtarzem była Boska natura Chrystusa, Wieczny Duch przez i z pomocą, którego złożył Chrystus siebie na ofiarę. Pismo mówi o Chrystusie „który przez Ducha wiecznego ofiarował Bogu samego siebie bez skazy” (Heb 9:14 UBG).

1. Ten to Wieczny Duch musi być ołtarzem, ponieważ powiedziano, że ołtarz jest większy niż dar, a nic z wyjątkiem Boskiej natury Chrystusa nie jest większe niż Jego ludzka natura, a już na pewno nie kawałek drewna czy krzyż.

2. Wieczny Duch Chrystusa musi być tym ołtarzem, ponieważ tekst Pisma mówi jasno „ołtarz uświęca dar” to znaczy dodaje jemu wartości i zalet; a zatem czy to Bóstwo Chrystusa, czy też kawałek drewna dodał wartości i skuteczności ofierze, którą Chrystus złożył za nas Bogu?

3. Ołtarz Starotestamentowy miał podtrzymać ofiarę dopóki nie została całkowicie spalona; a kawałek drewna w odniesieniu do ofiary Chrystusa nie mógł podtrzymać tej ofiary składającej się z ciała i duszy, ponieważ to co mogło podtrzymać go w Jego stanie cierpienia, musiało oddziaływać na Jego myślącą i odczuwającą część i musiało mieć moc, aby zachować Chrystusa w zrównoważeniu ducha i całkowitym oddaniu Bogu w czasie doświadczania cierpienia i męki. Czy drzewo krzyża posiadało moc i tak rozporządzało duszą i zmysłami a także myśleniem i uczuciami Pana Jezusa Chrystusa, aby utrzymać go w czasie gorzkiego cierpienia i męki w spokoju i nieskalaności tak, że wyszedł z nich bez najmniejszego skalania i niedoskonałości? Na pewno nie, to tylko przez Wiecznego Ducha Chrystus ofiarował siebie bez zmyy Bogu.

**Pytanie.** Czemu zatem służył krzyż?

**Odpowiedź.** Odpowiem na to pytaniem, a czemu służyło drewno przez które ofiary były spalane? Ofiary były spalane za pomocą drewna na ołtarzu. Drewno zatem nie było ołtarzem a tylko instrumentem z użyciem którego ofiara była spalana, a w odniesieniu do krzyża Chrystusa, krzyż był instrumentem przez który Chrystus cierpiał mękę i udrękę. Ołtarz był tym co podtrzymywało drewno, aby płonęło i ofiarę, aby płonęła. W odniesieniu do ofiary Chrystusa należy powiedzieć, iż drzewo na którym był zawieszony Chrystus i ofiara Jego ciała były podtrzymywane przez Boską moc, i iż drzewo nie było ofiarą ani ołtarzem, ale drewnem na ołtarzu i nie było święte, bo tylko ogień, który trawił ofiarę był święty. Niech zatem drzewo będzie drzewem, ofiara ofiarą, a ołtarz ołtarzem; i niech ludzie pilnują się, aby w swoim oddawaniu czci Bogu nie budowali sobie ołtarzy nie składali na nich rzekomego ciała Chrystusa; niech tacy ludzie zaprzestaną głupio kłaniać się drewnu i dziełu swoich rąk, ponieważ ołtarz jest większy niż dar czy ofiara, które są na nim składane.

#### **2.5.1.1.4 JAK CHRYSZTUS SPRAWUJE URZĄD ARCYKAPŁAŃSKI?**

Przejdę teraz do drugiej części omawiania urzędu Arcykapłana i opiszę jak Chrystus sprawuje ten urząd. Ale zanim to uczynię przedstawię, tak jak w pierwszej części, rzeczy przygotowawcze, które poprzedzały sprawowanie tego urzędu. A zatem mamy naszą ofiarę Paschalną złożoną w ofierze za nas ku zachęcie, abyśmy przyszli do tronu łaski; i teraz przypatrzmy się jak to jest przedstawione w miejscu najświętszym, i do porządku w jakim zostało to

przedstawione.

1. Po pierwsze, zanim cokolwiek innego zostało zrobione, mam na myśli przez Arcykapłana, w relacji do zastosowania Jego ofiary, oczekiwał On na wyrok Boży, w odniesieniu do ocenienia tego co już zostało zrobione, to znaczy jak zostało to przyjęte przez Boga? Bóg ogłosił swój wyrok wszem i wobec poprzez wskrzeszenie Chrystusa z martwych. Gdyż przez to, że został wskrzeszony z martwych umarłszy za nasze grzechy, jest ewidentną rzeczą, że ofiara Chrystusa została przyjęta, to znaczy, jej wartość została oceniona za wystarczającą do tego celu do jakiego została złożona czyli wykupienia nas z naszych grzechów; a było to zrobione w tym celu, aby Chrystus mógł zostać przyjęty do Nieba. Wskrzeszając Go z martwych Bóg usprawiedliwił śmierć naszego Zbawiciela i uznał za wystarczającą do zbawienia świata. Chrystus wiedział, że taki będzie skutek Jego śmierci, na długo zanim oddał się na wykup za grzeszników. W księdze Psalmów Chrystus powiada „I będzie to miłsze Panu niż wół albo cielec rogaty z racicami” (Ps 69:31 UBG), a w księdze Izajasza Chrystus stwierdza „Bo Pan Bóg wspomógł mnie, dlatego nie będę zhańbiony. Dlatego uczyniłem swoją twarz jak krzemień i wiem, że nie będą zawstydzony. Blisko jest ten, który mnie usprawiedliwia. Kto będzie się spierać ze mną? Stańmy razem. Kto chce prawować się ze mną, niech przystąpi do mnie. Oto Pan Bóg pomoże mi; któż mnie potępi? Oto wszyscy jak szata się zestarzeją, a mól ich pożre” (Iz 50:7-9 UBG). Wszystko to było dziełem Boga, Ojca Chrystusa i Chrystus wierzył, że Bóg Ojciec tak postąpi, jak to powiedziałem wcześniej. A ponieważ to Bóg Ojciec był tym, który miał zostać ułagodzony, było konieczne, aby wypowiedział się w odniesieniu do tej sprawy, to znaczy, czy został prześlany czy nie; a co ogłosił poprzez, jak powiedziałem wcześniej, wskrzeszenie Chrystusa z martwych. I to potwierdzają apostołowie, gdy przypisują zmartwychwstanie Chrystusa działaniu Boga Ojca, a nie Chrystusa „Tego to Jezusa wskrzesił Bóg” (Dz 2:32 UBG), „i zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych” (Dz 3:15 UBG), „w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych” (Dz 4:10 UBG), etc., (Dz 5:30; 8:56; 13:30 UBG). Zatem poprzez wskrzeszenie Chrystusa z martwych, Bóg ogłosił że do tego momentu Ofiara Chrystusa podobała mu się i znalazła w Jego oczach upodobanie.

2. Ale, ażeby świat zamroczony grzechem nie interpretował działań Bożych prawidłowo, Bóg wskrzeszając Chrystusa z martwych wystawił go na widok tylko tych ludzi, którzy byli wierni i którym można było zaufać, że przekażą to co widzieli na własne oczy innym „Jego też wskrzesił Bóg trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił; Nie całemu ludowi ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dz 10:40-41 UBG). Było to warunkiem koniecznym, ale nie żeby dodać wartości do Jego ofiary, ale, aby pomóc wierzyć tym, którzy posiadają zbawienie w Chrystusie. I to właśnie z tej przyczyny apostoł Paweł napisał do Koryntian, że żyli jeszcze ci, którzy mogli zaświadczyć, że Bóg wskrzesił Chrystusa z martwych, ażeby ludzie mogli uwierzyć, że Bóg został ułagodzony ofiarą Chrystusa, i aby wierzący mieli zachętę, aby przyjść ze zbożną odwagą do tronu łaski po miłosierdzie (1 Kor 15:1-8 UBG). Te ukazanie się Chrystusa ludziom nie trwało tylko przez moment czy chwilę, ale dnie i noce; przez czterdzieści dni ukazywał się apostołom, których wybrał. Pismo mówi „Im też po swojej męce objawił się jako żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym” (Dz 1:2-3). W ten sposób, Bóg chcąc bardziej obficie ukazać wierzącym Chrystusa zarządził, aby objawiał się On w okresie od zmartwychwstania do wniebowstąpienia, aby wierzący mogli zrozumieć, że mają podstawy, żeby wierzyć w przyjęcie ofiary Chrystusa za grzechy, przez Boga.

3. Trzecią rzeczą, która poprzedzała sprawowanie drugiej części Arcykapłańskiego urzędu Chrystusa, były sposób i porządek Jego wejścia do miejsca najświętszego w świątyni w Niebie. Miał On wejść tam w szacie, o której mówiłem wcześniej, to znaczy, na mocy swego posłuszeństwa, bo to było tym co miało utorować mu drogę, i musiał być skropiony swoją krwią. Miał tam wejść, jak to Duch Święty mówi w psalmie, z okrzykiem „Wstąpił Bóg wśród okrzyków, Pan przy dźwięku trąby” (Ps 47:5 UBG). Było to symbolizowane przez dzwoneczki, które wisiały na skraju szat Aarona (Wyj 28:33-35 UBG). Ten okrzyk wydaje się symbolizować głos ludzi i aniołów; a dźwięk trąby głos i radość Bożą, gdyż Pismo mówi, że tak Pan zstąpi z Nieba: „Gdyż



sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba” (1 Tes 4:16 UBG). Tak samo było gdy Chrystus wstępował do Nieba; gdyż dzwoneczki na szatach Aarona, były słyszane gdy Aaron wchodził i gdy wychodził z miejsca najświętszego (Wyj 28:33-35 UBG). Te okrzyki zaś oznaczają okrzyki ludzi i aniołów. A jacy ludzie mieli wstąpić z nim do Nieba jeśli nie ci, którzy „wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu” (Mat 27:53). A jacy aniołowie towarzyszyli mu przy wstąpieniu do Nieba, jeśli nie ci, którzy usłużyli mu gdy przebywał na tym doczesnym świecie? Jeśli chodzi o moce ciemności to odniósł tryumf nad nimi i poprowadził ich jako jeńców „wstąpiwszy na wysokość, poprowadził jeńców i dał ludziom dary” (Ef 4:8 UBG).

Tak więc Chrystus wstąpił do świętego Raju gdzie oczekiwał Go niezliczony zastęp Niebieski i miliony duchów ludzi uczynionych doskonałymi. Tak wstąpiwszy do Nieba, miejsca gdzie przebywa szczególna obecność Boża zasiadł po prawicy Majestatu na znak, że z powodu swoich cierpień Bóg wywyższył Go ponad wszelkie stworzenie i dał mu imię, które jest ponad wszelkie imię, i rozkazał, aby na imię Jezus teraz w Niebie oddała pokłon Chrystusowi każda stworzona istota i obiecał, że w czasie dnia sądu ostatecznego wszyscy na ziemi i pod ziemią także zegną swoje kolana na Jego imię ku Chwale Boga Ojca (Filip 2:6-11). W ten sposób Chrystus złożył siebie na miło pachnącą ofiarę za nasze grzechy, w której Bóg ma upodobanie na zawsze, gdyż krew tej ofiary posiada zawsze miłą woń i przekonuje Boga, aby zaniechał gniewu. Należy przy tym dodać, że nic nie może przeważać tej ofiary, ani wielkość grzechów, ani okoliczności pogarszające popełnianie jakiegokolwiek rodzaju grzechu w odniesieniu do tych, którzy przychodzą przez Chrystusa do Boga. Chrystus jest teraz, jak powiedziałem wcześniej, zawsze pośrodku i przed tronem Bożym jako Baranek „jakby zabity” będący zawsze w obecności Bożej dla naszego dobra. Jeśli chodzi o sposób wstawiennictwa Chrystusa czy to jest głosem czy za pomocą faktów, czy ustnie, czy też przez zasługę uczynków, czy też za pomocą obu tych rzeczy nie będę się wypowiadał, ponieważ mało wiemy o tym jak rzeczy są robione w Niebie i łatwo możemy okazać się zbyt cielesni lub zbyt poniesieni fantazją w naszym pojmowaniu rzeczy Niebiańskich. Powiem tylko, że zajmuje się wstawiennictwem, to znaczy, zarządza skutecznością i wartością swego cierpienia przed Bogiem ku naszemu dobru i zawsze przeważa u Boga powołując się na swoje zasługi w naszym imieniu. I jeśli chodzi o sposób wstawiennictwa, to chociaż może być sam w sobie nieskończenie poza tym co możemy pojąć podczas gdy jesteśmy na tym doczesnym świecie, to jednak Bóg zniżył się do naszego poziomu i tak wyraził się w tej sprawie, że możemy chociaż po dziecinnemu, ale jednak trochę pojąć Go (1 Kor 13:11-12). Nie pomylimy się jeśli będziemy pojmować tak jak Słowo Boże objawia takie sprawy; bo Słowo Boże jest jak zielone topolowe, laskowe i kasztanowe pręty leżące w korytach do których przychodzimy pić; cała trudność polega na tym, aby zobaczyć białe prążki na prętach czyli zamysł Boży, abyśmy mogli pojąć przez to co Bóg ma na myśli (1 Moj 30:37-39 UBG).

Wracając do tematu, Pismo powiada, że Chrystus modli się i wstawia za nami w Niebie. A także, że jego krew przemawia, a zatem dlaczegoż by nie mogły przemawiać również jego jęki, łzy, wzdychania i wołania, które zanosił do Boga za dni swojego przebywania w ciele na ziemi? Wierzę, że one tak robią i mają przemożny głos przed Bogiem ku zbawieniu Bożych wybranych. Zatem Chrystus może wstawiać się głosem i za pomocą tego co uczynił; za pomocą tego co uczynił wstawia się na pewno, ponieważ możemy się tego domyślać, z tego względu, że tekst Pisma sugeruje taki rodzaj wstawiennictwa; i ponieważ nasze ułomności nie pozwalają nam zrozumieć w pełni tę rzecz tak, jak ona się ma. Nasza wiara, że Chrystus wstawia się za nami, także posiada korzyść bycia oczyszczoną z jej ułomności również przez Jego wstawiennictwo, i będziemy zbawieni przez nie, ponieważ polegamy na przelanej krwi Chrystusa i jej przemożnej wartości u Boga ku naszemu pożytkowi, chociaż jeśli chodzi o tę okoliczność, czyli sposób wstawiennictwa Chrystusa, to nie rozumiemy tego do końca.

Słowo Boże mówi, że widzimy rzeczy Niebiańskie jakby w zagadce. Uważam, bez cienia wątpliwości, że wielu z tych ludzi, którzy zostali zbawieni zanim Chrystus przyszedł w ciele na ten doczesny świat, chociaż jeśli chodzi o sedno wiary wierzyli prawidłowo, bo polegali na Nim ku zbawieniu ich duszy, to jednak nie znali wielu okoliczności Jego cierpienia za nich (Heb 10:1 UBG). Czy oni wszyscy wiedzieli, że Mesjasz miał zostać zdradzony przez Judasza? Że Mesjasz

miał być biczowany przez żołnierzy? Że miano mu założyć koronę cierniową? Że miał zostać ukrzyżowany pomiędzy dwoma łotrami i być przeбитy włócznią, tak że woda i krew wyszły z Jego boku? Albo, że miał być pochowany w grobie Józefa? Powtarzam, czy wszyscy ci, którzy zostali zbawieni przez wiarę w to, że Chrystus przyjdzie i umrze za nich wiedzieli o powyższych okolicznościach, które towarzyszyły mu w całym jego życiu? Byłoby niemądrym tak sądzić, ponieważ nie mamy na to dowodów w Piśmie i zdrowy rozsądek przeczy temu. Podobnie my, którzy wierzymy, że Chrystus żyje na zawsze i wstawia się za nami, nie wiemy jaki jest sposób czy tryb jego wstawiennictwa? Jednakże wierzymy, że Chrystus zmarł za nas i że Jego zasługi przemawiają przemożnym głosem przed Bogiem za nami, i że Chrystus zarządza swoimi własnymi zasługami przed Bogiem w drodze wstawiennictwa za nas, w taki sposób w jaki nie jesteśmy w stanie pojąć, podczas gdy przebywamy na tym doczesnym świecie.

Pismo powiada, że w Chrystusie „mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa” (Kol 2:9 UBG) oraz wskazuje na fakt, że jest On tronem Bożym, a ponadto, że zasiada po prawicy Bożej (Iz 22:23; Heb 12:2 UBG). Te rzeczy są tak dalekie od ludzkiego rozumienia przez najsłabszych w wierze, a i nadwyrężają umysł najmocniejszych, a jednak wszystkie zawierają w sobie Niebiańską prawdę. Trudno jest uwierzyć w rzeczy Niebiańskie wierzącym znajdującym się tu na tym doczesnym świecie dlatego ich wiara w nie jest słaba i ułomna. Wierzę, że samo pojawienie się Chrystusa przed Bogiem jest wstawiennictwem jako arcykapłana, jak również obroną adwokata, a jego życie tam w Niebie jest stałym wstawiennictwem (Heb 9:24; Rzym 5:10 UBG).

Skoro tak jest, że w człowieczeństwie Chrystusa przebywa pełnia Bóstwa cieleśnie, to jak Chrystus staje przed Bogiem, aby się wstawiać? Jeśli Chrystus jest tronem łaski i przebłagalnią, to jak pojawia się przed Bogiem tam zasiadającym, aby skropić je swoją krwią? I znowu, jeśli Chrystus jest ołtarzem kadzidlany, to jak staje przy nim jako Arcykapłan, aby złożyć modlitwy wszystkich wierzących na nim przed tronem łaski?

### 2.5.1.1.5 JAK TE TAJEMNICE MOGĄ BYĆ POJĘTE?

Że to wszystko jest napisane jest prawdą, i że to jest prawdą jest również prawdą; ale że to wszystko jest rozumiane przez każdego kto jest zbawiony, nie wierzę, że jest to prawdą. To znaczy, tak rozumieć powyższe rzeczy, żeby można było pogodzić pozorne sprzeczności tkwiące w nich. Istnieją trzy lekcje, które Bóg nam zadał, aby nauczysz się ich udoskonalić nasze zrozumienie Jego tajemnic. A są to: **1. Litery. 2. Słowa. 3. Znaczenia.**

**1. Litery.** Tak nazywam prawo ceremonialne, ponieważ ono przedstawia wszystko osobno, jest jak litery dla uczących się dzieci. Ono opisuje osobno: kapłana, ofiarę, ołtarz, miejsce najświętsze, przebłagalnię etc.

**2. Słowa.** W ewangelii te litery składają się na jeden wyraz, a tym wyrazem jest Chrystus, jest On słowem Bożego umysłu; i dlatego ewangelia czyni Chrystusa kapłanem, ofiarą, ołtarzem, miejscem najświętszym, tronem łaski i wszystkim; bo Chrystus jest tym wszystkim; i wszystko to spotyka się w Nim tak jak kilka liter spotyka się w jednym słowie.

**3. Znaczenia.** Następnie po nauczaniu się słowa, musimy nauczyć się znaczenia danego słowa, a znaczenia jest trudniej nauczyć się niż liter czy słowa; i dlatego doskonale zrozumienie słów Niebiańskich zarezerwowane jest na czas w którym dojdziemy do męskiej doskonałości „Ale gdy przyjdzie to, co doskonale wtedy przeminie to, co jest cząstkowe” (1 Kor 13:10 UBG). W międzyczasie naszą sprawą jest nauczenie się składać litery w słowa, to znaczy przyprowadzić ceremonie do Chrystusa i uznać, że kończą się w Nim czyli znaleźć kapłaństwo, ofiarę, ołtarz i tron łaski w Chrystusie, ba, samego Boga, który świat ze sobą pojednał przez Chrystusa, w Chrystusie. I jeśli nauczymy się tego dobrze, to nie będziemy ponosili za to winy, ponieważ jest to najważniejsza lekcja jaką mamy się nauczyć, to znaczy, nauczyć się Chrystusa objawionego w ewangelii. Paweł powiedział: „Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2:2 UBG). I chrześcijanie, po pewnym czasie, mam na

myśli tych co modlą się i gorliwie badają Słowo Boże, uzyskują dużą miarę wiedzy o Chrystusie. Życiem wiecznym jest poznanie Chrystusa opisanego w Piśmie Świętym (Jan 17:3 UBG). Zatem trzymajmy się mocno Pisma szczególnie ewangelii i niech nasza wiara będzie posłuszna Pismu, a wtedy na pewno wzrośnie nasza wiara, bo Pismo mówi o ewangelii „W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary” (Rzym 1:17; 16:25-27 UBG).

Wierzmy zatem, że Chrystus zmarł, został pochowany, zmartwychwstał, wstąpił na Niebiosa i żyje na zawsze, aby wstawiać się za nami; ale przy tym pilnujmy się, aby nie zagłębiać się w sekretne sprawy Niebiańskie za daleko, ponieważ w takim wypadku szybko można zgubić drogę. Dlatego trzymajmy się tylko Pisma i zatrzymajmy się przy tym, że Chrystus wstawia się w Niebie za nami, chociaż nie wiemy jak to robi.

Człowiek w sądzie może uzyskać przez swoje wstawiennictwo przebaczenie dla oskarżonego; i oskarżony gdy się o tym dowie, wie że taka a taka osoba uzyskała przez swoje wstawiennictwo przebaczenie dla niego, jednakże pomimo tego osoba której przebaczone może nie znać szczegółów i metody wstawiennictwa jakie miały miejsce w jego sprawie. I tak jest z nami w odniesieniu do Chrystusa. Dlatego powinienem wierzyć, że ze względu na Chrystusa, Bóg zbawi mnie, ponieważ usprawiedliwił mnie Jego krwią „będąc usprawiedliwieni Jego krwią, będziemy przez niego ocaleni od gniewu” (Rzym 5:9 UBG). Przez wstawiennictwo Chrystusa, albo inaczej mówiąc przez jego przyjście pomiędzy Boga, którego obraziłem, i mnie biednego grzesznika, poprzez przyjście Chrystusa z Jego krwią i zasługami, które przemawiają w moim imieniu do Boga jestem uniewinniany ponieważ zasługi i krew Chrystusa są przypisywane mi przez akt łaski Bożej, zgodnie z Jego wiecznym przymierzem zawartym z Chrystusem. To jest wszystko co wiem o Jego wstawiennictwie, w odniesieniu do samego aktu, to znaczy, JAK on się wstawia. A ponieważ cała pełnia Bóstwa przebywa w Chrystusie cieleśnie, i ponieważ on również, jeśli chodzi o Jego człowieczeństwo, jest tronem łaski; oraz ponieważ jest On miejscem najświętszym ze wszystkich i resztą Boga na wieki, miałem skrupuły czy to nie będzie zbyt cielesne wyobrażenie sobie że Chrystus stoi osobno w swoim człowieczeństwie, w odniesieniu do miejsca, od Boga Ojca zasiadającego na tronie, i jako taki przedstawia swoje zasługi i wstawia się ustnie modłtwnami o zbawienie i życie dla swoich wybranych. Obecność i wartość ludzkiej natury Chrystusa występującej wraz z Boską, ba, związaną w jedność z Bogiem na zawsze, za służbę która została wykonana przez Boga na świecie w pojednaniu swoich przedwiecznie wybranych z Nim jest i zawsze będzie tak dużo warta w oczach Bożych, że będzie przeważać-nie wiem jak to inaczej wyrazić-Boską naturę tylko w której jest moc, aby pokonać wszystkie niemożliwości, i aby zachować ludzi pojednanych z Bogiem ku żywotowi wiecznemu.

Gdy mówię o ludzkiej naturze, mam na myśli człowieka Chrystusa nie pozbawionego zmysłów ani rozumowania, ani mocy chcenia czy okazywania uczuć, ale to mam na myśli, że ludzka natura Chrystusa tak zazębia się z wolą Boskiej natury a wola Boskiej natury tak zazębia się, jeśli chodzi o zbawianie grzeszników, z zasługami i wolą ludzkiej natury, że to co chciałby Ojciec, tego chce Syn, a to co chce Syn, na to zgadza się Bóg Ojciec na zawsze. A tego chce Syn, a Jego wola jest poparta Jego nieskończonymi zasługami, w których Bóg Ojciec ma upodobanie. Chrystus chce, aby wszyscy ci, których dał mu Ojciec byli tam gdzie Chrystus przebywa i mogli oglądać Jego chwałę (Jan 17:24 UBG). Teraz przejdę do woli i uczuć, które posiada Chrystus Arcykapłan.

### **2.5.1.2 NATURALNE KWALIFIKACJE JEZUSA CHRYSTUSA POZWALAJĄCE MU BYĆ NASZYM ARCYKAPŁANEM.**

**Po pierwsze. Chrystus nie przybrał natury różnej od natury człowieka.** Nie upadli aniołowie miłują nas także, ale nie są w stanie współczuć nam w naszych udrękach, ponieważ nie są uczestnikami naszej natury. Natura ludzka posiada szczególne współczucie w sobie, a Chrystus jest naturalnie jednym z nas, z wyjątkiem tego, że nie ma w Nim grzechu, i to że posiada naturę ludzką

jest naszą korzyścią. Chrystus jest człowiekiem takim jakim jesteśmy my, każdy z nas krwią z krwi i ciałem z ciała, narodzony z kobiety i we wszystkim podobny do nas wyjąwszy to co Duch Święty pominął. „Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem.... Bo zaprawdę nie przyjął natury aniołów, ale potomstwo Abrahama” (Heb 2:14,16 UBG). To wielce kwalifikuje Chrystusa jako Arcykapłana, gdyż jak powiedziałem wcześniej w naturze ludzkiej istnieje współczucie. Człowiek nie wzruszy się naturalnie, jeśli zranione zostanie jakieś zwierzę, w taki sam sposób w jaki wzruszy się, gdy zostanie zraniony jakiś człowiek. Dlaczego? Cóż, z powodu współczucia istniejącego w naturze ludzkiej. Chrystus, Arcykapłan domu Bożego, jest naturalnie jedno z nami, co Pismo jasno potwierdza. „Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety” (Gal 4:4 UBG); Chrystus „według ciała pochodził z potomstwa Dawida” (Rzym 1:3 UBG); „Do których należą ojcowie i z których według ciała pochodzi Chrystus” (Rzym 9:5; 2 Tym 2:8 UBG). Wszystko to wspólnie kwalifikuje Chrystusa na urząd Arcykapłana (Heb 2:14-15 UBG). Nie będziemy teraz mówić o konieczności Jego przybrania ludzkiej natury, aby zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła i aby uwolnić swój lud; gdyż to jest temat poboczny i odciągnęło by to uwagę czytelnika od głównej myśli, którą teraz wyłuszczam. Omawiam urząd Arcykapłański i te z naturalnych kwalifikacji, które mu towarzyszą i jeśli o to chodzi to natura jest wielką kwalifikacją, ponieważ w naturze tkwi współczucie, a gdzie jest współczucie tam jest chęć niesienia pomocy z zazdrością i oburzeniem na tych którzy dręczą Bożych wybranych. Niedźwiedzica, której zabrano młode nie jest bardziej zagniewana niż Pan Jezus Chrystus na moce ciemności, które używają wszelkich środków, aby Boży wybrani chybili celu jakim jest żywot wieczny, za których Chrystus umarł i za których wstawia się w Niebie.

**Po drugie.** Jak istnieje naturalne współczucie w Chrystusie dla tych, dla których jest On Arcykapłanem, tak też istnieje **współczucie będące rezultatem pokrewieństwa**; ponieważ on nie tylko przyjął na siebie naszą naturę, ale i stał się naszym bratem, a wiemy, że braterstwo zaprowadzi człowieka dalej niż natura, tak więc tam, gdzie spotykają się natura i pokrewieństwo, tam powstaje podwójne zobowiązanie. Pismo mówi o Chrystusie „Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydy się nazywać ich braćmi; Mówiąc: Oznajmię twoje imię moim braciom, pośród zgromadzenia będę ci śpiewał” (Heb 2:11-12 UBG). Pokrewieństwo znaczy wiele, a naturalne pokrewieństwo jeszcze więcej. Istnieje naturalne pokrewieństwo pomiędzy Chrystusem Arcykapłanem, a tymi za którymi wstawia i to w odniesieniu do człowieczeństwa, które jest naturą podatną na działanie udręk i męki. „Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem” (Heb 2:14 UBG). Tak więc Pan Jezus jest zaangażowany we wstawieństwo za swoimi braćmi. Gdy Gedeon dowiedział się z wyznania Zebacha i Salmunny, że zabili jego braci w Tabor ogarnął go gniew i przysiągł, że za to umrą (Sędz 8:18-21 UBG). Pokrewieństwo jest wielką sprawą. Dlatego Pismo powiada o Chrystusie „Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem” (Heb 2:17 UBG). Brat rodzi się na dołę i niedołę, a brat który współczuje swojemu rodzonemu bratu poniesie wszelkie trudy by mu pomóc. To zatem jest druga naturalna kwalifikacja, którą posiada Pan Jezus Chrystus, umocowująca go na stanowisku naszego Arcykapłana; jest on naszym bratem; istnieje braterska relacja między nim a nami i na mocy tego pokrewieństwa wstawia się On za nami z większą miłością.

**Po trzecie.** Istnieją jeszcze inne rzeczy w Chrystusie Jezusie, które czynią Go naturalnie doskonałym Arcykapłanem wstawiającym się za ludźmi a są to doświadczenia których doświadczył czyli **przejście przez pokuszenia i niemoce**, podczas gdy przebywał na tym doczesnym świecie w ciele. „Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonych we wszystkim, podobnie jak my, ale bez grzechu” (Heb 4:15 UBG). Czy jesteśmy kuszeni, aby nie ufać Bogu? Tak samo kuszony był i on. Czy jesteśmy kuszeni, aby popełnić samobójstwo? Podobnie był i on. Czy jesteśmy kuszeni przez oczarowujące próżności tego doczesnego świata? I on tego doświadczył. Czy jesteśmy kuszeni, aby popełnić bałwochwalstwo i oddać cześć diabłu? Tak samo kuszony był Chrystus (Mat 4:3-10; Łuk 4:1-13 UBG). Tak więc w doświadczeniu pokuszeń i byciu udręczonym my i Chrystus jesteśmy podobni, ba, można powiedzieć, że od kołyski do krzyża na Golgocie, Chrystus był mężem cierpienia,

doświadczającym smutku i udręku; takie było całe Jego życie.

I proszę zauważyć, że Chrystus został poddany temu wszystkiemu na skutek zarządzenia Bożego, ażeby został upodobniony do nas we wszystkim, aby lepiej umocować Go do sprawowania urzędu Arcykapłańskiego, aby posiadał większe miłosierdzie i litość: „Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. A że sam cierpiał, może dopomóc tym, którzy są w pokusach” (Heb 2:17-18 UBG). Widzimy więc jakie posiada kwalifikacje i w jakim celu był kuszony tak jak my, i jak cierpiał z powodu pokus, doświadczył wszystkiego to co my, aby mógł stać się miłosiernym i wiernym Arcykapłanem w rzeczach odnoszących się do Boga, aby zasypać przepaść spowodowaną grzechem istniejącą między Bogiem a Jego ludem i żeby zadośćuczynić za grzechy wybranych Bożych. Przez to, że Chrystus był kuszony i przeszedł cierpienia tak jak my, jest przygotowany i uzdolniony do tego, aby nam pomóc w naszych pokusach. Z tego względu nazywam tę kwalifikację Chrystusa naturalną i konieczną; naturalną ponieważ w swoim rodzaju była podobna do naszych, to znaczy Jego pokusy były takie same jak nasze, te same z natury, te same w zamyśle i te same jeśli chodzi o ich własną naturalną tendencję, którą było zniszczenie zarówno Jego jak i nas, ale Bóg zachował Go od popełnienia grzechu. Ta naturalna kwalifikacja była konieczna, ale nie sama z siebie, ale uczyniony taką przez Tego, który potrafi spowodować, aby dobro wynikło ze zła, a światło zapaliło się w ciemności. To z naszego względu pozwolono, aby Chrystus był atakowany i dręczony przez pokusy, aby mógł stać się miłosiernym, wiernym i pomagającym nam Arcykapłanem.

**Po czwarte.** Inną naturalną kwalifikacją, którą posiada nasz Arcykapłan w celu lepszego wstawiania się za nami jest to, że **jesteśmy członkami jego mistycznego ciała**. Bycie członkiem czyjegoś ciała jest czymś bliższym niż bycie tej samej natury czy bycie najbliższym w pokrewieństwie do kogoś. Tak więc Chrystus teraz wstawia się jakby za siebie, za swoim własnym ciałem, za wieloma członkami jego mistycznego ciała. Starotestamentowy Arcykapłan składał najpierw ofiarę za siebie, za swoje własne grzechy, a potem dopiero za grzechy ludu Bożego. Nie chcę przez to powiedzieć, że Chrystus popełnił jakikolwiek grzech osobiście, bo to byłoby bluźnierstwem, ale chcę powiedzieć, że czyni własnymi grzechy swego ludu (Ps 69:5 UBG). Również Bóg Ojciec uczynił grzechy ludu Bożego grzechami Chrystusa, ponieważ ci, za którymi się wstawia są zjednoczeni z Chrystusem i są uczynieni członkami Jego własnego ciała (2 Kor 5:21 UBG).

Jednakże opisuję tutaj naturalne kwalifikacje Chrystusa jako Arcykapłana i to jest jedna z nich, że ci wierzący, za którymi wstawia się Chrystus są jego członkami, członkami jego ciała (Ef 5:30 UBG). Z tego względu Chrystus posiada bliską troskę o swój Kościół, który jest Jego częścią, częścią Jego własnego ciała. „Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół” (Ef 5:29 UBG). Pismo tak mówi z powodu niemocy naszego ciała. Tak więc gdyby Chrystus nie miał miłości do nas jako grzeszników, to jednak ponieważ jesteśmy częścią Jego samego musi się troszczyć o nas, sama natura skłania Go do tego; ba, im bardziej niedołężni i słabi jesteśmy tym bardziej jest On dotknięty poczuciem naszych niemocy i tym bardziej jest udręczony z tego powodu. „Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom” (Heb 4:15 UBG). Chrystus nigdy nie traci tego uczucia wobec nas, ponieważ On jest zawsze naszą głową, a my członkami Jego ciała. Dodam do tego, że Chrystus najbardziej troszczy się o, współczuje, pilnuje, chroni przed niebezpieczeństwem i dogląda chore członki swego ciała.

Lubię bawić się z małymi dziećmi i nauczyłem się czegoś z tego. Pewnego razu spotkałem dziecko, które miało chory paluszek, ba, i to tak chory, że był bezużyteczny, a nie tylko to, ponieważ z powodu jego choroby ten paluszek przeszkadzał w używaniu reszty palców jego ręki. Wtedy zacząłem żałować to dziecko i jęczeć. „O mój mały chłopiec ma chory paluszek.” „Tak” odpowiedziało dziecko ze łzami w oczach i przyszło do mnie, abym współczuł i jęczał nad jego paluszką. Następnie zaoferowałem, że dotknę chorego paluszka. Ale dziecko odpowiedziało „Proszę nie dotykaj, to boli.” Na co powiedziałem „Czy nie możesz ruszyć tym paluszką?” „Nie ani tę ręką również” odpowiedziało dziecko. Wtedy zapytałem „Czy odetniemy ten paluszek i

kupimy złoty wspaniały niebołący?” Na to dziecko zaczęło wpatrywać się w moją twarz, odsunęło się ode mnie z oburzeniem i nie chciało być już blisko mnie. Wtedy zrozumiałem te „krótkie kazanie,” które swoim postępowaniem wygłosiło mi te małe dziecko. Jeśli to dziecko posiadało taką delikatność dla swego bołącego paluszka, który był wtedy bezużyteczny dla całego jego ciała, i jeśli to dziecko natychmiast zaliczyło mnie do swoich przyjaciół gdy zacząłem współczuć i okazywać delikatność jego choremu paluszkowi, to jaką wielką uwagę i troskę całego ciała powoduje bycie członkiem danego ciała i jakie wielkie współczucie posiada dusza dla dowolnej chorej części ciała, dlatego, że dana część należy do niego. Odnosząc to do Pana Jezusa Chrystusa należy stwierdzić, że żadne dziecko nie jest tak delikatne wobec swego chorego paluszka jak Pan Jezus Chrystus wobec udręczonych czy cierpiących członków swego mistycznego ciała; On nie może być niedotknięty naszymi niedomaganiem.

Któż nie modliłby się, nie błagał i nie wstawiał się u Boga za swoją nogą, okiem, stopą, ręką czy palcem, aby ich nie stracić? Czy można sobie wyobrazić, że Chrystus miałby być niemądry jak struś, postępujący twardo ze swoimi młodymi i nie wstawiałby się za swoim ciałem? Przenigdy.

Gdyby Chrystus miał stracić członki swojego ciała, to byłby okaleczony i niedoskonały. Gdyż Jego ciało jest nazywane pełnią, ba, pełnią tego, który wypełnia wszystko we wszystkich (Ef 1:23 UBG). Dlatego ta relacja pomiędzy Chrystusem a nami powoduje, że Chrystus naturalnie posiada troskę o nas i wstawia się za nami, ba, posiada niezgłębioną troskę ponieważ jesteśmy członkami Jego ciała.

**Po piąte.** Gdy przedstawiłem naturę, relacje i członkostwo, którymi Chrystus jest obdarzony, aby pokazać jakie kwalifikacje posiada by być naszym Arcykapłanem nie miałem zamiaru sugerować, że są szczególne, gdyż wtedy ktoś mógłby zaproponować, że takie same kwalifikacje ma grzeszny człowiek wobec swojej natury, relacji i części swego ciała. Dlatego przedstawiłem je tylko poglądowo. Mógłbym w tym miejscu przedstawić inne relacje, które Pan Jezus Chrystus nasz Arcykapłan ma wobec nas wierzących np. że jesteśmy Chrystusa nabytkiem, dziedzictwem i kielichem i on nas uważa za takich (Ps 16:5-6 UBG). A wiadomo, że człowiek wiele uczyni i będzie bardzo się troszczył o rzeczy które należą do niego i którymi jest zainteresowany. Ale pomnę to i przejdę do przedstawienia szczególnych naturalnych kwalifikacji Chrystusa, które posiada tylko On i że one nas obejmują.

### **2.5.1.3 SZCZEGÓLNE NATURALNE KWALIFIKACJE CHRYSTUSA JAKO NASZEGO ARCYKAPŁANA.**

1. Chrystus jest święty, a więc jest odpowiednim Arcykapłanem. Istnieje świętość, która oddziela bardziej i świętość, która przybliża bardziej troszczenie się o udręczonych grzechem grzeszników i to jest ta świętość, która towarzyszy temu urzędowi. Gdy ktoś jest wprowadzany na urząd arcykapłana, to im jest mniej święty, to tym gorzej sprawuje ten urząd, a im bardziej jest święty to tym lepiej sprawuje służbę. Gdy jego świętość obliuguje go do bycia wiernym względem ludzi objętych wstawiennictwem przez jego urząd. Stąd czytamy w Słowie Bożym, że Chrystus jest wiernym arcykapłanem, ponieważ jest święty (Heb 2:17; 7:26 UBG). „Pan” Jezus Chrystus „jest dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi” (Ps 25:8 UBG); „Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej” (2 Sam 23:3). Powyższe wersety wskazują na to, że ponieważ Pan Jezus Chrystus jest święty to sprawuje swój urząd lepiej niż Starotestamentowi Arcykapłani. Tak więc Chrystus jest święty, powołany i uczyniony przez Boga Arcykapłanem według porządku Melchizedeka przed Bogiem by się wstawiał za nami, to znaczy kontynuował pojednywanie nas na nowo z Bogiem gdy z powodu naszej grzesznej natury popełnimy jakiś grzech, po tym jak zostaliśmy powołani i nawróceni. Mówię teraz o drugiej części sprawowania Arcykapłańskiego urzędu Chrystusa przez którą zabiera On nieprawość z naszych świętych uczynków i z naszego życia, po tym gdy nawróciliśmy się do Boga przez niego. Tak więc Ten, kto

ma to robić jest święty i rzetelnie sprawuje tę służbę, którą otrzymał od Boga dla naszego dobra. Stąd Pismo przedstawia Chrystusa w przeciwieństwie do Starotestamentowych Arcykapłanów, którzy posiadali duchowe ułomności jako świętego i z tego powodu preferowanego zamiast nich. „Prawo bowiem ustanowiło najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, ustanowiło Syna doskonałego”, czyli świętego „na wieki” (Heb 7:28 UBG). To zatem jest wspaniała rzecz, to znaczy posiadanie przez nas Arcykapłana, który jest święty, który nie potknie się w sprawowaniu do końca rzeczy mu powierzonych w naszym imieniu, czyli „Aby składał dary i ofiary za grzechy” (Heb 5:1 UBG).

2. Drugą szczególną naturalną kwalifikacją Chrystusa jest to, że jest On niewinny. „Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego” (Heb 7:26 UBG). Gdy niegodziwy człowiek znajduje się na jakimkolwiek urzędzie to może wyrządzić wiele zła. Taki człowiek jest stronniczy w sprawowaniu swego urzędu, pozbawia prawa biednych i nie osądza sprawy, czy człowieka jak tego nakazuje sprawiedliwość i niewinność. Takim jest niegodziwy władca panujący nad ludem (Przys 28:15 UBG). Pan Jezus Chrystus nasz Arcykapłan jest święty i niewinny; nie wyrządzi krzywdy nikomu, nie pozbawi prawa, ani nie wzgardzi żadnym człowiekiem i nie odmówi korzyści swojego błogosławionego wstawiennictwa nikomu kto przychodzi do Boga przez Niego; nie ma względu na osoby i nie bierze datków. Człowiek niegodziwy będzie nienawidził i będzie stronniczy wobec każdego, będzie czekać na sposobność, aby wyrządzić zło każdemu, skorzysta z okazji jeśli będzie mógł, aby pozbawić każdego należnych mu praw i należnej mu zapłaty jeśli będzie miał taką możliwość. Ale nie tak się mają sprawy z Panem Jezusem Chrystusem, ponieważ jest on niewinny jak gołębica, nie myśli nic złego, nie zamierza nic złego i nie czyni nic złego, ale łaskawie i niewinnie wstawia się za nami; i nie zostanie pokonany w swoim wstawiennictwie ku naszemu upadkowi, ani nie powstydy się, aby wyznać nasze imię swoimi ustami niezależnie od tego jak wiele mamy ułomności, słabości i jak go prowokujemy swoimi grzechami, jeśli tylko szczerze przychodzimy do Boga przez Niego. Chrystus jest święty i niewinny, a więc tym bardziej odpowiedni, żeby być naszym Arcykapłanem, sprawując wstawiennictwo za nami.

3. Ale to nie wszystko, następną szczególną naturalną kwalifikacją Chrystusa jest to, że jest On nieskalany. „Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego nieskalanego” (Heb 7:26). Te określenie znajduje się w Biblii, aby pokazać, że Chrystus nigdy nie był, nie jest i nie będzie niedoskonały w sprawowaniu swego urzędu. Człowiek, który jest święty może pomimo wszystko skalać się, a osoba która jest niewinna może pomimo wszystko zabrudzić swój płaszcz sprawiedliwości grzechem. Pismo nakazuje nam być świętymi i niewinnymi; i w sensie ewangelicznym tacy są wszyscy chrześcijanie. Jednakże Chrystus jest nie tylko święty i niewinny ale jeszcze i nieskalany, doskonale nieskalany w oczach prawa. Jest to bardzo ważne, ponieważ pokazuje, iż żadna rzecz poczyniona przez nas nie może skusić Go, aby uczynił coś co by wyszło nam na złe, a także, iż nie ma w Chrystusie niczego co skusiłoby Go, aby tak postąpił. Człowiek który jest skalany posiada w sobie zło powodujące niewierne sprawowanie przez niego urzędu Arcykapłana, choćby nie sprowokowali by go do tego ludzie dla których sprawuje ten urząd. Ale Pan Jezus Chrystus jest nieskalany w sensie prawa i dlatego nie tylko nie sprawuje niewierne swego urzędu ale i nie może i nie wie jak zaszkodzić grzesznikom, których powierzono mu, aby ich zbawił. Chrystus nie posiada złego zamysłu względem nas, ani nie ma korzenia goryczy w sobie, a który wyrasta w nas i przez który kalamy sami siebie oraz innych (Heb 12:15 UBG). Nasz Arcykapłan jest nieskalany; nie jest też zdeprawowany, ani nie deprawuje innych, sprawuje swój urząd wiernie, uczciwie, święcie i sprawiedliwie stosownie i odpowiednio do naszych potrzeb i zaufania złożonego w Nim oraz depozytu (czyli grzeszników) mu powierzonego.

4. Ale to nie wszystko, ponieważ jak Chrystus jest święty, niewinny i nieskalany, tak i jest oddzielony od grzeszników co do swego poczęcia, co do swojej natury i co do miejsca w którym sprawuje swój urząd Arcykapłański. Nie został poczęty w łonie kobiety przez cielesne pożycie, i nie został uczyniony ze skażonej i skalanej natury; spełnia obowiązki Arcykapłana składając ofiarę nie ze skalanej, czy niedoskonałej ofiary ale z nieskalanej i nieskażonej grzechem ofiary własnego ciała. Ani Chrystus ani Jego ofiara nie byli tak niedoskonali jak Starotestamentowi Arcykapłani i

ich ofiary to znaczy, skalani grzechem; Chrystus jest oddzielony od grzechu i niedoskonałości o wiele bardziej niż święty anioł Boży góruje świętością od ofiar ze zwierząt. Chrystus nie ma żadnej z cech, działań czy inklinacji grzeszników, Jego drogi są zawsze doskonałe, nie widział ich u, ani nie nauczył się ich od ludzi, ale od Boga Ojca. Ponieważ nikt z ludzi nie jest prawy, dlatego jest oddzielony od nich jako święty Arcykapłan.

5. Co więcej Chrystus jest wywyższony ponad Niebiosa „Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosą” (Heb 7:26). Pismo powiada, że ani święci, ani Niebiosą nie są czyste w Bożych oczach, „Oto swoim sługom nie ufa i w swoich aniołach dostrzega braki;” „Oto nawet swoim świętym on nie ufa i niebiosą nie są czyste w jego oczach” (Hiob 4:18; 15:15 UBG). Chrystus jest Arcykapłanem wywyższonym ponad Niebiosą, które to wyrażenie wskazuje na to, że jest bardziej szlachetny, czysty i doskonały niż święci, aniołowie czy Niebo. Co więcej, wskazuje to na to, że cały zastęp Niebiański jest na rozkazy Chrystusa, żeby uczynić zgodnie z tym co jego wstawiennictwo uzyska u Boga Ojca względem nas. Poza tym, na Jego rozkaz wszyscy aniołowie stają się duchami służebnymi usługującymi tym ludziom, którzy są dziedzicami zbawienia.

Ponadto, wywyższenie Chrystusa ponad Niebiosą wskazuje na to, że jest to niemożliwe, aby nasz Arcykapłan zdegenerował się lub uległ skażeniu, co zdarzyło się pewnym duchom w Niebie (2 Piot 2:4 UBG). Same Niebiosą niszczeją i zużywają się, i to jest najdalej jak według Słowa możemy się zapuścić w rozumieniu tajemnic Bożych (Heb 1:10-12 UBG). Ale jeśli chodzi o tego, który jest ponad Niebiosami, który wstąpił ponad wszelkie Niebiosą, on jest zawsze ten sam, a Jego lata się nie skończą (Heb 1:12 UBG). „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Heb 13:8). To zatem jest dodane, aby pokazać nam, że Chrystus nie jest taki jak Niebiosą (które ulegają zniszczeniu, czy degeneracji), ani nie jest jak aniołowie, ani też nie słabnie w sprawowaniu swego urzędu, ale gdy zakończy sprawowanie swej służby i wyjdzie z miejsca najświętszego będzie tak samo pełen miłości, chęci i pragnienia, aby nas zbawić jak w momencie, w którym uczyniono Go Arcykapłanem i podjął się sprawowania tego urzędu dla naszego dobra. Z tego względu nasz Arcykapłan nie jest taki jak kapłani Starotestamentowi (3 Moj 21:18). Chrystus nie jest karłem i nie ma żadnej skazy czy niedoskonałości dlatego nie podlega żadnym słabościom, a jego służba jest zawsze doskonała, z tej przyczyny jest w stanie zbawić do końca tych, którzy przychodzą do Boga przez Niego, ponieważ Chrystus żyje na zawsze, aby wstawiać się za nimi. Powinniśmy bacznie zwrócić uwagę na to, iż Chrystus został mianowany, powołany, wprowadzony i uprawniony na urządzie Arcykapłana przez Boga, z tego względu, że to wskazuje na nastawienie serca Boga Ojca i Chrystusa względem nas. Ten urząd Arcykapłański pochodzi od Boga, a chwalebne skutki tego urzędu mają miejsce dzięki Bogu przez wstawiennictwo Chrystusa. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili” (Heb 4:16 UBG).

## **2.5.2 DRUGI MOTYW, PONIEWAŻ NA PEWNO OTRZYMAMY WSPOMOŻENIE Z TRONU ŁASKI.**

**PO DRUGIE.** Przejdę teraz do drugiego motywu, to znaczy, że możemy znaleźć łaskę i miłosierdzie ku pomocy w czasie potrzeby lub, że znajdziemy łaskę i miłosierdzie, jeśli przyjdziemy tak jak powinniśmy do tronu łaski. Ten motyw posiada trzy rzeczy do rozważenia. **Po pierwsze**, wierzący z pewnością napotkają czas potrzeby w czasie swej pielgrzymki na tym doczesnym świecie. **Po drugie**, nic nie może nas przeprowadzić przez taki czas potrzeby z wyjątkiem nieprzerwanej lub większej dostawy miłosierdzia i łaski. **Po trzecie**, miłosierdzie i łaska znajdują się przy tronie łaski, dlatego wierzący muszą modlić się o ich otrzymanie jeśli chcą przejść jak powinni przez czasy próby.

**Po pierwsze, wierzący na pewno spotkają się z czasem prób**, czyli z czasem który pokaże im, że potrzebują dodatkowej porcji łaski Bożej, aby mogli przejść pobożnie przez ten świat. Jest to



zatem motyw, który posiada w sobie ostrogę, którą popędza nas do modlitwy przed tronem łaski. Ten czas próby czy też potrzeby jest nazywany w innych miejscach Słowa Bożego niebezpieczeństwem, złym dniem, godziną mocy ciemności, dniem pokuszenia czy też pochmurnym i ciemnym dniem (2 Tym 3:1; Ef 6:13; Łuk 22:53; Heb 3:8; Ezech 34:12; 1 Moj 47:9; Mat 6:34 UBG). Prawdę mówiąc wszystkie dni naszej ziemskiej pielgrzymki są niebezpieczne i moce zła mogłyby w każdym dniu zniszczyć wiarę nawet w najlepszym wierzącym, który żyje na ziemi, gdyby nie stały dopływ łaski Bożej. Jednakże istnieją także okresy czasu podczas których wierzący są narażeni na poważne niebezpieczeństwa i przechodzą poważne próby.

### **2.5.2.1 DZIESIĘĆ SZCZEGÓLNYCH OKRESÓW CZASU POTRZEBY.**

1. Pierwszym z nich jest okres niemowlęctwa w łasce, świeżo po nawróceniu. Takiemu dniowi towarzyszy wiele zła skierowanego przeciw tym, którzy pytają o drogę do Syjonu i mają twarz zwróconą w stronę Nieba. Diabeł wie, że stracił grzesznika, który uciekł mu z więzienia i stał się wolnym od jego panowania; z tej przyczyny piekło obudziło się ze snu, a demony wypełzły z niego z wrzaskiem próbując odzyskać zbiega. Demony kuszą go, grożą mu, schlebiają mu, powodują jego osamotnienie, rzucają pył w jego oczy, zatrują go błędnymi naukami, psują go podczas gdy jest on na kole garncarskim Boga; próbują wszystkiego, ażeby powstrzymać go od przyjscia do Pana Jezusa Chrystusa. Czyż nie jest to czas potrzeby, czy w takim czasie wierzący nie musi otrzymać obfitej łaski? Czy to nie jest absolutną koniecznością, abyś ty, drogi czytelniku, jeśli jesteś atakowany przez moce ciemności, błagał przed tronem łaski o miłosierdzie i łaskę ku pomocy w takim czasie? Gdyby zabrakło ci teraz ducha modlitwy kosztowałoby to cię, drogi czytelniku, życie wieczne. Wiesz co mam na myśli, drogi czytelniku, który wyrwałeś się z mocy piekła i uciekłeś do schronienia, aby uchwycić się nadziei postawionej przed tobą, biegnie za tobą lew ryczący i słyszysz brzęk jego łańcucha, dlatego wołaj do Boga podczas swojej ucieczki, ponieważ obietnica Słowa Bożego mówi, że ci którzy przychodzą do Boga ze łzami i błaganiem, takich ludzi Bóg poprowadzi. Cóż, teraz jest czas potrzeby, twoja gałąź jest delikatna, zakwitasz. Jesteś teraz jakby gliną w ręce garncarza, dlatego módl się, abyś został dobrze ulepiony.

2. Czas duchowego powodzenia jest również czasem potrzeby. Gdyż jak szatan wie jakich dobrać pokus by najbardziej pasowały do biedy duchowej wierzącego, tak i wie jakie dobrać by pasowały do powodzenia duchowego wierzącego. Zły ma do swojej dyspozycji duchowe moce zła znajdujące się na wyżynach niebieskich (Ef 6:12). Diabeł wie jak zastawić pułapkę na wierzącego w ziemi Kanaan, jak również na pustyni, w czasie duchowej pomyślności jak i duchowego niedostatku. Okresy duchowej pomyślności wydają się być najbardziej niebezpieczne, nie same z siebie, ale dlatego, że nasze serca są zdradliwe. Z tej przyczyny Mojżesz ostrzega lud Izraela, aby wtedy, gdy Bóg da im Kanaan w posiadanie, jego winnice, studnie i drzewa oliwne i gdy najedzą się i będą syci, strzegli się aby nie zapomnieli Pana, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli (Pwt 6:10-13 UBG). Co więcej, w innym miejscu słowa Bożego Mojżesz ponawia swoje ostrzeżenie „Gdy będziesz jadł do syta, będziesz błogosławił PANA, swego Boga, za dobrą ziemię, którą ci dał. Strzeż się, byś nie zapomniał PANA, swego Boga, i nie zaniedbał jego przykazań, jego praw i jego nakazów, które ci dziś nakazuję.... Twoje serce nie uniosło się i abyś nie zapomniał PANA, swego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli;” (Pwt 8:10-14 UBG). Wszystko to może być zastosowane w rzeczywistości duchowej. Istnieją jak już powiedziałem przygotowane sidła na nas znajdujące się nawet w naszych najlepszych uczynkach, tak że osoba, która doświadcza wielkich duchowych dobrodziejstw, a zapomina, żeby modlić się o łaskę, która utrzymywałaby taką osobę w pokornym nastawieniu, może szybko się znaleźć tam gdzie znalazł się Piotr po tym jak Bóg objawił mu, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym.

3. Inny czas potrzeby to sytuacja w której wierzący jest biedny i nie ma żadnych dóbr materialnych, w takim wypadku otaczają go pokusy i sidła na każdym kroku. W takim wypadku wierzący będzie kuszony, jeśli nie będzie pilnował się gdzie idzie lub co robi, aby naciągnąć

posłuszeństwo własnemu sumieniu i Słowu Bożemu i zaryzykuje, aby robić rzeczy niebezpieczne i które mają tendencję, aby uczynić religię i wyznanie daremnymi. Tego świadom był Augur, który modlił się do Boga, aby nie dawał mu ubóstwa ani bogactwa, aby będąc sytym nie zaparł się Boga, albo zubożawszy nie kradł i nie brał imienia Boga nadaremnie (Przys 30:7-9). Istnieje wiele niedogodności, które towarzyszą wierzącemu, który zubożał na tym doczesnym świecie. Taka sytuacja jest dla niego złym dniem i demony będą krzątać się koło takiego wierzącego jak muchy dookoła parchatej owcy. Taki czas będzie trudnym dla takiego wierzącego, i taki wierzący będzie pełen larw much, to znaczy pełen głupich bezmyślnych wymysłów, aby jak najszybciej napełnić swój brzuch i wzbogacić się. Diabeł będzie go kusił, że to nie jest czas, aby zachowywać swoje sumienie nieskalanym, ani dotrzymywać słowa czy obietnic, ani płacić za to co kupuje się ponieważ jest to czas, ażeby okraść swoich bliźnich. Tego bał się Augur i z tego powodu prosił Boga, ażeby zachował go od sytuacji w których byłby kuszony do kradzieży. Jak wielu wierzących w naszych czasach przyniosło ujmę religii z powyższych powodów i wpadło w sidła złego, a wszystko to, dlatego że nie oddali się modleniu do Boga o łaskę pomocy w tym czasie potrzeby, i porzuciwszy dobro poszli za pokusą od diabła i oddali się subtelny i usidlającym cielesnym pragnieniom.

4. Kolejny czas potrzeby to czas prześladowań, który jest nazywany „godziną ciemności” albo „pochmurnym dniem.” Towarzyszy mu wiele pułapek, sideł, pokuszeń i lęków. Jedną z tych rzeczy jest lęk przed ludźmi, inną strach przed więzieniem, jeszcze inną utrata dóbr materialnych czy groźba utraty życia. W czasie prześladowań wszystko wydaje się być straszne i jest wyolbrzymione, taka to jest natura tej ognistej próby. Wierzący, który nie potrafi się modlić w czasie tej próby i nie zwróci się do Boga znajdującego się na tronie łaski przez wstawiennictwo Arcykapłańskie Chrystusa z pewnością upadnie przed oczami wszystkich ludzi na scenie zwanej życiem; i będzie to haniebny upadek; upadek który nie tylko połamie wszystkie kości takiego wierzącego, ale i boleśnie zrani serca innych wierzących, którzy boją się Boga i widzą upadek takiego człowieka. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili” (Heb 4:16 UBG).

5. Zmiana stanu cywilnego i zmiana środowiska wierzącego jest innym czasem potrzeby. Oto jest pobożne dziecko idące na służbę do bogatych Państwa, albo idzie do przyuczenia zawodu u rzemieślnika; oto jest pobożny młodzieniec, który żeni się, albo młoda pobożna panna wychodzi za mąż. I chociaż w domu rodzinnym mieli w zwyczaju modlić się i byli pobożni, to jednak po opuszczeniu domu rodzinnego zaprzestają tego wszystkiego. Tacy ludzie stają się często duchową ruiną, a przyczyną tego jest to, że zmianie środowiska towarzyszą nowe sidła, pułapki, troski i pokuszenia, których są nieświadomi z powodu tego, że nie są czujni co prowadzi do złapania tych pobożnych ludzi w rozmaite duchowe sidła, a to z kolei niszczy ich wiarę i doprowadza do ich duchowej zguby. Widziałem wielu wierzących, którzy tę drogą poszli do piekła, pomimo tego że przed zmianą środowiska w rodzinnym domu wydawali się być na przedzie wśród wyznawców chrześcijaństwa. O jak prędko zgasł ogień w ich sercach; jak szybko ich lampy zgasły. O jak szybko stracili miłość do swoich kaznodziejów przez których byli oświeceni i do najgorętszych chrześcijan, społeczność z którymi podtrzymywała ich w stanie przebudzenia duchowego i w czystości moralnej! O jak prędko upadli wierzący znajdują sobie nowych przyjaciół, kompanów, nowe sposoby na życie, a przede wszystkim nowe radości, którymi karmią swoje ogłupiałe umysły! Dlatego wy wszyscy, których dotyczy ten piąty punkt przystąpcie z ufnością do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i znaleźć łaskę ku pomocy w czasie potrzeby.

6. Następnym czasem potrzeby jest czas, gdy większość wyznawców chrześcijaństwa popada w głupotę i podąża za swoimi własnymi wymysłami, przez co pozbawia się powagi i skromności swojego wyznania. W takim wypadku należy modlić się bo inaczej nastąpi duchowa zguba; trzeba modlić się przeciwko takiej głupocie, złym obyczajom, własnym wymysłom i próżnemu postępowaniu, które ogarniają większość wierzących, bo w przeciwnym wypadku dopadną i tych nielicznych wierzących, którzy prawdziwie trwają w Słowie Bożym i zagrożą ich zbawieniu.

7. Jeszcze innym czasem potrzeby jest czas kiedy poczucie winy za grzechy dopada wierzącego, albo gdy Bóg zakrywa swoje oblicze przed nim. Jest to niebezpieczny czas, ponieważ

jeśli w takim czasie przestaniemy się modlić, to zostaniemy pokonani przez moce ciemności, gdyż naturalną tendencją poczucia winy jest odpędzenie człowieka sprzed oblicza Bożego. Tak ono uczyniło naszemu praojcowi Adamowi, i często gdy Bóg zakrywa swoje oblicze, ludzie wpadają w rozpacz, porzucają czynienie wszystkich obowiązków duchowych i powiadają „Czego mam jeszcze oczekiwać od PANA?” (2 Król 6:33). Wielką pomocą przeciw temu jest modlitwa i trwanie w modlitwie. Modlitwa zмага się z diabłem i pokonuje go, modlitwa zмага się z Bogiem i przekonuje Go do działania na naszą korzyść, modlitwa zмага się z pokusami i przepędza je. Wielkie rzeczy zostały zrobione przez modlitwę, nawet przez modlitwę tych którzy z powodu swoich grzechów mieli wielkie poczucie winy i gdy Bóg zakrył swoje oblicze przed nimi i zabrał im poczucie swojej łaski; dlatego, gdy ten zły czas dopadnie nas, trwajmy w modlitwie i przystępujmy z ufnością do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i znaleźć łaskę ku pomocy w czasie potrzeby.

**8.** Dzień w którym ktoś nam urąga i oczernia nas jest kolejnym czasem potrzeby, albo inaczej dniem w którym potrzebujemy świeżej dostawy łaski Bożej. Nawet Chrystus ciężko przeżywał, gdy się z nim tak obchodzono; a niejeden wierzący odpadł od Boga i otwartego wyznawania ewangelii z powodu oszczerstw i urągania (Ps 69:7 UBG). Urąganie podobne jest do duchowego kamieniowania człowieka. Dlatego musimy się ostro modlić przed tronem łaski w takim trudnym czasie o miłosierdzie i łaskę, żeby nas podtrzymały, bo w przeciwnym razie oszczerstwa i urągania doprowadzą nas do rozpacz.

**9.** Następnym czasem potrzeby jest czas w którym przyjaciele opuszczają i porzucają wierzącego, z powodu jego trzymania się zasad ewangelii, albo z powodu pokuszeń, które towarzyszą jego wyznaniu. Takie zło przytrafia się często ludziom bardzo pobożnym. Takie rzeczy przytrafiły się Chrystusowi, Pawłowi, Hiobowi, Hemanowi i wielu innym spośród Bożych sług, w czasie, gdy przechodzili przez pokusy na tym świecie; jest to bardzo trudny czas. Hiob narzekał z tego powodu, tak samo Heman, Paweł i Chrystus (Jana 6:66; 2 Tym 1:15; Hiob 19:13-19 UBG). Gdy przyjaciele opuszczą wierzącego jest on jak pelikan czy sowa na pustyni, albo jak samotny wróbel na dachu domu. Jeśli człowiek w takiej sytuacji nie będzie mógł pójść do tronu łaski w modlitwie przez wstawiennictwo Chrystusa i otrzymać łaskę, która by go wsparła, to nie będzie mógł przejść przez ten trudny czas. Wierzący nie może żyć sam z siebie (Jana 15:4 UBG).

**10.** Ostatnim czasem potrzeby jest dzień śmierci, w którym człowiek wierzący musi spakować się i odejść z tego świata drogą, którą kroczy każdy mieszkaniec ziemi. Jest to największa próba w życiu człowieka, wyjąwszy sąd, który się odbędzie w dzień sądu ostatecznego. W czasie śmierci człowiek zostanie odarty ze wszystkiego z wyjątkiem rzeczy duchowych, którymi nie będzie można wstrząsnąć. Wtedy człowiek zbliży się do granic wieczności i zacznie zaglądać w obrzeża przyszłego świata. Wtedy śmierć okaże się śmiercią, a grób grobem. Wtedy człowiek zobaczy co znaczy oddzielenie duszy od ciała i pójscie, aby stawić się przed Bogiem (Kaz 12:5 UBG). Wtedy ciemne wejście, i myśli o tym co znajduje się pomiędzy łóżem śmierci, a bramą świętego Nieba będzie bliższe sercu człowieka, niż gdy człowiek jest zdrowy i otacza go obfitość wszystkiego. Z tego względu jest to czas próby, czyli czas potrzeby. Roztropny człowiek uczyni otrzymanie i zgromadzenie dużej ilości łaski na ten dzień jedną z największych trosk swojego całego życia, podczas gdy głupiec będzie wściekał się i będzie zadufany w sobie. Roztropny będzie wiedział, że wszystkie jego łaski ledwie wystarczą, by utrzymać jego duszę gorącą, podczas gdy lodowata śmierć dotknie swoją ręką jego twarzy i serca zamieniając jego krew w galaretę, i przerwie jego srebrny sznur i stłucze złotą czaszę jego duszy (Kaz 12:6 UBG). Z tego względu ten motyw posiada ostrogi, aby klucć nimi naszą duszę, żeby przychodziła do tronu łaski po miłosierdzie i pomoc w stosownej porze.

#### **2.5.2.2 STAŁE DOSTAWY ŁASKI SĄ NIEODZOWNE DLA NASZEGO DUCHOWEGO ŻYCIA.**

**Po drugie.** Przejdę teraz do kolejnej rzeczy, którą jest wykazanie, że **nic nie może przeprowadzić nas przez nasz czas potrzeby, jak tylko większa lub stałe dostawy miłosierdzia**

**i łaski.** To tekst kazania implikuje w pełni, ponieważ kieruje nas do tronu łaski, po miłosierdzie i łaskę w tym celu. Poza tym, gdyby były jakieś inne środki, które by mogły pomóc w tej sprawie to, apostoł wymieniłby je i skierowałby nas do nich. Ale ponieważ, apostoł, wymienia czas potrzeby i kieruje nas do tronu łaski po miłosierdzie i łaskę ku pomocy, wynika z tego, iż miłosierdzie i łaska i tylko one mogą pomóc nam w dniu złym. Miłosierdzie i łaska muszą być rozważane osobno. **1.** Jeśli chodzi o miłosierdzie, to przez nie dzięki pośrednictwu Chrystusa otrzymujemy stale odnawiane akty przebaczenia grzechów, bez którego nie byłoby zbawienia. **2.** Jeśli chodzi natomiast o łaskę, to przez nią jesteśmy podtrzymywani, wspierani i która umożliwia nam przejście przez nasz czas potrzeby, jak Chrześcijanie, bez czego nie ma również mowy o zbawieniu. Wszyscy zgodzą się co do pierwszej rzeczy, natomiast jeśli chodzi o drugą to poniższy werset sprawia, że staje się jasna: „Lecz jeśli się ktoś cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania. My zaś nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zatraceniu, ale z tych, którzy wierzą ku zbawieniu duszy” (Heb10:38-39 UBG).

**1.** Miłosierdzie jest tym przez co przebaczone są nam nasze grzechy, upadki, potknięcia, niedomagania i słabości, które nam towarzyszą, i do których popełniania mamy skłonność, gdy przebywamy na tym doczesnym pełnym pokus świecie; dlatego musimy się modlić o te miłosierdzie mówiąc: „Ojczy nasz...I przebac nam nasze winy” (Mat 6:9-12 UBG). Bo chociaż miłosierdzie jest darmowe, gdy jest udzielane nam przez Boga, to jednak chce On, abyśmy Go prosili o nie, aby mógł nam je udzielić, co wynika z analizowanego tekstu kazania: „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia.” Tutaj zatem mamy jedną pomoc, a jest nią miłosierdzie Boże udzielane nam z Jego tronu przez Jezusa Chrystusa celem przebaczenia i odpuszczenia nam wszystkich tych słabości, które nam towarzyszą w naszym czasie potrzeby, czyli w dniach złych, i po takie przebaczenie musimy przychodzić do Boga zawsze. To jest to, co Dawid miał na myśli, gdy się modlił: „Zaprawdę dobroć i miłosierdzie pójdą w ślad za mną po wszystkie dni mego życia i będę mieszkał w domu PANA przez długie czasy” (Ps 23:6 UBG), oraz „Gdy powiedziałem: Moja noga się chwieje, twoje miłosierdzie, PANIE, mnie wsparło” (Ps 94:18 UBG). Dawid jak gdyby mówił, że oczyszczony został i uwolniony od poczucia winy i od przypisania mu grzechu na śmierć, przez Chrystusa.

Zadna inna rzecz nie może nam pomóc, gdy brakuje nam miłosierdzia Bożego; gdyż my sami, nasza wiedza, nasze osiągnięcia i nasze łaski nie mogły by przeprowadzić nas przez ten doczesny świat, tak abyśmy nie byli winni grzechu, który by nas pogrążył w piekle; jeślibyśmy nie mieli tego przebaczonego miłosierdzia Bożego. Łaska, którą otrzymaliśmy nie spowoduje, że będziemy żyli bezgrzesznie, ani łaska, którą dopiero dostaniemy nie spowoduje tego; nic nie może tego uczynić z wyjątkiem przebaczonego miłosierdzia Bożego; gdyż na tym doczesnym świecie wszystkie nasze łaski są niedoskonałe i nie mogą umożliwić nam, abyśmy byli doskonale posłuszni Bogu. Ale tam gdzie nie ma doskonałego posłuszeństwa z konieczności muszą być udzielane od nowa i od nowa akty przebaczenia i odpuszczenia grzechów przez miłosierdzie, bo w przeciwnym wypadku wiadomo co się stałoby z taką duszą ludzką. W tym miejscu zatem, apostoł nakłada na nas zobowiązanie, abyśmy przychodzili do tronu łaski, abyśmy mogli uzyskać miłosierdzie od nowa i odnowa, tak długo jak żyjemy na tym doczesnym świecie; miłosierdzie, które rozciągać się na wszystkie dni naszego życia. Bo nie ma dnia, ani obowiązku, który wykonujemy które nie wymagałyby, aby zostało udzielone nam miłosierdzie, które zabrałoby niegodziwości w nich popełnione. Ba, nie jesteśmy w stanie przyjąć miłosierdzia należycie, tak aby nie potrzebować otrzymać kolejnego aktu miłosierdzia, tak aby odpuścić nasze słabości w nienależytym otrzymaniu poprzedniego aktu miłosierdzia. Nie przyjmujemy aktów miłosierdzia Bożego z taką pokorą, z taką gotowością, z takim zadowoleniem i z taką wdzięcznością z jaką powinniśmy; z tej przyczyny potrzebujemy kolejnego i kolejnego aktu przebaczonego grzech miłosierdzia Bożego, i będziemy ich potrzebować tak długo jak towarzyszyć nam będą złe dni na tym doczesnym świecie.

Czy nie jest to wielka łaska, iż zostaliśmy wezwani przez Boga, aby przyjść do Niego po miłosierdzie? Bez wątplenia. Czy Bóg nie jest niewysłowienie dobry w przygotowaniu takiego tronu łaski, ofiary, Arcykapłana i miłosierdzia dla nas i zaproszeniu nas, abyśmy przyszli z odwagą do Niego po miłosierdzie? Czyż Jego dobroć nie okazuje się też w ostrzeżeniu, nas że nadejdą złe

dni, w celu pobudzenia nas do przyjścia do Niego po miłosierdzie? To zatem wskazuje nam, jak to zasugerowałem wcześniej, że tron łaski i Chrystus Jezus nasz Arcykapłan zostali przygotowani jako nasza pomoc z powodu naszych niedoskonałości, to znaczy, żeby pozostające słabości w naszej duszy nie przeszkodziły nam powołanym w uzyskaniu wiecznego dziedzictwa. Takie słabości pozostają w duszach usprawiedliwionych ludzi i dlatego przytrafiają im się upadki i potknięcia które wymagają, aby towarzyszyły im miłosierdzie i przebaczenie. Co więcej, to sugeruje również, iż Boży lud nie powinien być przygnębiony widząc swoje niedoskonałości; to znaczy, tak przygnębiony, aby porzucić wiarę, nadzieję i modlitwę; gdyż przygotowany jest dla nich tron łaski, do którego mogą, muszą i powinni stale uciekać się po przebaczone grzechy miłosierdzie.

2. Jak mamy z tego tronu otrzymać miłosierdzie tak i łaskę. Ci, którzy uzyskują miłosierdzie znajdują też tutaj łaskę; z tego względu te rzeczy są zestawione razem. Jednakże tacy ludzie muszą najpierw uzyskać miłosierdzie; gdyż jak przebaczenie grzechów idzie ogólnie przed uświęceniem tak i akty przebaczenia otrzymywane później mają miejsce przed otrzymywaniem poszczególnych aktów łaski ku dalszemu uświęceniu. Bóg nie dał Ducha łaski tym, którym najpierw nie odpuścił grzechów, ze względu na Chrystusa. Również tak długo jak On jako Ojciec powstrzymuje się od przebaczenia nam grzechów jako adoptowanym dzieciom, tak długo idziemy w życiu duchowym bez dalszych obdarowań łaską, co jest sugerowane w analizowanym tekście kazania. Ale kiedy uzyskamy miłosierdzie przebaczone nasze grzechy, to wtedy też znajdujemy łaskę odnawiającą nas. Dlatego tekst analizowany sugeruje, abyśmy najpierw uzyskali miłosierdzie, to potem znajdziemy łaskę. Tę łaskę rozumiem jako łaskę, którą Bóg przeznaczył dla nas, aby mieszkała w nas i przez i dzięki stałej jej dostawie jesteśmy w stanie czynić, cierpieć i zarządzać sobą w tym cierpieniu i czynieniu zgodnie z wolą Bożą. Pismo mówi: „Miejmy łaskę, przez którą możemy służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią” (Heb 12:28 UBG). A także „Większą zaś daje łaskę, bo mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę” (Jak 4:6; Przys 3:34; 1 Piot 5:5 UBG). Ta łaska zatem, którą sugeruje tekst kazania jest łaską daną lub która ma być dana; łaską otrzymaną, lub która ma być otrzymana, łaską korzeniem i zasadą łaski z jej stałymi dostawami ku udoskonaleniu tego zbawienia, które Bóg zaprojektował dla nas. Ta łaska była tym co pocieszało Pawła, gdy został wysłany wysłannik szatana, aby go policzkował. Chrystus powiedział Pawłowi: „Wystarczy ci moja łaska” (2 Kor 12:9 UBG). Chrystus jak gdyby powiedział Pawłowi, „Nie bądź zupełnie przybity, Pawle, ponieważ posiadam wszystko co potrzeba, abyś stał w wierze i zwyciężył wszystko, a jest tym moja łaska przez którą będziesz wspierany, wzmacniany, pocieszany, i która spowoduje, iż będziesz posiadał zwycięskie życie pomimo wszystkiego co cię dręczy i gnębi.” Ale ta odpowiedź „Wystarczy ci moja łaska,” przysłała do Pawła po modlitwie do Boga i to trzykrotnie. Inny werset Pisma mówi: „A Bóg ma moc udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, obfitowali we wszelki dobry uczynek.” (2 Kor 9:8 UBG). W ten sposób widzimy, że przez łaskę w tych fragmentach Pisma należy rozumieć tego Ducha i te zasady łaski, przez wzrost i stałą dostawę których zostajemy wewnętrznie wzmocnieni i obfitujemy we wszelki dobry uczynek.

Taki jest zatem wniosek, iż jak istnieje miłosierdzie do uzyskania z tronu łaski, aby przebaczyło nam wszystkie nasze słabości, tak też istnieje tam również łaska, której udzielenie nam wzmacnia nas więcej i więcej we wszelkim dobrym postępowaniu i życiu przed Bogiem. Bóg daje nam więcej łaski, i otrzymujemy za jednym czy drugim razem jej obfitość, tak że królujemy w życiu przez Jezusa Chrystusa. To zatem, poucza nas o kilku rzeczach z których niektóre wymienię.

### **2.5.2.3 CZEGO TO POWINNO NAS NAUCZYĆ?**

1. Natura ludzka nie jest sama w sobie w stanie służyć Bogu, nawet natura w której przebywa łaska Boża po nawróceniu człowieka, rozważana w oderwaniu od łaski, która w niej przebywa. Nic nie może być zrobione prawidłowo bez łaski, mam na myśli jakkolwiek lub jakkolwiek część uczynku ewangelicznie dobrego. „Miejmy łaskę, przez którą możemy służyć Bogu tak, jak mu się to podoba.” Natura, zarządzana przez łaskę, przyprawiona łaską i podtrzymana przez łaskę może służyć Bogu tak jak mu się podoba. Miejmy łaskę, szukajmy i znajdujmy łaskę,

aby służyć Bogu, bo nie możemy tego robić inaczej jak przez łaskę: „Lecz z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a jego łaska względem mnie nie okazała się daremna, ale pracowałem więcej od nich wszystkich, jednakże nie ja, lecz łaska Boga, która jest ze mną” (1 Kor 15:10 UBG). Cóż może być bardziej jasne niż ten piękny tekst? Gdyż apostoł tutaj, całkiem wyklucza naturę ludzką, nawet tę uświęconą, gdyż on sam był już uświęconym człowiekiem, a jednak wnioskuje, że nawet on, sam z siebie nie uczynił nic z tych wielkich dzieł, które uczynił; ale że zostały uczynione, albo inaczej mówiąc uczynił je poprzez łaskę Bożą, która była w nim. Dlatego natura ludzka, nawet ta uświęcona, sama z siebie nic nie może uczynić co by się podobało Bogu Ojcu.

Czy nie jest to doświadczeniem wszystkich wierzących? Czy mogą oni służyć Bogu przez cały czas, tak jak mogą robić to tylko czasami? Czy mogą modlić się, wierzyć, miłować, bać się, pokutować i kłaniać przed Bogiem zawsze podobnie? Nie. A dlaczego? Przecież są tymi samymi ludźmi, mają tę samą ludzką naturę i są tymi samymi wierzącymi. Niewątpliwie, jednakże ta sama łaska nie działa zawsze w danym człowieku, w jego naturze, do tego samego stopnia, dlatego, pomimo tego kim jest dany człowiek, nie może zawsze postępować tak samo. W ten sposób zatem jest widoczne, że natura ludzka, jako taka, znajduje się daleko od czynienia tego co jest akceptowane przez Boga. Oczyszczona i uświęcona natura ludzka także nie mogłaby tego uczynić gdyby nie natychmiastowe dostawy, podniesienia i pomoc tego Ducha i zasady łaski przez które jest tak uświęcona.

2. Jak natura, nawet w której znajduje się łaska Boża nie może bez pomocy tejże łaski uczynić niczego akceptowalnego przed Bogiem; tak i łaska otrzymana, jeśli by nie została dostarczona wraz z kolejnymi dodatkowymi dawkami łaski nie mogłaby spowodować, że wytrwalibyśmy w kontynuowaniu sprawowania akceptowalnej służby dla Boga. To jest jasne z tekstu kazania, gdyż apostoł mówi w nim do tych, którzy otrzymali łaskę, ba, zalicza siebie do grona takich ludzi mówiąc: „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” Jeśli łaska otrzymana wystarczyłaby, to po co potrzebowalibyśmy dalszych jej dostaw? Po co potrzebowalibyśmy modlić się o więcej łaski? Po co tekst kazania zachęca nas, abyśmy przychodzili do tronu łaski po dodatkowe jej dostawy? Te napomnienie tekstu kazania mówi, że nie wystarczy nam łaska którą mamy: bieżące dostawy łaski są proporcjonalne do naszych bieżących potrzeb i aby pomóc nam wykonać bieżącą pracę lub bieżący obowiązek. Ale czy nasza bieżąca potrzeba jest całą potrzebą, którą będziemy posiadać, a bieżąca praca całą pracą, którą musimy wykonać na tym świecie? Podobnie jest z łaską, którą obecnie otrzymaliśmy, chociaż może pomóc nam wykonać bieżącą pracę, to nie może, bez dalszych jej dostaw, pomóc nam wykonać tego co ma być wykonane potem. Z tej przyczyny apostoł Paweł powiedział, że dzięki pomocy Bożej i to stał się kontynuuje wykonywanie służby Bożej „Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając świadectwo małym i wielkim,” (Dz 26:22 UBG). Musimy codziennie błagać Boga o świeże dostawy łaski, jeśli chcemy wykonywać nasze codzienne obowiązki tak jak powinniśmy.

Teraźniejszy okres łaski jest jak dobry posiłek, wiosenny deszcz, albo jeden pens w kieszeni wystarczający na zakup jednego posiłku, wszystkie służą zaspokojeniu bieżących potrzeb. Czy dobry posiłek, który zjadłem w zeszłym tygodniu umożliwi mi, bez zjedzenia kolejnego, wykonanie pracy w dniu dzisiejszym? Albo czy wiosenny deszcz, który spadł w zeszłym roku będzie bez spadnięcia nowego deszczu pomocny do wzrostu trawy i ziarna w tym roku? Albo, czy pens, który wydałem wczoraj na zaspokojenie moich potrzeb, mógłby pomóc mi zaspokoić moje potrzeby dzisiaj? To samo może być powiedziane o otrzymanej łasce; jest jak oliwa do lampy, musi być dolewana, co jakiś czas musi być dodana do lampy. Musi mieć miejsce codzienna świeża dostawa łaski Bożej „Większą zaś daje łaskę.” Łaska jest jak sok roślinny, który idąc w górę od korzeni utrzymuje życie w gałęziach; jeśli się przerwie dostawę soku do gałęzi to taka gałąź uschnie. Nie żeby sok roślinny mógł zostać zatrzymany tam, gdzie jest trwałe połączenie z korzeniami, gdyż jak gałąź jest zaopatrywana przez nie w sok, tak Chrystus zaopatruje każdego członka jego mistycznego ciała w stałe dostawy łaski, pod warunkiem, że każdy członek postępuje jak powinien; „A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę” (Jan 1:16 UBG).

Dzień łaski jest dniem wydatków; jest naszym dniem wydawania. Stąd jesteśmy nazywani

pielgrzymami, i obcymi na ziemi, to znaczy wędrowcami od miejsca do miejsca, od państwa do państwa, od próby do próby (Heb 11:13 UBG). Jak wędrowiec w kolejnym zajeździe jest zmuszony wydawać na nowo pieniądze, tak i chrześcijanin przy każdym nowym pokuszeniu jest zmuszony na nowo wydawać nowe dostawy łaski. Bogaci ludzie, gdy ich synowie podróżują deponują u bankierów pieniądze lub umawiają się z nimi, że w takich a takich miejscach zostaną wypłacone ich synom, gdy tam dojadą, tak że synowie docierając do tych miejsc otrzymują świeże dostawy pieniędzy. Podobnie jest z synami Bożymi, Bóg wyznaczył, że mamy podróżować poza morzami w dalekiej odległości od domu Ojca; Bóg zaplanował, że łaska będzie nam dostarczona w takim, a takim miejscu, stanie lub pokuszeniu, jak tego będzie wymagać potrzeba; ale przy tym tak jak bogaty ojciec oczekuje od syna, że go powiadomi, że skończyły mu się pieniądze i o kłopotach z którymi się zмага, tak i Bóg nasz Ojciec oczekuje, abyśmy przedstawili przez Chrystusa nasze potrzeby przed tronem łaski, w celu otrzymania świeżej dostawy łaski. „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.”

To pokazuje przyczynę z powodu której wielu chrześcijan posiadających łaskę Bożą chodzi tak chaotycznie, postępuje niemrawo, i żyje przeciętnym życiem na tym świecie. Są jak ci synowie szlachciców, którzy są bardziej ekstrawaganckiego rodzaju, którzy chodzą w zaniedbanym ubraniu, podczas gdy mogliby chodzić schludnie. Tacy młodzi ludzie nie troszczą się, a być może uważają to za poniżej godności, aby powiadomić swoich rodziców o swoich potrzebach, i dlatego chodzą w znoszonym płaszczu oraz w dziurawych pończochach i butach, co jest prawidłowym opisem nierozważnego dziecka Bożego. To również pokazuje przyczynę wszystkich tych strasznych upadków i załamań, które przytrafiają się wielu wierzącym, którzy nie czuwają i nie wypatrują jaka próba nadchodzi i nie modlą się o dostawę łaski, aby im pomogła ją przejść; są jak Dawid zbyt beztroscy, albo jak Piotr zbyt ufni we własne siły, albo jak uczniowie Chrystusa, zbyt śpiący, tak że pokusa i próba przychodzi na nich znienacka jak mąż zbrojny. To również wskazuje na przyczynę dla której niedawno nawróceni chrześcijanie, którzy powinni upadać w życiu duchowym codziennie z braku doświadczenia w takim życiu i z powodu małej wiedzy o Bożych sprawach, stoją mocniej, chodzą lepiej i zachowują swój płaszcz sprawiedliwości Chrystusowej czystszy w porównaniu z tymi, którzy posiadają dwukrotnie więcej doświadczenia i wiedzy duchowej. To są modlący się wierzący, przychodzący często przed tron łaski, są świadomi swoich słabości; z daleka widzą niebezpieczeństwo i dlatego nie zadowolają się niczym innym jak większą porcją łaski.

**Po trzecie.** A to prowadzi mnie do wskazania, że gdybyśmy byli mądrzy i błagali przed tronem łaski tak jak należy, to moglibyśmy prowadzić bardziej czyste życie bez żadnych upadków. W takim wypadku zawsze mielibyśmy pomoc w czasie potrzeby, bo to sugeruje tekst kazania. „Abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” I to ma na myśli Piotr, gdy powiada: „Dlatego też, dokładając wszelkich starań dodajcie do waszej wiary,” to znaczy wiary w Chrystusa, i bycia w szczęśliwym stanie usprawiedliwienia, „cnotę, do cnoty poznanie; Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość. Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości,” czyli jeśli będą stale dostarczane z tronu łaski, „to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piot 1:5-11 UBG).

Większa część wyznawców chrześcijaństwa, w naszych czasach, marnuje swój czas na popełnianiu grzechów i z tego względu na załapywaniu poczucia winy w sumieniu, dlatego muszą prosić o przebaczenie, jednakże nie jest im przez to o wiele lepiej. Jednakże gdyby oni dodawali do swojej wiary łaski takie jak cnota, poznanie, powściągliwość etc., to mieliby większy pokój, żyli lepszym życiem i nie mieli by swojej głowy w bagnie grzechu tak często jak mają. „A temu, kto chodzi prostą drogą, ukazę Boże zbawienie” (Ps 50:23 UBG). Powyższa obietnica dotyczy człowieka, który chodzi prostą drogą; a to nie może być zrobione bez stałego zanoszenia próśb

przed tronem łaski o większą dawkę łaski. To jest zatem przyczyna, dla której każde nowe pokuszenie, które na nas zniecała przychodzi tak pokonuje nas, że potrzebujemy ponownego nawrócenia, aby wydobrzeć z mocy i poczucia winy które przylegają do nas i przyćmiewają nas. Nowe, nagłe oraz niespodziewane pokuszenie pokonuje zazwyczaj tych, którzy nie są czujni, którzy nie byli na kolanach wcześniej przed Bogiem, aby wyłożył ich serca łaską proporcjonalną do tego co może na nich nadejść.

„Abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” Istnieje łaska, którą możemy otrzymać z tronu łaski, która pomoże nam w każdym czasie, w czasie największego niebezpieczeństwa i największej pokusy. „Szukajcie, a znajdziecie”; (Mat 7:7 UBG) łaska znajduje się na tronie dla duszy, która szuka Chrystusa. Dlatego podsumuję moje argumenty tak jak zacząłem „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili” (Hebr 4:16 UBG).

### **3. WNIOSKI. KILKA LEKCJI WYPŁYWAJĄCYCH Z ANALIZOWANEGO TEKSTU KAZANIA.**

**Po pierwsze.** Dotychczas omawialiśmy tron łaski i czym on jest. Omawialiśmy również ofiarę Chrystusa, i jak On zarządza swym urzędem Arcykapłana przed tronem łaski. Poza tym, mówiliśmy o miłosierdziu i łasce którą można znaleźć i uzyskać z tego tronu i jaką jest on korzyścią w naszej pielgrzymce do Nieba. Z tego wszystkiego wynika, że grzech jest przerażającą rzeczą; ponieważ całe to zamieszanie ma miejsce po to, żeby ludzie mogli być zbawieni z grzechu. Jakim diabłem jest zatem grzech? Jest najgorszym z diabłów; jest gorszy niż wszystkie diabły; to grzech uczynił diabłami tych, którzy nimi są; nic innego nie mogło ich uczynić diabłami tylko grzech. Czym jest bycie diabłem jeżeli nie byciem na zawsze pod panowaniem i mocą grzechu i posiadanie nieprzejednanego ducha przeciwko Bogu? Takie stworzenie nie może być uwolnione ze swego nieprzejednania wobec Boga przez całą moc Nieba i ziemi, ponieważ Bóg w swej sprawiedliwości związał ich grzechem na wieczny sąd. Duchy te zostały wyobcowane przez grzech względem siebie oraz względem Boga, który ich stworzył; nie mogą postępować ku swojemu dobru, ponieważ nie mogą porzucić tego o czym wiedzą, że stanie się na wieki szkodliwe dla nich. Grzech związał ich do siebie tak mocno, iż nie mogą być z tego uwolnieni, jak tylko przez Syna Bożego, który jednakże odmówił im tego i zostawił ich samych sobie na sąd na który zasługują. Grzech pokonał również człowieka, uczynił go nieprzyjacielem Boga i swego własnego zbawienia; grzech pochwyił człowieka, wziął go do niewoli, wyobcował jego umysł, wolę i serce od Boga i zmusił człowieka, żeby człowiek wybrał bycie próżnym i szedł drogą wiecznego potępienia z radością i zadowoleniem. Ale Bóg nie pozostawił człowieka w takim stanie jak zostawił te niegodziwe duchy, to znaczy, związanych wiecznymi pętami ciemności i zachowanych na dzień sądu; lecz wymyślił środki odkupienia człowieka i pojednania go z sobą o czym mówiłem we wcześniejszej części niniejszej książki. Powtarzam, jaką przerażającą rzeczą jest grzech, jakim diabłem, a nawet jakim nauczycielem diabłów, że gdy pochwyi kogoś to nic nie może oderwać jego uchwytu z wyjątkiem miłosierdzia Bożego i krwi serca jego drogiego Syna. O ta wgryzająca się, pochłaniająca, zarażająca, kalająca i trująca natura grzechu, że tak wgryza się w nasze ciało duszę i ducha i tak płami nas swoją podłą i cuchnącą naturą; że prawie przekształciła człowieka w swoją własną naturę; tak że w Piśmie Świętym w niektórych fragmentach, gdy natura ludzka jest wymieniona, to oznacza ona grzech, a gdzie grzech jest wymieniony, to oznacza naturę ludzką (Ef 2:3; 5:8 UBG). Z tego powodu grzech jest przerażającą rzeczą, rzeczą nad którą trzeba płakać, rzeczą którą trzeba się brzydzić, rzeczą od której trzeba uciekać z większym przerażeniem i drżeniem niż, gdy się ucieka przed diabłem, ponieważ grzech jest najgorszą rzeczą, bez której nic nie może być złe, i ponieważ gdy grzech kogoś pochwyi to nic nie jest w stanie uwolnić z tego uchwytu z wyjątkiem jak powiedziałem wcześniej, miłosierdzia Bożego i krwi Chrystusa. O jakim potworem jest grzech.



**Po drugie.** Z tego co powiedziano o grzechu wynika, że grzech jest niesamowicie grzeszny, a także, że dusza ludzka jest bezcenna. Gdyż wszystkie rzeczy, które czynił Chrystus zmierzały do odkupienia ludzkiej duszy. A odkupienie ludzkiej duszy jest drogie (Ps 49:8,20 UBG). Dla odkupienia duszy Chrystus stał się Arcykapłanem, ofiarą, ołtarzem, tronem łaski, a nawet, grzechem, przekleństwem i innymi rzeczami, które były konieczne dla naszego uwolnienia z grzechu, śmierci i wiecznego potępienia. Ten, kto chce znać wartość duszy niech przeczyta jej cenę i wykup opisany literami z krwi Chrystusa. To nie była mała nic nieznacząca rzecz za którą nasz Pan Jezus cierpiał na tym świecie i wydał się na okup. Nie, nie. Dusza ludzka jest bezcenna, jednakże niektórzy ludzie tak mało sobie ją cenią. Niekiedy preferują ponad swoją duszę wszystko na co mają ochotę; prostytutkę, kłamstwo, garniec piwa, oszustwo etc., wszystko co okazja im podsunie. Gdyby Chrystus cenił sobie tak nisko dusze ludzkie jak niektórzy ludzie, to nigdy by nie opuścił piersi swego Ojca i chwaly, którą z Nim dzielił; nigdy by tak nie upokorzył się i wydał się na udękę, smutek i na poniesienie naszej kary; nie uczyniłby się obiektem szyderstwa i pogardy jak to uczynił, a wszystko po to, aby dusze grzeszników mogły żyć w chwale z nim.

Ale wydaje mi się, że jest wielką tajemnicą jeśli chodzi o rzeczy duchowe, że dusza dokłada tak wielu starań, wymyśla takie drogi i korzysta z pomocy zła przeciwko sobie. Bo to dusza grzeszy, aby mogła zostać potępiona. O grzechu, czymże ty jesteś? Co uczyniłeś? I co jeszcze uczynisz, jeśli miłosierdzie, krew i łaska Boża nie przeszkodzą tobie? O głupia duszo, jakiego głupca uczynił z ciebie grzech? Jakim stałaś się osłem dla grzechu? Żeby nieśmiertelna dusza, pierwotnie uczyniona na obraz i podobieństwo Boże, dla Boga, i dla jego radości, tak się zdegenerowała z jej pierwotnego stanu i tak się upodliła, żeby mogła służyć grzechowi, i stać się małpą diabła i zabawiać go jak pajac na scenie i w teatrze tego doczesnego świata. Jeśli grzech potrafi sprawić, że ten kto poprzednio był chwalebny aniołem w Niebie, teraz upadła się przybierając postać zwierząt<sup>2</sup> by skusić biednych ludzi, i wydrzeć im żywot wieczny, to nic dziwnego, że dusza ludzka jest tak omamiona, że wyobcowuje się od Boga i wszelkiego dobra i sprzedaje się za nic, za chwilową przyjemność.

**Po trzecie.** Jeśli grzech i dusza są tak wielkimi rzeczami, to wskazują na miłość i troskę Boga; miłość do duszy ludzkiej i troską, której się podjął, aby wybawić ją od grzechu. Grzech, jak powiedziałem, jest taką rzeczą, z której żaden człowiek nie może się wyzwolić; a dusza jest tak cenna i wartościowa, że ledwie jeden na dwudziestu tysięcy ludzi ceni ją sobie tak jak należy. Ale Bóg, który miłuje ludzkość i jest największym wrogiem grzechu, dostarczył środków, które skutecznie pokonują grzech, a zbawiają i zabezpieczają duszę ludzką. Oto zatem jest miłość Boga i troska Boża o nas; bo gdy ani nie miłowaliśmy Boga, ani nie troszczyliśmy się o własną duszę, Bóg umiłował nas i zatroszczył się o nas. Bóg daje dowód swej miłości ku nam przez zesłanie swego Syna, aby stał się prześlągnięciem za nasze grzechy.

Niech będzie, zatem, wywnioskowane to, że „**Bóg jest miłością,**” i że miłość, którą Bóg ma do nas jest taka jakiej nigdy nie mieliśmy sami względem siebie. Często jesteśmy wypróbowywani jeśli chodzi o naszą miłość do nas samych, i jest udowodniane od nowa i od nowa, że czasami nawet my, którzy jesteśmy chrześcijanami moglibyśmy i chcielibyśmy, gdyby to było możliwe zastawić siebie, nasze dusze i nasz udział w Chrystusie za zgniłą i zwierzęcą pożywność. Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla swej wielkiej miłości, którą nas umiłował, nie zezwala na to, aby się tak stało. Ponieważ jesteśmy tak zmienni i niepewni w naszej miłości do nas samych tak, że cenimy nasze zbawienie tak nisko, to czy możemy sobie wyobrazić, że kiedykolwiek dalibyśmy, gdyby to było zostawione naszemu wyborowi, najlepsze z tego co posiadamy za zbawienie naszych dusz? A jednak Bóg dał swego Syna, aby był Zbawicielem świata. Nasza miłość do naszych własnych dusz jest bardzo słaba, dlatego czy może ktoś uważać, że będzie mocniejsza dla dusz innych ludzi? A jednak Bóg ma taką miłość do nas, ponieważ ofiarował swego jednorodzonego Syna za nasze grzechy. Jak mogło by to być, że my, którzy zazwyczaj jesteśmy tak dotknięci zarozumiałością naszego własnego szczęścia, ponieważ nie troszczymy się o nasze własne dusze, że mielibyśmy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby ochronić dusze innych ludzi? A jednak Bóg, który jest nieskończenie ponad wszystkie stworzenia, tak zniżył się, że zatroszczył się, i dał to co miał najlepszego, czyli jedyne umiłowanego Syna za proch i popiół, którym

jesteśmy. Z tego względu „Na tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga,” czy bliźniego, „ale że on nas umiłował i posłał swego Syna, aby był przebłaganiem za nasze grzechy” (1 Jan 4:10 UBG).

**Po czwarte.** Czy grzech jest tak podłą rzeczą? Czy dusza ludzka jest tak cenną rzeczą? I czy Boża miłość i troska o zbawienie dusz grzeszników jest nieskończenie większa niż ich własna opieka nad ich własnymi duszami? To zatem powinno pouczyć tych, których dotyczy zbawienie, aby czerwienili się ze wstydu. Nic tak nie przystoi grzesznikowi, o ile wiem, niż czerwienienie się i wstydzenie się; gdyż grzesznik hoduje, wylęguje i żywi tę podłą rzecz zwaną grzechem, który jest tak wielkim nieprzyjacielem Boga i duszy ludzkiej. Zbawiany grzesznik powinien wstydzić się i czerwienić również, gdy rozważy jakim wspaniałym stworzeniem Bóg pierwotnie go uczynił. Niech taki grzesznik rozważy także sobie do jakich podłych rzeczy zniżył się i poddał się, podczas gdy rzeczy nieskończenie lepsze stały obok i oferowały się jemu za darmo; ba, jak odrzucił Boga, który go stworzył i Syna który przyszedł go odkupić, za siebie i przed ich obliczami objął, umiłował i poświęcił się temu co szuka tylko potępienia jego duszy.

Ach dobry Boże, kiedy głupiec zmądrzeje i przyjdzie do Boga z rękami na twarzy, która będzie czerwienić się ze wstydu, aby poprosić o przebaczenie za niegodziwość, którą popełnił? Która jest niegodziwością popełnioną nie tylko przeciw świętości i sprawiedliwości do których ludzie mają z natury antypatię, ale i przeciwko miłosierdziu i miłości, bez których człowiek nie wie co robić. Czerwień się ze wstydu grzesznika. Ah, żebyś miał tak łaskę, aby się czerwienić. W Słowie Bożym Bóg narzeka na Izraela: „Czy zawstydziłeś się, że popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale się nie zawstydziłeś ani nie potrafili rumienić” (Jer 8:12 UBG). Jest smutną rzeczą, że ludzie są pozbawieni takiego rozważania swojego niegodziwego postępowania i zawstydzenia się, ale niestety tacy są. Stale kpią z Boga i Jego Słowa, trzymają stronę diabła, grzechu, piekła i sądu. Pewnego dnia będą gorliwie szukać Boga; ale będzie to o dzień za późno.

**Po piąte.** Czy jest tak, że Bóg, chociaż grzech jest tak przerażającą rzeczą, przygotował skuteczny środek zaradczy przeciwko niemu, i postanowił zbawić nas od jego złych i potępiających skutków? **1)** Zatem, to powinno zrodzić wdzięczność w sercach wierzących, ponieważ zostali uczynieni uczestnikami tej łaski; powtarzam, to powinno zrodzić wdzięczność w naszych sercach. Apostoł Paweł pisał: „Bogu niech będą dzięki za jego niewypowiedziany dar” (2 Kor 9:15 UBG), gdy poważnie pomyślał nad tym co było o wiele mniej istotne od tego o czym teraz mówimy. Tamto było o chęci ludzkiej, aby czynić dobro; tu natomiast omawiam Bożą chęć czynienia dobra ludziom. Tamto było o chęci ludzi, aby dać pieniądze biednym wierzącym; tu natomiast dotyczy Bożej chęci podarowania Chrystusa Jezusa swego Syna ginącemu światu. To właśnie myśli o tym odkupieniu i zbawieniu, spowodowały, że Dawid powiedział: „Błogosław, moja duszo, PANA, i całe moje wnętrze- jego święte imię” (Ps 103:1 UBG). O, ci którzy są uczestnikami odkupieńczej łaski, którzy posiadają tron łaski, przymierze łaski i Chrystusa, który jest Synem Bożej miłości, do którego mogą przyjść i żyć przez niego, powinni być wdzięcznymi ludźmi. „Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, które wyznają jego imię” (Heb 13:15 UBG). Jak wiele zobowiązań Bóg nałożył na swój lud, aby składali mu dziękczynienie przy każdym wspomnieniu o Bożej świętości. **2)** Rozważajmy Arcykapłaństwo Jezusa Chrystusa, obie jego części. Pierwsza jego część była sprawowana, gdy ofiarował siebie poza Jerozolimą, kiedy poniósł nasze grzechy na swoim ciele na drzewie krzyża. Druga jego część ma miejsce tam, dokąd odszedł, czyli w samym niebie, gdzie znajduje się tron chwały. Badajmy co Chrystus uczynił i co teraz robi w Niebie? Chrystus teraz skrapla przebłagalnię swoją krwią przed tronem chwały ubrany w arcykapłańskie szaty. Jak mało o tym myślą wierzący na ziemi. „Mamy takiego najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach. Jest on sługą świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie człowieka” (Heb 8:1-2 UBG). Zajmij się, bracie chrześcijanie, czytający niniejszą książkę rozważaniem tego błogosławionego urzędu Chrystusa. Jest on pełen dobra, słodczy, Nieba, ulgi i wspomnienia dla kuszonych i zgwałconych wierzących; z tego względu, powtarzam, oddaj się cały rozmyślaniu o tym.

**Po szóste.** Ponieważ Bóg sam przygotował baranka, ofiarę, arcykapłana, tron łaski i nakazał ci, drogi wierzący, abys przyszedł do Niego zasiadającego na tronie łaski, to przyjdź z odwagą tak

jak ci On nakazuje. Jaką lepszą zachętę możesz mieć, by przyjść do Niego niż Jego własny nakaz? Gdy jakiś dobry człowiek zaprasza żebraka do domu, to wtedy taki żebrak może przyjść z odwagą, bo zaproszenie daje zachętę. To, że mamy przyjaciela w sądzie, powinno sprawić także, że przyjdziemy z odwagą przed tron łaski. Ponieważ Jezus, jak wcześniej wykazałem, znajduje się tam jako Ofiara Prześlągalna i jako Arcykapłan: „W nim mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego” (Ef 3:12 UBG); „Dzięki któremu też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga” (Rzym 5:2 UBG); „Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca” (Heb 10:19-20 UBG). Co może być bardziej jasne, zachęcające, i komfortowe dla tych, którzy chcieliby uzyskać miłosierdzie „i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.” Jest to dyshonorem dla Boga, niekorzyścią dla ciebie, i zachętą dla diabła, gdy się ociążasz i obawiasz się, żeby przyjść „z ufnością do tronu łaski.” „Zbliźmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą. Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się, bo wierny jest ten, który obiecał. I okazujmy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków” (Heb 10:22-24 UBG). Amen.

#### **4. ODNOŚNIKI:**

<sup>1</sup>- „Oznajmiłbym mu liczbę swoich kroków; zbliżyłbym się do niego jak księżę” (Hiob 31:37 UBG).

<sup>2</sup> - W czasach Bunyana wierzone, że diabeł przybiera postać zwierząt, by kusić ludzi.